



FOT. REUTERS/GONZALO FUENTES GETTY IMAGES

Białoruś

REŻIM WYPUŚCIŁ WIĘŹNIÓW, ALE NIE POCZOBUTA

Z więzienia wyszli w m.in. liderka białoruskiej opozycji Maria Kalesnikawa i noblista Aleś Białacki (na zdjęciu z opozycjonistką Swiatłaną Cichanouską). Wśród 123 uwolnionych w sobotę nie ma Andrzeja Poczobuta, naszego redakcyjnego kolegi. Zwolnienie więźniów politycznych poprzedziły negocjacje Aleksandra Łukaszenki z delegacją, na której czele stał specjalny wysłannik USA ds. Białorusi John Coale. W wyniku spotkania Stany Zjednoczone zniosły sankcje na białoruski potas. ► 9; **Komentarz ► 2**

Tajne leki szefa BBN

Co brał Cenckiewicz?

„Wyborcza” poznała nazwy leków, których przyjmowanie Sławomir Cenckiewicz zataił przed służbami w ankiecie bezpieczeństwa, przez co stracił dostęp do informacji niejawnych. W dodatku szef BBN publicznie kłamie w tej sprawie.

Wojciech Czuchnowski

Od miesiąca Cenckiewicz stoi na czele Biura Bezpieczeństwa Narodowego bez kluczowych uprawnień. Zdaniem Kancelarii Prezydenta to polityczny spisek wymierzony w głowę państwa. W opinii rządu i służb specjalnych szef BBN po prostu nie daje rękami bezpieczeństwa.

Dlaczego stracił certyfikat?

Problem Cenckiewicza z dostępem do tajnych informacji to jeden z najważniejszych punktów konfliktu pomiędzy prezydentem Karolem Nawrockim a premierem Donaldem Tuskiem.

Do października 2025 r. nie były znane powody odebrania Cenckiewiczowi poświadczenia bezpieczeństwa przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. Proces wydawania certyfikatu, postępowania sprawdzającego i samą treść ankiety wypełnianej przez weryfikowaną osobę są tajne. „Wyborcza” i TVN24.pl podawały jedynie, że zastrzeżenia SKW dotyczyły tego, że Cenckiewicz zataił w ankiecie fakt leczenia psychiatrycznego. Szef BBN nigdy się do tego nie odnosił.

Ważny interes społeczny

Ale 20 października br. „Rzeczpospolita” opublikowała artykuł o kulisach odebrania Cenckiewiczowi certyfikatu. Dziennik zastrzegł, że „sytuacja jest wyjątkowa, gdyż dotyczy ważnego interesu społecznego”, ale też „danych wrażliwych” o stanie zdrowia, których zwyczajowo nie powinno się podawać do wiadomości publicznej. Tekst omawiał wyrok sądu pierwszej instancji, którego zdaniem zatajenie faktu zażywania leków psychiatrycznych przez szefa BBN nie powinno być podstawą do odebrania dostępu do tajnych informacji.

Cenckiewicz był zachwycony artykułem. 21 października był o sprawę pytany w wywiadzie dla TV Republika. Prowadzący rozmowę Michał Rachoń oznajmił: – Okazuje się, że w tekście [„Rzeczpospolitej”] pada coś zupełnie szokującego, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego leki z tej samej grupy co Apap nazwała lekami psychotropowymi i zarzuciła ci, że zataiłeś to przed służbą specjalną.

Cenckiewicz nie zaprzeczał: – Ty już o tym wiesz od długiego czasu. I co w tej historii cię dziwi? Przecież to była sprawa

robiona na zlecenie polityczne, szukanie jakichkolwiek argumentów po to, żeby odebrać mi to poświadczenie.

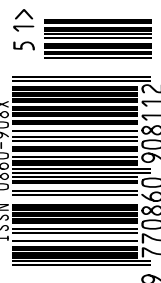
Dwa tajne lekarstwa

Pod koniec października do redakcji „Wyborczej” zgłosił się informator. Twierdził, że zna szczegóły wypełnionej przez Cenckiewicza ankiety bezpieczeństwa. Podał nazwy dwóch leków, których przyjmowanie szef BBN zataił. – Zażywanie leków zakończył w listopadzie 2020 r. – na tyle czasu miał przepisane recepty, a ankietę bezpieczeństwa składał wiosną 2021 r. Nie sposób w tak krótkim czasie zapomnieć o tak ważnym fakcie – zaznaczył.

Nie podajemy nazw leków. Oba działają na ośrodkowy układ nerwowy, jeden jest zaliczany do psychotropów, drugi ma charakter psycholeptyczny i przy przedawkowaniu jest groźny dla życia. – W procedurach poświadczenia bezpieczeństwa chodzi o to, żeby pisać prawdę. Nadużywanie w przeszłości alkoholu, leczenie psychiatryczne, leki psychotropowe, lekkie narkotyki, co może być zwerfikowane przez lekarza – to wszystko może, ale nie musi mieć charakteru wykluczającego – mówi „Wyborczej” Piotr Niemczyk, jeden z założycieli polskich służb specjalnych.

Cenckiewicz nie rozmawia z „Wyborczą”. W piątek wysłaliśmy do niego i do BBN kilka pytań. W jego imieniu odpisała radca prawny Alicja Kurek, za czasów rządów PiS dyrektor Biura Prawnego SKW. ► 4-6

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



DUŻYFORMAT

KOŚCIÓŁ MNIE ODRZUCIŁ

• Reportaż
Pauli Gustowskiej



REKLAMA

Kraj/34410434

Najpiękniejsze Świąta

w Klubie dla Przyjaciół W.KRUK

SILVER

-15%

GOLD

-17%

PLATINIUM

-20%

przy zakupie zegarka za min. 699 zł



W.KRUK
1 8 4 0

Rabat dla nowych i obecnych członków KDP W.KRUK.
Trwa do 24.12.2025. Nie łączy się z innymi promocjami.
Szczegóły w regulaminie na wkruk.pl

Białoruski dyktator nie uwolnił dziennikarza „Gazety Wyborczej”

Poczobut – osobisty więzień Łukaszenki

Reżim zwolnił Marię Kalesnikawą i Wiktara Babarykę. Wolność odzyskał noblista Aleś Bialacki, a Andrzej Poczobut ciągle siedzi.

Wielński



123 białoruskich więźniów politycznych, bardziej i mniej znanych bohaterów, odzyskało w sobotę wolność. To dobra wiadomość. Dobrzy ludzie wyszli z lagru, uniknęli powolnej śmierci, część z nich po latach rozłąki zobaczy żyjących na wygnaniu krewnych czy znajomych. Ale nie zapominajmy, że 123 wyzwolonych stało się banitami. Łukaszenka wysłał ich do Wilna z biletem w jedną stronę. Będą żyli w obcych krajach, na cudzej łasce.

Przeglądam listę uwolnionych. Jest na niej Aleś Bialacki, niezłomny obrońca praw człowieka z Centrum Wiasna, laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Jest Maria Kalesnikawa i Wiktar Babaryka, rywale Łukaszenki w sfałszowanych przez reżim wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r. Babaryka w wyborach nie wziął udziału, bo aresztowano go dwa miesiące przed głosowaniem. Kalesnikawą reżim usiłował wyrzucić do Ukrainy,

gdy władza tłumiała rewolucję, która wybuchła po wyborczym fałszerstwie. Kalesnikawa jednak na przejściu granicznym podała paszport. Wróciła za kraty, wiemy, że cudem przeżyła uwięzienie.

Wolności nie odzyskał natomiast Andrzej Poczobut, białoruski korespondent „Gazety Wyborczej”, aresztowany pod sfałszowanymi zarzutami 25 marca 2021 r. i skazany na osiem lat więzienia. Najwyraźniej dla Łukaszenki polski dziennikarz jest cenniejszy niż dawni polityczni rywale. Nie wiemy, jakiej ceny Łukaszenka żąda za jego życie i czy w ogóle chciał z amerykańskimi dyplomatami rozmawiać o jego uwolnieniu. Z nieoficjalnych informacji dotyczących rozmów wynika, że białoruskiemu dyktatorowi zależy na pełnym zniesieniu zachodnich sankcji i na uznaniu go za pełnoprawnego prezydenta Białorusi. To ostatnie miałyby podkreślić wizyta

Poczobut to dziennikarz niepokorny. Odmówił ukorzenia się przed Łukaszenką i nie prosił go o zgodę na wyjazd do Polski. Jest nieugięty, nie będzie się kłaniać dyktatorowi

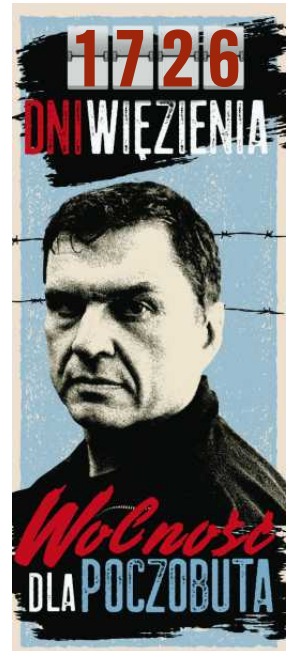
w Białym Domu. Na razie udało mu się jedynie porozmawiać z Trumpem przez telefon.

Być może Poczobut stał się osobistym więźniem Łukaszenki. Jest wszak niepokornym dziennikarzem i do tego Polakiem. Należy do grup, których białoruski dyktator szczególnie nienawidzi i zwalcza. A do tego kilka miesięcy po aresztowaniu w 2021 r. odmówił ukorzenia się przed nim i poproszeniu o zgodę na wyjazd z Polski. Bo Poczobut jest nieugięty i nie będzie dyktatorowi się kłaniać. Jak znam Andrzeja, decyzję Łukaszenki o pozostawieniu go w lagrze poczytałby sobie za nobilitację.

A może Łukaszenka wie, jakie emocje wywołuje w Polsce sprawa naszego korespondenta i się z nami drażni. Dziwnym trafem po Warszawie od tygodnia krążyły opowieści, że Poczobut w piątek lub w sobotę na pewno wyjdzie na wolność. Opowieści niepoważne, bo lista ludzi do zwolnienia nie była przecież gotowa. To nauczka, by na przyszłość zachować wstrzemięźliwość. Operacji zwalniania więźniów będzie jeszcze kilka. W białoruskich więzieniach siedzi ponad 1000 więźniów politycznych, a ich liczba – mimo negocjacji z USA i wysyłania ludzi autokarami do Wilna – rośnie.

Czy uda się uwolnić Andrzeja Poczobuta? To, że nie udało się to do tej pory nie znaczy, że się nie uda w przyszłości. Łukaszenka jak na razie zyskał niewiele, sam zresztą nie kryje rozczarowania. Będzie musiał położyć na stół mocniejsze karty. O ile Andrzej tego momentu doczeka. Wieści o stanie jego zdrowia niestety nie są dobre.

Bartosz T. Wielński



Redakcja „Gazety Wyborczej” ubolewa, że informacje, zawarte w artykule pt. „Tak pisano ustawę by sprzedać Lotos”, opublikowanym w dniu 20 grudnia 2022 r. na pierwszej stronie papierowego wydania „Gazety Wyborczej”, mogły sugerować w nieuprawniony sposób, że zaangażowanie eksperckie prof. UAM dr. hab. Macieja Mataczyńskiego w prace nad projektem nowelizacji ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o kontroli niektórych inwestycji nie było motywowane interesem publicznym, a miało na celu realizację interesów p. Daniela Obajtki oraz ORLEN S.A.

Andrzej rysuje



Unia mrozi Rosję

210

MLD EURO
Tyle aktywów rosyjskiego Banku Centralnego przechowywanych w Europie zamroziła bezterminowo Unia Europejska, usuwając tym samym przeszkodę w wykorzystaniu tych środków do pomocy Ukrainie w obronie przed Rosją. Zamrożone aktywa mają być wykorzystane do udzielenia Ukrainie pożyczki w wysokości do 165 mld euro na pokrycie jej potrzeb budżetowych – zbrojonych i cywilnych – w latach 2026 i 2027.

► Wyborcza.pl

Wojtkowi Bartkowiakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

przyjaciele z „Gazety Wyborczej”

Naszemu koledze

Tomkowi Urzykowskiemu

wyrazy współczucia i otuchy po śmierci

Mamy

koleżanki i koledzy z „Gazety Wyborczej”



25
For Women
in Science

unesco FONDATION L'OREAL

137

wybitnych kobiet
w nauce otrzymało
wsparcie od 2021 roku

KLIKNIJ I POZNAJ
WIĘCEJ NASZYCH
OSIĄGNIĘĆ



L'Oréal w Polsce: wspieramy społeczność

Oprócz wkładu gospodarczego, firma L'Oréal działa na rzecz społeczeństwa realizując programy wspierające kobiety, zwalczające molestowanie i przemoc oraz niosąc pomoc osobom cierpiącym na nowotwory i choroby skóry.

Program L'Oréal-UNESCO Dla Kobiet i Nauki promuje osiągnięcia naukowe utalentowanych badaczek oraz zapewnia im wsparcie finansowe. Stypendystki inspirują kolejne pokolenia, a firma L'Oréal wraz z partnerami programu, wzmacnia równość płci w środowisku naukowym w Polsce.

L'ORÉAL
GROUPE

TWORZYMYPİĘKNO,
KTÓREPORUSZĄŚWIAT

Leki szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego

Wiemy, co brał i zataił Cenckiewicz

„Wyborcza” poznała nazwy leków, których przyjmowanie Sławomir Cenckiewicz zataił przed służbami w ankiecie bezpieczeństwa, przez co stracił dostęp do informacji niejawnych. W dodatku szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego publicznie kłamie w tej sprawie.

Wojciech Czuchnowski

Leki opisujemy w dalszej części tekstu, nie podając jednak nazwy. Oba działają na ośrodkowy układ nerwowy, jeden jest zaliczany do psychotropów, drugi ma charakter psycholeptyczny i przy przedawkowaniu jest groźny dla życia. Ich przyjmowanie, podobnie jak leczenie psychiatryczne, nie jest niczym wstydliwym i piętnującym. Ale starając się o dostęp do informacji niejawnych, nie można tego zataić.

O co idzie w tej grze?

Sprawa Cenckiewicza i jego dostępu do tajnych informacji to jeden z najważniejszych punktów sporu pomiędzy prezydentem Karolem Nawrockim a premierem Donaldem Tuskiem.

Objmując w sierpniu 2025 r. urząd, Nawrocki mianował Cenckiewicza szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Wiedział, że historyk ma odebrany certyfikat bezpieczeństwa. I że ciąży na nim prokuratorskie zarzuty za pomoc w ujawnieniu planów obronnych polskiej armii. Cenckiewicz był wtedy dyrektorem Wojskowego Biura Historycznego – na potrzeby kampanii wyborczej PiS. Pokazując odtajnione dokumenty, ówczesny szef MON Mariusz Błaszczak kłamał, że w przypadku agresji rząd PO-PSL chciał bez walki oddać Rosjanom całą wschodnią Polskę do linii Wisły, choć był to tylko jeden z wariantów – i to ostatecznych. Dziś sprawa jest już w sądzie – 21 sierpnia prokuratura wysłała akt oskarżenia.

W rezultacie Cenckiewicz od miesięcy pełni swoją funkcję bez kluczowych uprawnień. Zdaniem Kancelarii Prezydenta jest to polityczny spisek wymierzony w głowę państwa. W opinii rządu i służb specjalnych szef BBN po prostu nie daje rękojmi bezpieczeństwa.

I nie ma to związku z jednoznacznymi konotacjami politycznymi Cenckiewicza. To obsesyjny tropiciel relacji Lecha Wałęsy z komunistyczną bezpieką, wyznawca tezy o „zdradzie Okrągłego Stołu”, bliski współpracownik Antoniego Macierewicza, likwidator Wojskowych Służb Informacyj-

nych w latach 2006-07, gdy PiS rządził po raz pierwszy. To wreszcie szef tzw. komisji ds. rosyjskich wpływów (tzw. lex Tusk), która miała wyeliminować Donalda Tuska z wyborów w 2023 r. i w ogóle z życia politycznego, promując tezę o rzekomej uległości rządu PO-PSL w latach 2008-15 wobec putinowskiej Rosji.

Jednocześnie Cenckiewicz od dawna był promotorem kariery prezydenta Nawrockiego, który – za rządów PiS z pracownika średniego szczebla w gdańskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej – awansował na dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, a potem prezesa całego IPN. Nawrocki uważa Cenckiewicza za swój autorytet i jednego z najbardziej zaufanych doradców.

Cenckiewicz: Mnie to nie rusza

W ostatnich tygodniach spór o szefa BBN wszedł już na poziom dyskusji o lekach, które Cenckiewicz przyjmował, a których nie ujawnił, wypełniając ankietę bezpieczeństwa. I to on sam mówi publicznie o swoim leczeniu. – Ja mam do tego taki dystans, że mnie to w ogóle nie rusza – stwierdził 21 października w wywiadzie dla TV Republika.

Wcześniej prowadzący rozmowę Michał Rachoń, powołując się na artykuł „Rzeczpospolitej” z poprzedniego dnia, oznajmił: – Okazuje się, że w tekście pada coś zupełnie szokującego, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego leki z tej samej grupy co Apap nazwała lekami psychotropowymi i zarzuciła ci, że zataiłeś to przed służbą specjalną.

Cenckiewicz nie zaprzeczał: – Po pierwsze – ty już o tym wiesz od długiego czasu, a po drugie – co cię tutaj w tej całej historii dziwi? Przecież to była sprawa robiona na zlecenie polityczne, szukanie jakichkolwiek, w cudzysłowie „argumentów”, po to, żeby odebrać mi to poświadczenie i tak to zrealizowali i ten artykuł wczorajszy jakby to fajnie pokazał.

A w trakcie wywiadu na pasku telewizyjnym wyświetlała się taka informacja: „SKW nazywa paracetamol lekiem psychotropowym”.

Problem w tym, że w artykule „Rzeczpospolitej” nie pojawia się słowo Apap

i Paracetamol. A Cenckiewicz nie mówi prawdy i rzuca ciężkie oskarżenia wobec Służby Kontrwywiadu Wojskowego: – Tam nie ma żadnych zasad, wszystkie kwestie dotyczące intymności, prywatności są od lat i były zawsze narzędziem walki z przeciwnikami i ja jestem tego ofiarą.

Dlatego redakcja „Wyborczej” zdecydowała się ujawnić, z jakiej kategorii są to leki i sprostować słowa Cenckiewicza. Sprawa dotyczy bowiem bardzo ważnego urzędnika, który w dodatku sam tę sprawę publicznie omawia.

Ale po kolei.

Audyt w służbach specjalnych

Jesienią 2023 r. po odsunięciu PiS od władzy w służbach specjalnych zarządzony został audyt. Cel: wykrycie nieprawidłowości, nadużyć oraz sprawdzenie, czy doszło do politycznego wykorzystania tych służb.

W audycie przeprowadzonym przez SKW nazwisko Cenckiewicza pojawia się dwa razy. Za każdym razem z poważnymi konsekwencjami natury prawnej i służbowej. To dlatego 5 lipca 2024 r. szef tej służby, gen. Jarosław Stróżyk, cofnął poświadczenie bezpieczeństwa, które wojskowy kontrwywiad wydał Cenckiewiczowi trzy lata wcześniej.

Stróżyk złożył też do prokuratury zawiadomienie o przestępstwie, którego dopuścił się Cenckiewicz razem z Błaszczakiem oraz byłą urzędniczką MON – Agnieszką Glapiak. Jak pisaliśmy wielokrotnie, według SKW, a potem prokuratury, Cenckiewicz przekroczył swoje uprawnienia, wydając latem 2023 r. zgodę na odtajnienie planów strategicznych Wojska Polskiego na potrzeby kampanii PiS.

Odtajnione plany wykorzystał też sam Cenckiewicz i włączył je do propagandowego serialu TVP pt. „Reset”, mającego udowodnić bliską współpracę rządu PO-



Podejrzenie co do wiarygodności osoby ubiegającej się o poświadczenie budzi sytuacja, gdy okaże się, że ktoś ukrywa fakty ze swojego życia. Wtedy powstaje pytanie, dlaczego ta osoba coś ukrywa i czy daje rękojmię zachowania powierzonych jej informacji niejawnych

PIOTR NIEMCZYK

jeden z założycieli polskich służb specjalnych



-PSL z Putinem. Serial, którego drugim współautorem był Rachoń, był emitowany w 2023 r. w szczycie kampanii wyborczej. Jak wynika z dokumentacji telewizyjnej publicznej, Cenckiewicz zarobił na nim ok. 500 tys. zł. Sam zainteresowany zaprzeczał, że serial otrzymał taką kwotę.

Zupełnie inny charakter miała kwestia poświadczenia bezpieczeństwa. Tu o wszystkim decyduje SKW, która takie poświadczenie przyznaje i cofa. Bez poświadczenia nie można pełnić (lub jest to bardzo utrudnione) wielu funkcji publicznych.

Cenckiewicz odwołał się od decyzji SKW i w sierpniu 2025 r. sąd administracyjny przyznał mu rację, uznając zastrzeżenia SKW za niewystarczające do cofnięcia certyfikatu. To orzeczenie jest nieprawomocne i premier (bo to on przed sądem reprezentuje służby) złożył od niego odwołanie.

Koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak uważa, że Cenckiewicz nie ma prawa dostępu do informacji niejawnych. Zwraca też uwagę, że bez względu na wyrok, który zapadnie w apelacji, Cenckiewicz nie będzie miał poświadczenia ze względu na akt oskarżenia, jaki posłała do sądu prokuratura.

Szef BBN, a za nim prezydent i cała jego Kancelaria utrzymują, że wyrok pierwszej instancji przywraca dostęp do tajemnic. Wątku oskarżenia o przekroczenie uprawnień, wysłanego już do sądu aktu oskarżenia, w tym kontekście nie komentują.

„Rzeczpospolita” ujawnia sprawę leków

Do października 2025 r. powody odebrania Cenckiewiczowi poświadczenia bezpieczeństwa nie były znane. Jest to zgodne z procedurami, bo cały proces wyda-

Leki szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego



• **Kancelaria Prezydenta RP. Desygnowany na szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomir Cenckiewicz (z prawej) podczas konferencji prasowej, na której prezydent elekt Karol Nawrocki przedstawił skład BBN. Warszawa, 3 lipca 2025 r.**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wania certyfikatu, postępowania sprawdzającego i sama treść ankiety wypełnianej przez sprawdzaną osobę są tajne. Niemal nie zdarza się, by jakiegokolwiek szczegóły wyciekły do opinii publicznej. „Wyborcza” i TVN24.pl podawały jedynie, że zastrzeżenia służb dotyczyły tego, że Cenckiewicz zataił w ankiecie fakt leczenia psychiatrycznego. W ankiecie bezpieczeństwa pytania na temat leczenia psychiatrycznego zajmują osobną sekcję.

Szef BBN nigdy się do tego nie odnosił. Ale 20 października br. „Rzeczpospolita” opublikowała obszerny artykuł o kulisach odebrania Cenckiewiczowi certyfikatu. Dziennik zastrzegał, że sytuacja jest wyjątkowa: „Kierując się ważnym interesem społecznym i rangą sprawy, ujawniamy – z poszanowaniem danych wrażliwych – kulisy walki o certyfikaty między Sławomirem Cenckiewiczem, dziś kierującemu prezydenckim Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, a szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Jarosławem Stróżykiem”.

Tekst przytacza uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji i omawia zastrzeżenia SKW, które sąd podważył. Artykuł podaje wiele szczegółów, również tych dotyczących spraw zdrowotnych szefa BBN.

Oto niektóre fragmenty: „W kontrolnym postępowaniu sprawdzającym wszczętym wobec Cenckiewiczza SKW badała, czy są wątpliwości dotyczące m.in. uzależnienia od alkoholu, środków odurzających lub substancji psychotropowych”. Analizując ten wątek, SKW – jak wynika z ustaleń »Rzeczpospolitej« – uznała, że historyk zataił przyjmowanie leku działającego na ośrodkowy układ nerwowy.

Jak wyglądała sekwencja zdarzeń? Sławomir Cenckiewicz w 2020 r. dwukrotnie (wiosną i latem) skorzystał z konsultacji lekarza specjalisty i w ciągu kilku miesięcy wykupił pięć recept na dwa leki mające działać na ośrodkowy układ nerwowy przepisane mu przez lekarza. Przy drugiej wizycie lekarz wypisał mu większą ilość jednego z medykamentów – z zapasem na cztery miesiące. Na tej podstawie SKW uzna-

ła, że [Cenckiewicz] leczył się przez prawie osiem miesięcy.

Kontrwywiad ocenił, że Sławomir Cenckiewicz w ankiecie bezpieczeństwa osobowego z 2021 r. podał nieprawdę – celowo zataił odbyte konsultacje u specjalisty i zaprzeczył, by zażywał w przeszłości »środek odurzający lub substancję psychotropową«. A kto taki fakt z życiorysu ukrywa, może być podatny na szantaż lub presję i – co za tym idzie – powstaje wątpliwość, czy daje on tzw. rękojmię zachowania tajemnicy (...). Według naszych źródeł Cenckiewicz powiedział o konsultacji medycznej podczas rozmowy z SKW w 2021 r. Każda służba, która sprawdza osoby ubiegające się o dostęp do informacji niejawnych, ma pełny dostęp do bazy ZUS i podgląd leków wykupywanych na recepty.

SKW odebrała mu poświadczenia bezpieczeństwa do wszystkich posiadanych przez niego poziomów (...). Uznano, że skoro zażywał leki działające na ośrodkowy układ nerwowy i był u specjalisty, to powinien podać to w ankiecie. (...) Co ustalił sąd? Że dolegliwość, z powodu której Sławomir Cenckiewicz udał się do specjalisty, nie ogranicza sprawności umysłowej i nie zakłóca psychiki. Potwierdził także, że żaden z dwóch przepisanych skarżącemu leków nie jest substancją psychotropową, a »podciąganie« pod tę kategorię leków działających na ośrodkowy układ nerwowy jest sprzeczne z pytaniem ankiety (...). Sąd uznał, że Sławomir Cenckiewicz nie wprowadził SKW w błąd, bo w ankiecie bezpieczeństwa odpowiedział zgodnie z prawdą, że substancji psychotropowych nie zażywał. A twierdzenie SKW o celowym zatajeniu brania przez osiem miesięcy leków działających na ośrodkowy układ nerwowy – według sądu – »nie ma racjonalnego uzasadnienia«. (...) W konsekwencji WSA uchylił decyzję premiera”.

Cenckiewicz mówi o Łubiance i grozi

Cenckiewicz był po tej publikacji zachwycony. Na portalu X polecał artykuł „Rz”, komentował i groził: „Jak się komuś Oczki z Łubianką i SKW z FSB pomyli, to ma-

my takie bezprawie! Ale tu jest Polska! A za czyny bezprawne przebrane w decyzje administracyjne państwa polskiego – odpowiecie!”.

Na ul. Oczki w Warszawie jest siedziba SKW. Łubianka to ponurej sławy gmach w Moskwie służb sowieckich, a dziś rosyjskich.

Dzień po publikacji „Rz” prezydencki minister wystąpił u Rachonia w TV Republika. – Ja mam do tego taki dystans, że mnie to w ogóle nie rusza, ale ze względu na pewne naruszenie mojej intymności pani redaktor nie napisała wszystkiego – mówił Cenckiewicz. – Ale rzeczywistość jest jeszcze gorsza, dlatego że na przykład wywiad medyczny, który poprzedził to krótkotrwałe leczenie moje, został wkomponowany przez Jarosława Stróżyka i podległą mu panią z Zarządu V SKW do ośmiu decyzji cofających mi poświadczenie bezpieczeństwa. I to jest dopiero hit. To są ludzie pozbawieni wszelkich skrupułów. Charakterystyczne dla ludzi byłej WSI, tam nie ma żadnych zasad, wszystkie kwestie dotyczące intymności, prywatności są od lat i były zawsze narzędziem walki z przeciwnikami i ja jestem tego ofiarą.

Wywiad kończy groźna zapowiedź: – Wiem, co było, wiem, jak jest, wiem, co oni zrobili, wiem więcej niż oni myślą, że ja wiem i czekam spokojnie na kolejny wyrok, a potem zobaczysz i zobaczysz państwo, co się będzie działo.

Rozmowę Cenckiewiczza z Rachoniem z obszernymi fragmentami reklamuje strona BBN i prezydent.pl.

W podobnym tonie szef BBN wypowiadał się publicznie w innych mediach – chwalił tekst „Rz” i atakował szefów SKW.

Takie leki zażywał Cenckiewicz

Pod koniec października do naszej redakcji zgłosił się informator, twierdząc, że zna szczegóły wypełnionej przez Cenckiewiczza ankiety bezpieczeństwa. Podał nam nazwy dwóch leków, których zażywanie szef BBN zataił i teraz porównuje je z Apapem.

Mówił też: – Zażywanie leków zakończył w listopadzie 2020 r. – na tyle czasu miał przepisane recepty, ankietę bezpieczeństwa składał wiosną 2021 r. Nie sposób w tak krótkim czasie zapomnieć o tak ważnym fakcie.

Przez kilka tygodni sprawdzaliśmy wiarygodność tych informacji i mamy stuprocentową pewność, że właśnie o te leki chodzi. I że Cenckiewicz świadomie kłamał w publicznych wypowiedziach. Nie podajemy nazw leków, ale opisy ich działania (cytaty na podstawie stron medycznych):

• **Lek X:** „Zastosowanie: depresja, zaburzenia lęku napadowego, zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne. Wydawany na receptę. Klasyfikowany jest w grupie leków antydepresyjnych, wykorzystywanych głównie w psychiatrii. Substancja czynna za-

Ciąg dalszy ► 6

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34412142



WÓJT GMINY USTRONIE MORSKIE
ogłasza na dzień 20 luty 2026 roku

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej

położonej w Ustroniu Morskim przy ul. Granicznej, stanowiącej działkę numer 265/10 o powierzchni 0,1330 ha będącej własnością Gminy Ustronie Morskie, znajdującej się ok. 230 m od plaży, przeznaczonej pod zabudowę usług turystycznych z możliwością zabudowy mieszkaniowej i usługowej.

Cena wywoławcza: 2 460 000,00 zł; **Wadium:** 123 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego 2026 roku o godz. 12:00 w siedzibie Urzędu Gminy Ustronie Morskie, ul. Rolna 2 w Sali Narad (I piętro). Wadium należy wpłacić do dnia 16 lutego 2026 roku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Zagospodarowania Przestrzennego i Rolnictwa Urzędu Gminy w Ustroniu Morskim, ul. Rolna 2 (pok.nr 5), tel. 94 35 14 188.

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędy Gminy, opublikowano na stronach internetowych: www.ustronie-morskie.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ustronie Morskie

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34412060



GKN.6821.2.22.2025

Ogłoszenie o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Starosta Zamojski, działając na podstawie art. 114 ust. 3-4 oraz art. 113 ust. 5 i ust. 7 w zw. z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

Informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działki: nr **80** o pow. 0,09 ha, nr **100** o pow. 0,01 ha, nr **113** o pow. 0,07 ha, nr **133** o pow. 0,07 ha, nr **148** o pow. 0,07 ha i nr **171** o pow. 0,25 ha położone w **obr. 0015 Szur**, jedn. ewid. **062004_5 Krasnobród – obszar wiejski** poprzez udzielenie zezwolenia na budowę linii kablowej niskiego napięcia – realizacja inwestycji pt: „Przebudowa linii napowietrznej nN ze stacji „Szur 1” na linię kablową nn wraz z przyłączami kablowymi w m. Szur, realizowane w systemie „zaprosjektuj i zbuduj”.

W toku czynności wyjaśniających ustalono, że właściciel wskazanej wyżej nieruchomości tj. Wspólnota Gruntowa wsi Szur nie posiada uregulowanego stanu prawnego jak również powołanego w drodze uchwały zarządu, a ponadto dla przedmiotowej nieruchomości nie ma założonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

W związku z powyższym wzywa się osoby i podmioty (Wspólnotę Gruntową wsi Szur), którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości o pisemne poinformowanie o tym fakcie Starosty Zamojskiego, w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia (tj. od dnia 10.12.2025 r.). Informację adresowaną do Starosty Zamojskiego należy składać drogą pocztową na adres: **Starostwo Powiatowe w Zamościu, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość.**

W informacji należy powołać się na znak niniejszego ogłoszenia: GKN.6821.2.22.2025 oraz dołączyć oryginał lub poświadczoną za zgodność z oryginałem decyzję ustalającą jakie grunty stanowią własność Wspólnoty Gruntowej wsi Szur, decyzję ustalającą wykaz osób uprawnionych do udziału w powyższej wspólnotcie, jej statut oraz uchwałę o wyborze zarządu.

Dodatkowe informacje oraz wyjaśnienia w niniejszej sprawie udzielane są telefonicznie, pod nr tel.: **(84) 530 09 78**, w godzinach pracy urzędu tj. pn.-pt. w godz. 7:30 do 15:30.

Starosta Stanisław Grzeško

warta w preparacie jest selektywnym inhibitorem wychwytu zwrotnego serotoniny, który charakteryzuje się wysokim stopniem powinowactwa w odniesieniu do pierwotnego miejsca wiązania. Przedawkowanie może doprowadzić do śpiączki i wymaga interwencji lekarskiej”.

Formalnie X jest psychotropem, bo tak określa się leki stosowane w psychiatrii i działające na ośrodkowy układ nerwowy, czyli „przekraczające barierę krew-mózg”. Zapewne taką definicją kierowali się biegli z SKW. Jednak lek X nie znajduje się na liście substancji narkotycznych, bo nie ma działania uzależniającego. Tym kryterium mógł kierować się sąd.

• **Lek Y**, też na receptę, jest bardzo popularny i ma zastosowanie w stanach lękowych oraz przy bezsenności. To tzw. „psycholeptyk”. Nie jest zaliczany do psychotropów, bo ma zastosowanie nie tylko w psychiatrii. „Odwracalnie blokuje receptory histaminowe H1. Działanie skupia się głównie na hamowaniu aktywności określonych obszarów podkorowych w OUN (ośrodkowym układzie nerwowym). Działa uspokajająco, zmniejszając aktywność ośrodkowego układu nerwowego. Lek ten może powodować sennność, dlatego nie zaleca się prowadzenia pojazdów ani obsługi maszyn po jego zażyciu”. Lek Y przyjęty w większej dawce ma działanie otepiające i zaburzające podstawowe czynności organizmu, a w skrajnych przypadkach jego nadużycie może spowodować śmierć z powodu zatrzymania akcji serca.

Co ważne – oba leki należą do najczęściej przepisywanych pacjentom skarżącym się na współczesne choroby cywilizacyjne: depresję, lęk, bezsenność, wypalenie. Ich przyjmowanie nie jest niczym wstydliwym.

– Leczę się od lat preparatem podobnym do X. Wpisałem to do ankiety bezpieczeństwa. Przed wydaniem poświadczenia odbyłem miłą rozmowę z lekarzem psychiatrą wyznaczonym przez służby i bez problemów dostałem poświadczenie – wspomina w rozmowie z „Wyborczą” urzędnik, który musiał wystąpić o dostęp do informacji niejawnych.

– W procedurach poświadczenia bezpieczeństwa chodzi o to, żeby pisać prawdę. Nadużywanie w przeszłości alkoholu, leczenie psychiatryczne, leki psychotropowe, lekkie narkotyki, co może być zweryfikowane przez lekarza – to wszystko może, ale nie musi mieć charakteru wykluczającego – mówi „Wyborczej” Piotr Niemczyk, jeden z założycieli polskich służb specjalnych i wieloletni ekspert sejmowej speckomisji. – Natomiast podejrzanie co do wiarygodności osoby ubiegającej się o poświadczenie, a co za tym idzie odmowę wydania poświadczenia lub jego cofnięcie, budzi sytuacja, gdy okaże się, że ktoś ukrywa takie fakty ze swojego życia. Wtedy powstaje pytanie, dlaczego ta osoba coś ukrywa i czy daje rękojmię zachowania powierzonych jej informacji niejawnych.

Przed wypełnieniem ankiety bezpieczeństwa osoby ubiegające się o dostęp do tajemnic są dokładnie pouczone, że podstawą jest mówienie prawdy. Wiedzą też, że podane w ankiecie informacje nie wyjdą poza tę procedurę. – Ktoś taki jak pan Cenckiewicz, który chwali się znajomością zasad obowiązujących w służbach specjalnych, powinien to wiedzieć, bo to jest wiedza podstawowa – podkreśla Niemczyk.

Cenckiewicz „nie wyraża zgody”

Cenckiewicz nie rozmawia z „Wyborczą”. Jeszcze w sierpniu napisał do mnie: „Uprzejmie proszę do mnie nigdy nie pisać, bo ze złem nie chcę mieć nic wspólnego”. Przed publikacją obecnego tekstu wysłałem jednak do niego i do BBN kilka pytań:

• Dlaczego w odpowiedziach udzielanych SKW w ankiecie bezpieczeństwa nie podał pan nazw leków przepisanych panu przez lekarza psychiatrę?

• Dlaczego występując publicznie w sprawie cofnięcia panu poświadczenia bezpieczeństwa przez SKW (21 października 2025 w TV

Republika) potwierdził pan, że „SKW nazwała lekami psychotropowymi leki z grupy tej samej co Apap”, podczas gdy jest to nieprawda?

• Według informacji, które uzyskała nasza redakcja, zatajone przez pana leki to X i Y. Czy pan to potwierdza?

• Kto panu doradził, by nie wpisywać tych leków w ankietę; na jakiej podstawie pan uznał, że pytanie ankiety nie dotyczy tych leków?

• Dlaczego w tej sprawie oskarża pan SKW o „polityczne działania” przeciwko panu, zamiast postarać się skorygować błąd popełniony przy wypełnianiu ankiety?”.

Tym razem odpowiedź przyszła. W imieniu Cenckiewicza odpisała nam radca prawny Alicja Kurek, za czasów rządów PiS dyrektor Biura Prawnego SKW. Z jej stanowiska wynika, że Cenckiewicz zabrania pisać o sprawie, o której sam chętnie mówił.

Odpowiedź mecenas Kurek (pisownia oryginalna): „Treść przedstawionych przez Pana pytań i zawartych w nich sugestii wskazuje, że pozyskane przez Pana informacje są niekompletne. Przypominam, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie orzekł na podstawie całokształtu materiału, w tym niejawnego, zgromadzonego przez SKW oraz Prezesa Rady Ministrów i uchylił wszystkie decyzje tych organów dotyczące cofnięcia poświadczeń bezpieczeństwa wydanych Panu Profesorowi Sławomirowi Cenckiewiczowi. Wobec faktu, że przedmiotowe wyroki nie są prawomocne, gdyż Prezes Rady Ministrów wniósł skargi kasacyjne, nie wypowiadam się na temat merytorycznych kwestii dotyczących niniejszego postępowania. Ponadto stosownie do art. 152 par. 1 p.p.s.a. Pan Profesor Sławomir Cenckiewicz posiada dostęp do informacji niejawnych. Jednocześnie informuję, że Pan Profesor Sławomir Cenckiewicz nie wyraża zgody na publikowanie, rozpowszechnianie informacji dotyczących jego prywatnej sfery życia, w tym kwestii zdrowotnych, pod rygorem pociągnięcia do odpowiedzialności cywilnej i karnej”.

Odpisując mecenas Kurek przypomniałem publiczne wypowiedzi Cenckiewicza o jego stanie zdrowia i przyjmowanych lekach. I zapytałem: „Skoro Pani klient składa tego rodzaju publiczną deklarację i sam dzieli się informacjami z zakresu swojego zdrowia, to jak traktować zastrzeżenie zawarte w Pani stanowisku?”

Do czasu publikacji tego artykułu odpowiedzi nie dostałem.

Wzmożenie szefa BBN

Za to szef BBN w ciągu weekendu jeszcze mocniej radykalizował swoje już i tak radykalnie krytyczne stanowisko wobec obecnego rządu. Na portalu X zaatakował Władysława Kosiniaka-Kamysza, wicepremiera i ministra obrony narodowej. Powodem był spór o to, czy Kancelaria Prezydenta otrzymała od rządu informacje o przekazaniu Ukrainie samolotów MIG-29. Prezydent twierdzi, że nie był o tym informowany. Kosiniak-Kamysz temu zaprzeczył, za co Cenckiewicz go zbesztal pisząc o rządzie PO-PSL z lat 2007-15: „Wasz rząd – w którym był Pan ministrem – był rządem prorosyjskim a jednocześnie rządem walki właśnie z „kierunkiem” polityki wschodniej braci Kaczyńskich! Proszę zatem nas nie pouczać (...) i nie obrażać Pana Prezydenta RP Karola Nawrockiego!”.

Wcześniej Cenckiewicz w swojej krytyce obecnej ekipy omijał szefa MON i wykonywał wobec niego pojednawcze gesty. Teraz to się skończyło.

Z kolei wczoraj na oficjalnej stronie BBN pojawił się raport kierowanej przez Cenckiewicza komisji „lex Tusk”. To tam autorzy (zatrudnieni dziś w BBN) pisali, że Tusk, Sikorski i inni politycy KO byli „prorosyjscy” i nie mogą pełnić funkcji publicznych. W 2024 r. Sejm usunął ten raport z oficjalnych stron, a teraz Cenckiewicz podjął decyzję by „przywrócić raport do obiegu publicznego”. Wykorzystał przy tym datę 13 grudnia (tego dnia w 1981 wprowadzono stan wojenny, a w 2023 powołano rząd Tuska) i napisał: „Tak! Rocznicą to rocznica!”. •

Jakie potrzeby Polaków zaspokajają UE?

Powinna dawać poczucie militarnego bezpieczeństwa, przekazywać pieniądze na rozwój Polski, czy umożliwiać podróżowanie bez europejskich granic? Sprawdziliśmy i zapytaliśmy Polaków: co im się kojarzy z Unią Europejską.

**Agnieszka Kublik
Andrzej Machowski**

Prezentujemy dziś kolejne wyniki sondażu, który na początku grudnia dla „Wyborczej” przeprowadziła pracownia Opinia24.

Co Polakom kojarzy się z Unią Europejską?

W dzisiejszym tekście pokazujemy, co Polakom się kojarzy z Unią Europejską. Czy jeszcze dobrze? To pytanie zasadne, bo podczas Marszu Niepodległości opinię publiczną zelektryzowały hasła Polexitu.

– W wydarzeniu uczestniczył prezydent Karol Nawrocki, chociaż przed 11 listopada nacjonaliści chwalili się, że właśnie polexit chcą wciągnąć na sztandary Marszu Niepodległości.

Ale prezydentowi to nie przeszkadzało. Nawrocki okrzyknął się prezydentem prawicowego obozu, a tam antyeuropejskie hasła są szalenie głośne i nośne.

Potem poznaliśmy wyniki wielkiego sondażu Eurobazooka, który na zlecenie francuskiego magazynu „Le Grand Continent” przeprowadzono pod koniec listopada w Niemczech, Francji, Polsce, Hiszpanii, Portugalii, Belgii, Holandii i Chorwacji. Wynika z niego, że 74 proc. chce być członkiem Unii, 19 proc. chciałby ją opuścić, a 7 proc. nie ma zdania.

A w Polsce? Za pozostaniem członkiem UE opowiada się 69 proc., za polexitem – aż 25.

Włodzimierz Czarzasty

Czarzasty ponownie został liderem Nowej Lewicy. Tym, którzy mogli z nim rywalizować, zaproponował fotele wiceprzewodniczących. Oferta została przyjęta.

Czarzasty został szefem Nowej Lewicy w trakcie obrad niedzielnego Kongresu, który był zamknięty dla mediów. O wyborze partia poinformowała w internecie. Potem rozpoczęły się przemówienia.

W ścisłym kierownictwie partii – poza Czarzastym – znaleźli się ministrowie Agnieszka Dziemianowicz-Bąk i Krzysztof Gawkowski oraz poseł Tomasz Treła. Wszyscy oni rozważali możliwość startu w wyborach, ale ostatecznie wycofali się z tego pomysłu, kiedy Czarzasty zaproponował im funkcje wiceprzewodniczących. Właśnie taki scenariusz – w końcówce minionego tygodnia – ogłosili wspólnie. Bo Czarzasty ogłosił start na chwilę przed partyjnymi wyborami.

Poza tym – na niedzielnym Kongresie – wiceprzewodniczącymi partii zo-



• **Włodzimierz Czarzasty**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

stali: Katarzyna Kotula, sekretarz stanu w KPRM, europosłanka Joanna Scheuring-Wielgus, wiceszefowa MNiSW Karolina Ziolo-Pużuk, szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska, Aneta Złocka, wiceszef MSWiA Wiesław Szczepański oraz poseł Dariusz Wieczorek.

Sekretarzem generalnym Nowej Lewicy wybrano szefa MNiSW Marcina Kulaskę.

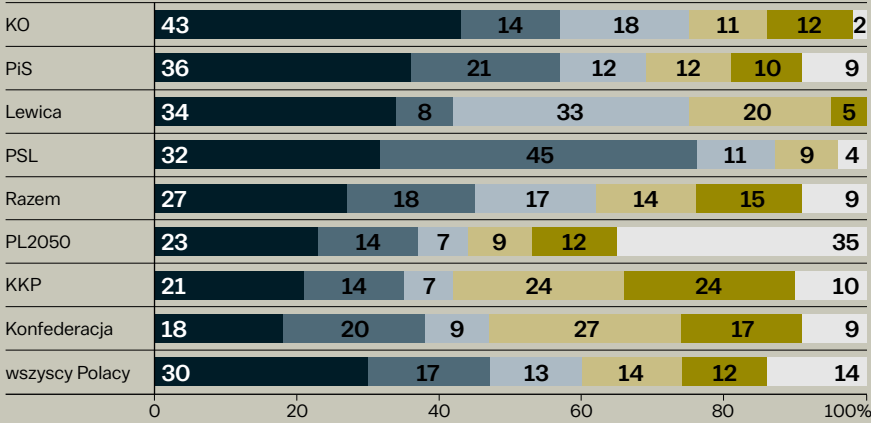


Gdy myśli pan/i o naszej obecności w UE – to na czym panu/i najbardziej zależy?

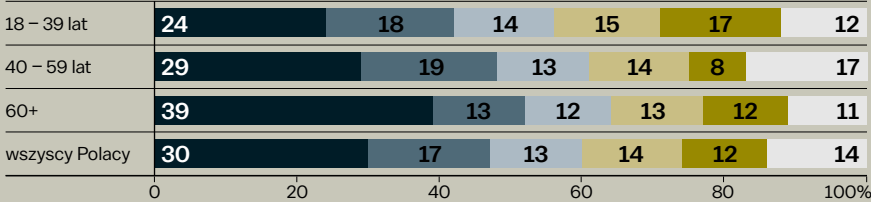
DANE W PROC.

■ bezpieczeństwo militarne ■ pieniądze na rozwój Polski ■ rosnący dobrobyt w całej UE ■ podróŜowanie i praca w całej UE ■ możliwości biznesowe dla polskich firm – wolny handel w całej UE ■ żadna z powyŜszych / nie wiem / trudno powiedzieć

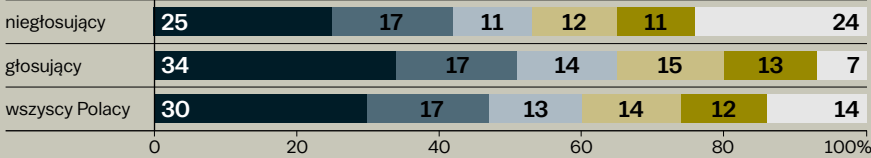
OPINIE W ELEKTORATACH PARTYJNYCH



OPINIE W GRUPACH WIEKOWYCH



OPINIE WŚRÓD GŁOSUJĄCYCH I NIEGŁOSUJĄCYCH



Badanie zrealizowane w dniach 4-7.12.2025 na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków, za pomocą wywiadów CATI i CAWI. Ułamki zaokrąglono do jednego miejsca po przecinku.

AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ

ŹRÓDŁO: OPINIA24.PL

• **Drawsko. Wspólne ćwiczenia żołnierzy z Polski, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Turcji**

FOT. CEZARY ASZKIE-ŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Za pozosta-niem członkiem UE opowiada się 69 proc. ankietowa-nych Polaków, za polexi-tem – aż 25

Dla porównania: o wyjściu z UE nie chce słyszeć 90 proc. Portugalczyków i 89 proc. Hiszpanów, a także 78 proc. Niemców. Gorzej jest tylko we Francji, gdzie wyjść z UE chce 27 proc. badanych, a pozostać w Unii 67 proc.

Przybywało zwolenników Unii Europejskiej

Spójrzmy, jak rysowało się poparcie dla naszego członkowska w UE od 2003 r. To wtedy w unijnym referendum Polacy poparli nasze członkowska w UE. Zagłosowało 58,55 proc. 77,45 proc. na „tak”, na „nie” było 22,55 proc.

1 maja 2004 r. weszliśmy do Unii Europejskiej. Wraz z dziewięcioma innymi państwami: Cyprem, Czechami, Estonią, Litwą, Łotwą, Malta, Słowacją, Słowenią i Węgrami. – Od tamtej pory zwolenników Polski w UE przybywało, przeciwników ubywało. Największy unijny entuzjazm CBOS odnotował w czerwcu 2022 r. – 92 proc. Przeciwno był zaledwie co dwudziesty badany.

A w tegorocznym, lipcowym sondażu CBOS zwolennicy to 81 proc., przeciwnicy – 13 proc. Czy od tego czasu hasło Polexitu mogło się stać dla Polaków bardziej interesujące?

W naszym sondażu widać, że obie Konfederacje i PiS – gdy chodzi o poczucie bezpieczeństwa – stawiają na USA, a nie na UE. Te środowiska zaciekle krytykują UE i rzucają hasła polexitu. Sprawa jest bardzo zideologizowana, a podziały są głębokie.

Wyborcy popierający partie obecnej koalicji rządzącej (KO, Lewica, PSL i PL2050) twierdzą, że Polska powinna przede wszystkim budować jak najlepsze relacje z Unią Europejską – 87 proc., 8 proc. – że ze Stanami Zjednoczonymi. A wśród wyborców PiS, Konfederacji i Korony pierwszy wybór to USA – 55 proc., 26 proc. stawia na relacje z UE.

Jakie potrzeby zaspokaja UE

A jak to wygląda, gdy zapytaliśmy o konkrety, jakie nasze potrzeby zaspokaja UE? Zadałiśmy pytanie: „Gdy myślisz o naszej obecności w UE, to na czym ci najbardziej zależy?”. Respondenci mogli wskazać jedną z kategorii:

- bezpieczeństwo militarne,
- podróŜowanie i praca w całej Europie bez wewnętrznych granic,
- pieniądze na rozwój Polski,
- możliwości biznesowe dla polskich firm, czyli wolny handel w UE,
- rosnący dobrobyt obywateli w całej UE
- żadna z nich.

Najwięcej badanych wskazało bezpieczeństwo militarne – 30 proc. Wiosną zeszłego roku, kiedy tak samo zapytaliśmy badanych, było to 28 proc. Dalej widać spore zmiany, gdyż wiosną 2024 r. 26 proc. osób wskazało na możliwość podróŜowania po Europie bez granic, teraz mniej – 14 proc. Ważniejsze dla badanych okazały się pieniądze na rozwój Polski – na tę korzyść wskazało 17 proc., przed rokiem – 15 proc.

Największe różnice opinii – przede wszystkim jeśli chodzi o częstotliwość wskazywania wiodącej kategorii jaką jest bezpieczeństwo militarne – występują w elektoratach partyjnych, w grupach wyróżnionych ze względu na wiek oraz między osobami aktywnymi i nieaktywnymi wyborczo.

Dla wyborców KO najważniejsze jest bezpieczeństwo militarne – aż 43 proc. Podobnie, choć nieco słabiej dla wyborców PiS (36 proc.), Lewicy (34 proc.) i PSL (32 proc.).

– I co ciekawe, dla wyborców ludowców zdecydowanie najważniejsze są pieniądze na rozwój Polski (45 proc.). Ale trzeba pamiętać, że w naszym badaniu PSL zdobywa zaledwie 2 proc., więc to mała grupka badanych.

Wyborcy obu Konfederacji najbardziej cenią sobie możliwość podróŜowania i pracy w UE (Konfederacja – 27 proc.; Korona – 24 proc.) oraz wolny handel i wolność prowadzenia biznesu w UE (Konfederacja – 17 proc.; Korona – 24 proc.). Bezpieczeństwo europejskie jest na dalszym planie (Konfederacja – 18 proc.; Korona – 21 proc.), co oczywiste, skoro oni patrzą na Amerykę.

Bezpieczeństwo militarne jest najważniejsze we wszystkich grupach wiekowych, ale widać, że jego znaczenie wyraźnie rośnie z wiekiem. Wskazuje je 24 proc. wyborców przed czterdziestką i aż 39 proc. wyborów mających 60 i więcej lat.

Wśród osób aktywnych wyborczo (głosujących) bezpieczeństwo militarne wskazuje jedna trzecia z nich; wśród niegłosujących – jedna czwarta. Niegłosujący relatywnie bardzo często wybierali kategorie „żadna z nich” lub „trudno powiedzieć” – 24 proc. (te kategorie wskazało tylko 7 proc. głosujących).

Sondaż Opinia24 z 4-7 grudnia 2025 r., próba reprezentatywna 1001 dorosłych Polaków, badanie CATI i CAWI. Sondaż powstał w ramach projektu Poznajmy naszą Europę współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach programu dotacji Parlamentu Europejskiego w dziedzinie komunikacji.

ty szefem Nowej Lewicy

W przemówieniu po wyborze Czarzasty podkreślał, że gdy dziesięć lat temu przejmował razem z przyjaciółmi stery Lewicy, to partia miała 2 proc. poparcia i była poza parlamentem. – Dzisiaj marszałek Sejmu jest z rekomendacji naszej formacji. Kiedyś udział Lewicy w rządzie był jednocześnie wspomnieniem i marzeniem, a dzisiaj współrządzimy Polską i zmieniamy ją na lepsze – zaznaczał.

Mówił, że „Lewica w rządzie to ekipa, która dowozi, realizuje składane obietnice”. I wymieniał sukcesy rządu, m.in.: wprowadzenie renty wdowiej, program Aktywny Rodzic, rozwój aplikacji mObywatel, wprowadzenie wolnej Wigilii, budowę przez samorządy dostępnych mieszkań na wynajem.

– Wliczanie do stażu pracy umów śmieciowych i jednoosobowej działalności gospodarczej nie byłyby możliwe bez codziennej pracy lewicowych ministrów. Środki z KPO z których tak jesteśmy dumni nigdy by nie wpły-

nęły do Polski, gdyby Lewica za nimi w Sejmie nie zagłosowała – wyliczał.

Szef Lewicy otwarcie zapowiedział, że będzie prowadził twardą politykę wobec prezydenta. – Będę z walczył z Karolem Nawrockim, gdy zaatakuje naszą Konstytucję lub zarzuci Sejm populistycznymi ustawami służącymi skłóceniu społeczeństwa.

Jako marszałek Sejmu wolałbym mieć jako partnera bardziej koncyliacyjnego prezydenta. Wyciągnąłbym do niego dłoń jeżeli zobaczyłbym jakąkolwiek możliwość współpracy, ale Nawrocki rozumie tylko język siły. Trudno, będzie weto za weto i wet za wet – zapowiedział.

Polityk przestrzegał przed rządami prawicy i przekonywał, że w 2027 roku wygrana obecnej koalicji rządzącej jest realna.

– Koalicja PiS-u, Brauna i Mentzena z prezydentem Nawrockim to koalicja zła. Większość Polek i Polaków doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Nie chcą takiego rządu. Jeśli wleje-

my w ich serca nadzieję, jeśli pokażemy kilkunastu milionom Polaków, że prawicową falę da się zatrzymać – przekonywał.

I dodawał, że działając razem z Donaldem Tuskiem, Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem i przedstawicielami Polski 2050 są w stanie przeciwstawić się prawicy. – W koalicji musimy być jak jedna pięść! Jestem patriotą tej koalicji i jej częścią, Nowa Lewica będzie wspólnie z naszymi partnerami walczyć o zwycięstwo w wyborach 2027 roku – zaznaczał.

Przypomnijmy, że spekulacje w sprawie wyborów szefa Lewicy trwały miesiącami. Początkowo Czarzasty zapowiedział, że nie będzie starał się o fotel lidera. Wyjaśniał, że wszystko przez problemy ze zdrowiem. Ale wyszedł na prostą i uznał, że jest gotowy, choć nieco zwlekał z ogłoszeniem decyzji.

Wcześniej w partii spekulowano, że celem Czarzastego jest przede wszystkim stanowisko marszałka Sejmu. Na

starcie koalicji rządzącej polityk Nowej Lewicy ustalił z Szymonem Hołownią, że „podzielią się” marszałkowaniem, co zapisano w porozumieniu koalicyjnym. Jednak Czarzasty do końca nie był pewny, że dojdzie do zamiany. Przecież Hołownia kilka razy sugerował, że umowa z zapisem o rotacji to „nie Biblia i można ją renegocjować”.

Ostatecznie nie robił jednak problemów i od 18 listopada Sejmem rządzi Włodzimierz Czarzasty.

Ludzie z otoczenia Czarzastego od dawna podkreślali, że dla dobra i stabilności koalicji powinien utrzymać stanowisko lidera partii. Było jasne, że chce on sięgnąć po całą pulę, więc konkurenci odepusili. Wyszli wspólnie do dziennikarzy i ogłosili, że popierają decyzję przewodniczącego. Thumaczyli, że uzgodniono to w przyjaźni, skonsultowano z szefami regionów, a w niedzielę pomysł zaproponują wszystkim delegatom.

– Mamy świadomość czasów. Rozchwianie, kłótnie i dysputy zaostrza-

jące klimat nie są dla nas dobre – tłumaczył Czarzasty.

Podobnie mówili politycy typowani na wiceprzewodniczących partii. – Team, ekipa, drużyna. Dlatego zdecydowałem się wesprzeć Włodzimierza Czarzastego w kandydowaniu, bo mam poczucie odpowiedzialności za przyszłość – podkreślał Gawkowski.

Dziemianowicz-Bąk: – Potrzebujemy siły, jedności i odpowiedzialności. Dlatego wspólnie popieramy kandydaturę Włodzimierza Czarzastego. Lewica jest silna jako partia zjednoczona, ale też szanująca swoją różnorodność.

A Tomasz Treła mówił o „współpracy i przyszłości”, co zawsze wyróżniało lewicę. Zapowiedział, że partia zaczyna kampanię przed wyborami w 2027 r. – By nie doszli do władzy Braun z Kaczyńskim. Tylko silna, skonsolidowana lewica postawi tamę brunatnej prawicy – przekonywał. ●

Iwona Szpala



wóz też rower. Według Karoliny w sierpniu 2023 roku policja ustaliła, że ten sam pojazd po raz ostatni był zarejestrowany w maju przez kamery monitoringu w okolicy elektrowni Zaporozie. – To był ostatni komunikat, jaki dostaliśmy od służb – słyszymy. Na miejscu nie posługiwał się kartą bankomatową: zabrał ze sobą gotówkę.

Krótko wcześniej rodzina otrzymała tę informację także nieoficjalnie, od mieszkającego w Polsce zaprzyjaźnionego Ukraińca, który miał znajomości w ukraińskiej policji.

– Dla nas to był szok. Wujek nie był w żaden sposób związany z Ukrainą. Nikogo tam nie znał. Negował przez cały czas, że to nieprawda. Wiążemy to z depresją, na którą cierpiał od kilku lat – mówi siostrzenica Krzysztofa.

Od Małgorzaty, przyjaciółki Krzysztofa, słyszymy, że mężczyzna od kilku lat był w kryzysie. – Zwolnił się po bardzo wielu latach z pracy na poczcie. Nie mógł znaleźć stałej pracy, zerwał kontakt z wieloma przyjaciółmi i z niektórymi członkami rodziny. Nie rozumieliśmy, co się z nim dzieje. Niestety, nie chciał podjąć leczenia – opowiada Małgorzata.

Czy Polska będzie ścigać sprawców zabójstwa obywatela Polski?

W sprawie zabitego w rosyjskim więzieniu Polaka zwróciliśmy się do MSZ, MSW, Prokuratury, Straży Granicznej i na policję, przekazując im nasze ustalenia oraz informacje otrzymane od Memoriału.

„Wyborcza” spytała Prokuraturę Krajową, czy w sprawie zabójstwa Polaka w rosyjskim areszcie jest prowadzone śledztwo. Rzecznik PK Przemysław Nowak ustalił, że żadne takie postępowanie nie jest prowadzone. Nasze pytania przesłał do Biura Podawczego Prokuratury Krajowej z sugestią potraktowania ich jako zawiadomienia o przestępstwie. Jeśli tak się stanie, zostanie wyznaczona jednostka prokuratury do zbadania sprawy. Śledczy mogą uznać za konieczne ściganie sprawców bezprawnego pozbawienia wolności obywatela Polski, połączonego z jego szczególnym udurzeniem, oraz morderstwa. Za bezprawne pozbawienie wolności połączone ze szczególnym udurzeniem grozi od 5 do 25 lat więzienia. Za zabójstwo – do dożywocia.

O pomoc w ustaleniu szczegółów zwróciliśmy się również do niezależnych rosyjskich dziennikarzy śledczych i działaczy. Część z nich ma dostęp do baz danych więźniów osadzonych w rosyjskich zakładach karnych i aresztach.

Z pytaniem o raport Memoriału zwróciliśmy się do Sztabu Koordynacyjnego ds. Jeńców Wojennych w Kijowie, a także do organizacji zajmujących się ukraińskimi wojskowymi i cywilami, którzy przebywają w rosyjskiej niewoli. Rodziny ukraińskich jeńców oraz osób, które zaginęły bez wieści, szukają tam informacji o swoich bliskich wśród uwolnionych z rosyjskiej niewoli. Zajmują się w tej chwili sprawą Polaka, poszukując przebywających na wolności świadków.

Wystosowaliśmy też pismo do rosyjskiego MSZ, w którym powołaliśmy się na wypowiedź rzecznika MSZ Polski Marcina Wiewióra. Stwierdził on wcześniej, że na podstawie umów konsularnych Moskwa powinna była poinformować o zatrzymaniu, a potem o śmierci polskiego obywatela. Tak się jednak nie stało.

Zażądaliśmy od rosyjskiego MSZ udzielenia szczegółowych informacji na temat zatrzymania obywatela Polski, wyjaśnienia, gdzie i w jakich okolicznościach do niego doszło, a także, co doprowadziło do jego śmierci oraz gdzie znajduje się ciało. Zapytaliśmy też, dlaczego Rosja do tej pory nie poinformowała o tej sytuacji polskich władz.

Czekamy na odpowiedź. ●

„Nie mogę odebrać. Wszystko ok. Kocham cię”

Bliscy zaginionego wiosną 2023 roku mieszkańca Krakowa nie mają wątpliwości. – Wszystko wskazuje, że to jego zamęczyli Rosjanie – mówią „Wyborczej”.

Wiktoria Bielaszyn

Po naszych tekstach o Polaku zabitym w rosyjskim areszcie śledzimy w Taganrogu zgłosiła się do nas rodzina oraz przyjaciele zaginionego wiosną 2023 roku mężczyzny. W pierwszej wiadomości, która dotarła do nas w piątek 12 grudnia od wieloletniej przyjaciółki zaginionego, otrzymaliśmy część jego danych z pytaniem, czy pasują do osoby, o której pisaliśmy.

„Czy to nasz Krzysztof?”, pyta pani Małgorzata. Chwilę później dzwoni syn zaginionego, pyta, co wiadomo o zabitym w rosyjskim więzieniu Polaku, jak się nazywał, ile miał lat, czy wiadomo, jak wyglądał. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie te pytania, mówię to, co wiem. W słuchawce zapada cisza. „To on” – slychać po chwili.

Rodzina Krzysztofa uważa, że to on mógł zginąć w rosyjskim więzieniu

W tekstach, które opublikowaliśmy, nie upubliczniliśmy dotąd imienia oraz szacowanego wieku zakatowanego w Rosji obywatela Polski. Wiedzieliśmy, że chodzi o Polaka o imieniu Krzysztof, który był torturowany w rosyjskim więzieniu wiosną 2023 roku i tam zmarł. Wiedzieliśmy też, że wiek ofiary określany był na około

50-55 lat. Nie mieliśmy jednak całkowitej pewności, na ile te informacje są precyzyjne. Nieoficjalnie przekazali nam je obrońcy praw człowieka z Memoriału, by pomóc nam w pracy.

Sami otrzymali je od informatora, Ukraińca, który nadal przebywa w jednym z rosyjskich więzień. W raporcie „Ukraina: zbrodnie wojenne rosyjskich agresorów”, który ukazał się pod koniec listopada, Memoriał, powołując się na źródło, opisywał, że Polak pojechał do Ukrainy już po pełnoskalowej inwazji, by „zobaczyć, co się tam dzieje”. Podczas podróży na wschód mężczyzna „skręcił w złą stronę i wjechał na posterunek wojskowy Federacji Rosyjskiej”. Dzięki tym informacjom udało nam się znaleźć osobę, która pasowała do informacji. Żeby uniknąć pomyłki, dane przekazaliśmy policji.

Rodzina Krzysztofa Galosa odnalazła nas sama. – To pasuje, wszystko układa nam się w całość – słyszymy od Pawła, syna mężczyzny, zaginionego w kwietniu 2023 roku w Krakowie, który na wiadomość o losie ojca czeka od ponad dwóch lat.

Paweł opowiada, że podczas spotkania rodzinnego z okazji Wielkanocy jego ojciec powiedział mu, że wyjeżdża na dwutygodniowe wakacje. Nie wyjaśnił jednak dokąd ani jak zamierza je spędzić. Kilka dni później wysłał synowi z polskiego numeru smsy, które rodzina przekazała redakcji „Wyborczej”.

Krzysztof zapewnia w nich, że wszystko w porządku, ale nie odbierał telefonu.

„Nie mogę odebrać. Wszystko ok. Kocham cię” – napisał 19 kwietnia 2023 roku. To była ostatnia wiadomość, którą wysłał do rodziny. Kiedy termin wspomnianych wakacji minął, a telefon mężczyzny nadal nie odpowiadał, rodzina udała się

na policję. – Zgłosiliśmy zaginięcie – opowiada Paweł.

Karolina, siostrzenica zaginionego, relacjonuje, że około tygodnia lub dwóch po zgłoszeniu rodzina otrzymała od policji informację, że mężczyzna przekroczył 20 kwietnia 2023 roku granicę z Ukrainą. Przemieszczał się własnym samochodem, na którym prze-

▲ **Więzenie w Taganrogu, Rosja**

FOT. VANDEX MAPS

Wiedzieliśmy, że chodzi o Polaka o imieniu Krzysztof, który był torturowany w rosyjskim więzieniu wiosną 2023 roku i tam zmarł. Wiedzieliśmy też, że wiek ofiary określany był na około 50-55 lat



◀ **Krzysztof Galos**

FOT. ARCHIWUM PRY-WATNE

Białoruś wypuściła 123 więźniów politycznych



• **Białoruska opozycjonistka Maria Kalesnikawa w autobusie z częścią zwolnionych więźniów politycznych** FOT. UKRAINIAN ARMED FORCES

Z więzienia wyszli m.in. liderka białoruskiej opozycji Maria Kalesnikawa i noblista Aleś Białacki. Wśród uwolnionych nie ma Andrzeja Poczobuta.

Anna Małas

Uwolnienie więźniów politycznych zostało poprzedzone negocjacjami Aleksandra Łukaszenki z amerykańską delegacją, na której czele stał specjalny wysłannik USA ds. Białorusi John Coale. Rozmowy odbyły się w dniach 12–13 grudnia w Pałacu Niepodległości w Mińsku. W wyniku spotkania Stany Zjednoczone zniosły sankcje na białoruski potas.

Administracja Joeego Bidena wprowadziła sankcje wobec „Bielaruśkalija”, największego białoruskiego producenta nawozów potasowych, w sierpniu 2021 roku. Dotyczyły one transakcji z amerykańskimi spółkami, a także miały ograniczyć eksport białoruskiego potasu na rynki międzynarodowe, w tym pośrednio przez państwa trzecie. 2 grudnia 2021 roku sankcje rozszerzono na Białoruską Kompanię Potasową (BKK) – kluczowego eksportera produktów „Bielaruśkalija”, wyznaczając termin zakończenia transakcji do kwietnia 2022 roku.

Jednocześnie nadal obowiązują sankcje wobec białoruskiego sektora potasowego, wprowadzone przez Unię Europejską.

Łukaszenka wypuszcza więźniów politycznych

Wśród uwolnionych 13 grudnia więźniów politycznych są kluczowe postacie białoruskiej opozycji, zatrzymane podczas masowych protestów po wyborach prezydenckich w 2020 roku. Więzienie opuścili m.in. opozycjonistka Maria Kalesnikawa i przewodniczący Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiasna”, noblista Aleś Białacki. A także Wiktar Babaryka, kandydat na prezydenta Białorusi z 2020 roku oraz Maksim Znak, prawnik i współpracownik Kalesnikawej i Babaryki.

Uwolniono też obrońców praw człowieka: Walancina Stefanowicza i Uładzia Labkowicza. Obaj zostali

skazani w tzw. „sprawie Wiasny” wraz z Białackim na dziewięć i siedem lat więzienia.

Na liście uwolnionych jest też redaktorka naczelna białoruskiego niezależnego portalu TUT.BY, Marina Zolotawa. W białoruskim areszcie przebywała od maja 2021 roku.

Na wolności jest także politolog Alaksandr Fiaduta, skazany na 10 lat kolonii karnej. Został zatrzymany w Moskwie 12 kwietnia 2021 roku w ramach sprawy dotyczącej próby zamachu stanu na Białorusi.

Białoruś przekazała też Ukrainie pięciu ukraińskich więźniów.

Wśród uwolnionych jest też Polak Roman Gałuz. Nie ma natomiast Andrzeja Poczobuta.

Służby prasowe Łukaszenki ogłosiły uwolnienie więźniów w specjalnym komunikacie: „W ramach osiągniętych porozumień z prezydentem Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem oraz na jego prośbę, w związku ze zniesieniem nielegalnych sankcji

Wśród uwolnionych jest też Polak Roman Gałuz

wobec sektora potasowego Republiki Białorusi, wprowadzonych przez administrację poprzedniego prezydenta USA Joeego Bidena, a także w związku z przejściem do fazy praktycznej procesu znoszenia innych nielegalnych sankcji wobec Republiki Białorusi prezydent państwa podjął decyzję o uwolnieniu 123 obywateli różnych państw, skazanych zgodnie z prawem Republiki Białorusi za popełnienie przestępstw o różnym charakterze – działalność szpiegowską, terrorystyczną oraz ekstremistyczną” – czytamy.

Wśród uwolnionych są także obywatele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Litwy, Ukrainy, Łotwy, Australii i Japonii.

Coale: Znosimy sankcje, uwalniamy więźniów

– W miarę normalizacji relacji między oboma krajami coraz więcej sankcji będzie znoszonych – powiedział w so-

botę Coale. Dodał, że negocjacje z Łukaszenką były „bardzo produktywne”. Zwrócił też uwagę na „czynniki wieloletnich dobrych relacji” między Łukaszenką a prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Nawiązał do kwestii zakończenia wojny w Ukrainie.

– To jest w tej sytuacji bardzo pomocne. To wieloletni przyjaciele i mają odpowiedni poziom relacji, by omawiać tego typu kwestie (...). To jeden ze sposobów, by pomóc temu procesowi – oświadczył amerykański dyplomata.

Na pytanie, co jest potrzebne do dalszej normalizacji relacji między Białorusią a USA, Coale skwitował: – Dokładnie to, co już robimy. Znosimy sankcje, uwalniamy więźniów.

Po powrocie Donalda Trumpa do Białego Domu w 2025 roku stosunki między Białorusią a Stanami Zjednoczonymi ożyły. Mińsk, znajdujący się w dyplomatycznej izolacji od Zachodu z powodu nasilających się represji, wywołania kryzysu migracyjnego, a także wsparcia udzielanego Rosji w wojnie z Ukrainą, podjął kroki w kierunku wznowienia dialogu z Waszyngtonem. Próbując wyjść z dyplomatycznego impasu, Łukaszenka zaczął w ostatnim czasie stopniowo uwalniać więźniów politycznych. 12 lutego uwolnił obywatela USA oraz dwóch innych więźniów.

W kolejnych miesiącach Donald Trump kilkakrotnie osobiście zwracał się do Łukaszenki. Odbył z nim m.in. rozmowę telefoniczną w trakcie drogi na Alaskę na szczyt z Putinem oraz poświęcił mu kilka postów w serwisie Truth Social, w których wyrażał oczekiwanie „uwolnienia 1300 zakładników”. Podczas jednej z wizyt Coale przekazał Łukaszence list od prezydenta USA i jego żony Melanii, w którym pierwsza para USA napisała m.in., że modli się za jego zdrowie i dobrostan, a także za dalszy postęp w realizacji wspólnych celów w imieniu narodów USA i Białorusi.

Obecnie na Białorusi w więzieniach przebywa 1227 osób, oficjalnie uznanych za więźniów politycznych przez Centrum obrony praw człowieka „Wiasna”. Według nieoficjalnych informacji liczba ta może być nawet dwukrotnie większa. Jednocześnie liczba byłych więźniów politycznych figurujących na liście „Wiasny” sięga już kilku tysięcy. ●

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy



prof. dr. hab.
Jacka Semaniaka

rektora naszej Uczelni w latach 2012-2020,
który z Uniwersytetem Jana Kochanowskiego
związał całą swoją karierę naukową.

Zapamiętamy Go jako wybitnego naukowca, świetnego organizatora,
a przede wszystkim jako człowieka pełnego empatii

i wielkiej serdeczności dla współpracowników, studentów i wszystkich,

którzy mieli z nim kontakt.

Jego życzliwość, kultura osobista i chęć do pomocy

zostają na zawsze w pamięci,

jako przykład człowieczeństwa i życiowej wrażliwości.

Rodzinie i Bliskim

śp. Jacka Semaniaka

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rektor,

Senat i społeczność akademicka

Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34412095

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Prezydent Miasta Oświęcim

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Oświęcimiu przy ul. Królowej Jadwigi obejmującej działkę 229/484 pow.0,4503ha użytek III, jedn. ewid. Oświęcim - miasto obręb Stare Sawy, stanowiącej własność Gminy Miasto Oświęcim.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta w Sądzie Rejonowym w Oświęcimiu.

Działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego znajduje się w jednostce strukturalnej: 6.UC-U – tereny przeznaczone pod obiekty handlowe o powierzchni sprzedaży powyżej 2000m²; zabudowa usługowa, w tym gastronomia.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.600.000,- zł netto (słownie: jeden milion sześćset tysięcy złotych).
Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem VAT na podstawie ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz.775 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 24 lutego 2026 r. o godz.10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim, ul. Zaborskiej 2 sala nr 15.

Wadium w wysokości 150.000,- zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) należy wpłacić do dnia 18 lutego 2026 r. w pieniądzu przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miasta Oświęcim nr 47 8136 0000 0031 0008 2000 0080. Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę wpływu wadium na podany rachunek.

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Oświęcim przy ul. Zaborskiej 2 i ul. Jagielly 23 oraz na tablicy przy ul. Dąbrowskiego, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Oświęcim <https://oswiecim.pl/urzad-miasta/ogloszenia/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowych informacji w sprawie przetargu można zasięgnąć w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Miasta Oświęcim, ul. Jagielly 23 tel. 33 84 29 218.

Pieniądze z KPO trafiają za Wielki Mur

W latach 2024-2025 polskie miasta zamówiły chińskie pojazdy za około 621 mln zł – wynika z naszych obliczeń. Często polscy i europejscy producenci przegrywali symboliczną kwotą. A miliony, zamiast do naszego przemysłu, wędrowały do Pekinu.

Karolina Chojnacka

Na początku grudnia w Białymstoku rozstrzygnięto największy w historii miasta przetarg na autobusy elektryczne – przedmiotem zamówienia była dostawa 60 niskopodłogowych wozów na prąd. Zwycięzca zaproponował cenę o ponad 56 mln zł niższą od zaplanowanego przez miasto budżetu.

Białystok planował przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia 210,3 mln zł. Firma Busnex Poland, która u nas w kraju reprezentuje chińskiego producenta autobusów marki Yutong, zaoferowała realizację kontraktu za 153,7 mln zł.

W 2025 r. Busnex Poland wygrał 10 przetargów na dostawy autobusów do polskich miast. Rok wcześniej – dwa. Więcej przetargów w latach 2024-2025 od chińskiej konkurencji wygrała tylko jedna firma – Solaris (35 wygranych przetargów).

Jedno z tych dwóch zeszłorocznych zwycięstw Busnex odniósł w Katowicach. Firma zaproponowała, że trzydzieści osiemnastometrowych pojazdów dostarczy do Katowic za 116 mln zł. Solaris proponował za swoje autobusy 123 mln zł, zaś turecka firma Karsan wyceniła swoją ofertę na niecałe 120 mln zł.

Drugie zwycięstwo Busnex odniósł w Warszawie – 18 autobusów elektrycznych z Chin Miejskie Zakłady Autobusowe (MZA) zamówiły za 58,2 mln zł. W tym roku Warszawa zamówiła 30 kolejnych Yutongów od chińskiego producenta za ponad 90 mln zł.

Zdalny dostęp do autobusu

Pod koniec października światło dzienne ujrzały wyniki testów wykonanych przez spółkę Ruter, która zarządza transportem publicznym w stolicy Norwegii i jej okolicach. O sprawie informowała agencja Associated Press.

Norwegowie postanowili przetestować dwa autobusy pod względem cyberbezpieczeństwa: chińskiego Yutonga i pojazd produkcji europejskiej – wybór padł na holenderskiego VDL. Wszystko odbyło się w wielkiej tajemnicy: pod pozorem sesji zdjęciowej, autobusy rozebrano i sprawdzono w specjalnym laboratorium izolującym sygnały radiowe.

Test wykazał, że chiński autobus może być sterowany zdalnie, a europejski – nie.

W autobusie z Chin został znaleziony moduł z kartą SIM, który umożliwia producentowi zdalny dostęp systemów sterowania w celu aktualizacji oprogramowania i diagnostyki. Ekspertsi uznali, że choć w teorii taki dostęp ma służyć przeprowadzaniu aktualizacji, to w praktyce pozwala też na unieruchomienie autobusu. W kryzysowej sytuacji mogłoby to sparaliżować ruch i wywołać chaos. Holenderskie autobusy nie miały możliwości bezprzewodowej aktualizacji oprogramowania.

Po pojawieniu się tej informacji „The Guardian” informował, że władze w Da-

nii – gdzie Movia, największa firma transportu publicznego, posiada 262 elektryczne autobusy wyprodukowane przez Yutonga – podjęły działania, by usunąć lukę w zabezpieczeniach chińskich autobusów elektrycznych.

Autobusy Yutong jeżdżą także od 2018 r. po drogach Wielkiej Brytanii. „Daily Mail” szacuje, że jest ich ok. 2500. Posłanka Partii Konserwatywnej Alicia Kearns w rozmowie z gazetą stwierdziła: „Rząd musi uznać zagrożenie i zablokować wszelkie dalsze zakupy autobusów Yutong. Nie ma takiej części naszej gospodarki ani społeczeństwa, której Komunistyczna Partia Chin nie próbowałaby zinfiltrować, a w swoich próbach podważenia naszego bezpieczeństwa narodowego nie cofnie się przed niczym”.

Norweskie testy wzbudziły też zaniepokojenie nad Wisłą. Rzecznik MZA w Warszawie Adam Stawicki wówczas uspokajał i wyjaśniał, że do udziału w postępowaniach przetargowych dopuszczani są wyłącznie producenci pojazdów posiadający odpowiednie homologacje, a także certyfikaty bezpieczeństwa i cyberbezpieczeństwa, obowiązujące na terenie Unii Europejskiej.

Chińska firma w oświadczeniu, które opublikował „The Guardian”, zapewniła, że „ściśle przestrzega” praw i przepisów obowiązujących w miejscach, w których działają jej pojazdy. Gazeta powołała się na anonimowego rzecznika firmy Yutong, który stwierdził, że dane są szyfrowane i „wykorzystywane wyłącznie do konserwacji, optymalizacji i udoskonalania pojazdów, aby sprostać potrzebom klientów w zakresie obsługi posprzedażowej”.

Busnex Poland w przesłanej nam informacji prasowej stwierdza, że system – nazwany Link+ – w który wyposażone są wybrane modele autobusów Yutong, „to rozwiązanie telemetryczne pozwalające na zdalną diagnostykę techniczną pojazdu i bieżący monitoring parametrów eksploatacyjnych”. Dzięki niemu właściciel floty ma otrzymywać w czasie rzeczywistym dane dotyczące m.in. zużycia energii, przebiegu, stylu jazdy kierowcy, temperatury opon, kondycji baterii czy historii ładowania. Głównym zadaniem systemu ma być zapobieganie awariom i zwiększanie bezpieczeństwa użytkowników poprzez wcześniejsze wykrywanie nieprawidłowości, zanim dojdzie do usterki.

„Warto podkreślić, że system nie umożliwia zdalnego sterowania pojazdem ani ingerencji w jego działanie. Karta SIM, z której korzysta oprogramowanie, służy wyłącznie transmisji danych diagnostycznych. Co istotne, korzystanie z usługi nie jest obowiązkowe – to opcja dostępna na życzenie klienta. Właściciel autobusu może w każdej chwili wyłączyć usługę Link+, np. poprzez dezaktywację lub fizyczne usunięcie karty SIM, bez wpływu na codzienną eksploatację pojazdu” – czytamy w informacji.

Busnex zapewnia też, że autobusy Yutong dostępne na polskim rynku spełniają wszystkie wymogi krajowe i unijne dotyczące bezpieczeństwa technicznego, cyberbezpieczeństwa oraz ochrony danych.

– Naszym priorytetem jest bezpieczeństwo – zarówno w wymiarze technicznym, jak i cyfrowym. Wszystkie systemy montowane w autobusach Yutong są zgodne z europejskimi regulacjami i transparentne wobec klienta. Technologia ma służyć kierowcom i pasażerom – nie ingerować w ich niezależność – podkreśla Marcin Kucharski, prezes zarządu Busnex Poland.

Coraz więcej chińskich autobusów na drogach

15 kwietnia 2024 r. wpłynęło do Polski z Komisji Europejskiej 27 miliardów złotych z pierwszego wniosku o płatność z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). 2,7 miliarda złotych skierowane zostało na program „Zielony Transport Publiczny”. W skali całego kraju pozwoliło to podpisać umowy z samorządami na sfinansowanie 900 autobusów elektrycznych oraz 300 punktów ładowania.

Z danych, do których dotarła Wyborcza, biz wynika, że polskie samorządy w latach 2024-2025 kupiły 327 autobusów od Solarisa. W tym samym czasie chiński Yutong sprzedał 219 autobusów.

Zgodnie z przepisami, w całej Unii Europejskiej od 2030 r. nowe autobusy miejskie mają być zeroemisyjne (elektryczne lub wodorowe). W Polsce już od 2026 r. miasta powyżej 100 tys. mieszkańców będą musiały kupować wyłącznie autobusy zeroemisyjne.

**Miejski autobus elektryczny Yutong U12
jest tańszy od MAN-a Lion's City 12 E
o około 100 tysięcy euro netto**

Przejsię na prąd w autobusach jest dużo prostsze niż w przypadku samochodów osobowych. Tutaj z góry wiadomo, jaką ma trasę, ile kilometrów dziennie przejeżdża, kiedy i jak długie może mieć postoje na ładowanie. Choć elektryczne autobusy w zakupie są droższe niż ich spalinowe odpowiedniki, to koszty ich eksploatacji są dużo niższe; ich zakup w dłuższej perspektywie miastom się po prostu bardziej opłaca.

W ubiegłym roku w Europie już 49 proc. nowo zakupionych autobusów miejskich stanowiły autobusy zeroemisyjne, czyli bateryjne lub wodorowe.

Do tej pory, gdy po ulicach jeździły autobusy spalinowe i hybrydowe, dominowali na nim europejscy producenci, z których część miała swoje fabryki m.in. w Polsce. Gdy nastąpiła zmiana w kierunku elektromobilności, na scenie pojawili się producenci spoza Europy, przede wszystkim



z Chin. Gdy wiele dużych europejskich firm z dnia na dzień stało się swego rodzaju start-up'ami, jeśli chodzi o elektromobilność (bo wcześniej nigdy nie działało w tym obszarze), oni weszli na rynek z już gotową i rozwiniętą technologią.

W 2023 r. Scania podjęła decyzję o zakończeniu produkcji autobusów w zakładzie w Słupsku. Informowano, że decyzja „motywowana jest negatywnymi zmianami na globalnym rynku w segmencie autobusów”. W tym samym roku o zmianie swojego modelu biznesowego poinformowało też Volvo Buses, ogłaszając, że kończy z produkcją autobusów. Zmiana ta pociągnęła za sobą decyzję o zamknięciu fabryki we Wrocławiu. Restrukturyzację działu autobusowego musiał przeprowadzić także MAN, producent autobusów i ciężarówek również należący do Volkswagena. W listopadzie 2022. firma poinformowała o planach zwolnienia 860 z niemal 3 tys. pracowników w fabryce autobusów MAN w Starachowicach.

W 2024 r. europejski rynek został przytłoczony produkcją autobusów z Chin (598 mln euro, +64,1 proc. r/r, 22,7 proc. udziału w rynku) i Turcji (1,8 mld euro, -1,2% r/r, 68,6 proc. udziału w rynku). Z danych ACEA wynika, że podczas gdy wartość importu wzrosła o 6,4 proc., wartość eksportu spadła o 19,2 proc. W rezultacie deficyt handlowy w tym segmencie wzrósł o 21,3 proc.

Wygrywają ceną

Technologicznie chińskie i europejskie autobusy są do siebie bardzo zbliżone. W większości przetargów głównym kryterium jest jednak cena. I pod tym względem producenci z Chin mają niezaprzeczalną przewagę.

Przykład? Autobus miejski elektryczny Yutong U12 jest tańszy od MAN-a Lion's City 12 E (modele odpowiadają sobie klasyfikacyjnie i funkcjonalnie) o około 100 tysięcy euro netto.

Produkcja w Chinach jest po prostu tańsza. Kraj ten sam w sobie jest ogromnym rynkiem zbytu – nasi rozmówcy mówią, że jeden producent produkuje rocznie tyle autobusów, ile cały europejski rynek – efekt skali pozwala znacząco obniżyć koszty produkcji.

– Europejscy producenci funkcjonują w warunkach rygorystycznych norm sro-



• **Chiński autobus elektryczny Yutong w Warszawie**
FOT. MARYSIA ZAWADA/
REPORTER

dowiskowych, wysokich kosztów pracy oraz transparentnych zasad pomocy publicznej. Tymczasem chińskie firmy korzystają z szeroko zakrojonych subsydiów państwowych, tańszych surowców, innych standardów produkcji i często mniej wymagających regulacji – mówi Wyborcza.biz Marcin Grabowski, dyrektor ds. produk-

tu i sprzedaży autobusów w MAN Truck & Bus Polska.
I dodaje: – W efekcie pojazdy z Chin trafiają na europejski rynek z ceną, z którą europejskie koncerny nie mogą konkurować bez utraty jakości, inwestycji lub miejsc pracy. Z ekonomicznego punktu widzenia nie jest to więc konkurencja oparta na innowa-

cji i efektywności, lecz na nierównych warunkach gry. Długofalowo zagraża to stabilności całej europejskiej branży autobusowej, jej łańcuchom dostaw oraz tysiącom wysoko kwalifikowanych miejsc pracy.
– Europejski rynek autobusów stoi dziś przed jednym z największych wyzwań ostatniej dekady. Producenci z Chin wchodzi do Europy z ofertą, która na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo atrakcyjna cenowo. Jednak za tą przewagą stoją często mechanizmy, z którymi europejskie firmy nie są w stanie konkurować w sposób uczciwy – mówimy o znaczących subsydiach państwowych, innych standardach regulacyjnych oraz braku porównywalnych wymogów jakościowych i środowiskowych – podkreśla Marcin Grabowski.
W tej sytuacji zdaniem przedstawicieli branży nie da się mówić o uczciwej konkurencji.
– Konkurencja jest motorem rozwoju w każdej branży – również w autobusowej. Dzięki niej nasze produkty stają się coraz lepsze. Dziesięć lat temu autobus elektryczny pokonywał około 100 kilometrów, dziś potrafi przejechać nawet 600 kilometrów na jednym ładowaniu – i to na bateriach o mniejszej masie, większej żywotności i jednocześnie niższej cenie. Wykorzystujemy coraz nowocześniejsze materiały: lżejsze, o większej efektywności energetycznej, a jednocześnie bardziej wytrzymałe. Podnosimy komfort i bezpieczeństwo zarówno pasażerów, jak i kierowców. Konkurencja wymusza doskonalenie w każdym aspekcie – nie tylko w produkcji, ale także w dostawie i serwisowaniu pojazdów. Ważne jednak, by ta rywalizacja odbywała się na równych zasadach, bo tylko wtedy jest uczciwa – mówi Wyborcza.biz Mateusz Figaszewski z Solarisa.

I tłumaczy: – Wszystkie nasze pojazdy produkujemy w Europie, tu mamy centra badawczo-rozwojowe, współpracujemy z lokalnymi dostawcami i spełniamy wszystkie normy wymagane przez unijne regulacje. Również te z obszaru ochrony środowiska i redukcji śladu węglowego. W przetargach, które są finansowane z pieniędzy europejskich podatników, bazując na dofinansowaniu unijnym czy krajowym, konkurujemy z firmami, które swoje produkty wytwarzają w zupełnie innym ekosystemie gospodarczym. Są dotowane przez państwo i nie mają żadnych barier wejścia na rynek europejski. To nie jest zrównoważony sposób konkurowania. Taka firma wygrywa przetarg i transferuje zysk, czyli pieniądze europejskich podatników do swojego kraju, do swoich fabryk czy centrów badawczo-rozwojowych, co jeszcze bardziej w przyszłości może wpływać na pogłębienie tej nierównowagi.
W zeszłym roku po trwającym ponad rok dochodzeniu, któremu towarzyszyły przewlekłe negocjacje z Pekinem i spory wśród rządów państw UE, Komisja Europejska wprowadziła przepisy nakładające cła wyrównawcze na elektryczne samochody osobowe importowane z Chin. Cła mają wyrównać skutki nielegalnych dotacji, z jakich według KE korzystają producenci aut na prąd w Chinach.
Jak informowaliśmy w Wyborcza.biz, zwykle postępowania w sprawie nielegalnego dotowania importu są wszczynane przez Brukselę po skargach europejskich firm, zagrożonych przez takie praktyki ich zagranicznych rywali. W przypadku aut elektrycznych z Chin było inaczej. Dochodzenie to KE wszczęła ex-officio, czyli z urzędu. Nie objęto nim jednak elektrycznych autobusów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34411676

NARODOWE CENTRUM NAUKI

OGŁASZA KONKURS:

■ **SONATINA 10** – na projekty badawcze realizowane przez osoby posiadające stopień doktora, uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Szczegóły:
www.ncn.gov.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34412072

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu toczy się postępowanie z wniosku Ochotniczej Straży Pożarnej w Skoczkwie (sygn. akt I Ns 341/25) o **stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia zabudowanej nieruchomości położonej w Skoczkwie, gmina Zawidz Kościelny**, składającej się z działki oznaczonej w ewidencji gruntów nr 57 o pow. 0,72 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta, ani zbiór dokumentów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34412319

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34411879

PREZYDENT WROCŁAWIA ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego TERAZ NIŻSZA CENA

ul. generała Romualda Traugutta 141 m. 4

Powierzchnia lokalu	- 82,26 m ²
Powierzchnia piwnicy	- 2,79 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 528 000,00 zł
Wadium	- 52 800,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 5 280,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 10.02.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 11.02.2026 r., w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 12.02.2026 r., w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław tel.: 71 326-41-01, 71 323-57-38.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **25 lutego 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 18 lutego 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 88 92.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34411575

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 115/2025 o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej będącej własnością Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa: **Zawadzkie, ul. Dębowa 5**, działka nr 592, AM-2, obręb 0094 Zawadzkie o pow. 0,1100 ha (OP1S/00061445/4). Działka zabudowana budynkiem administracyjnym, gospodarczym i garażowym. Cena wywoławcza netto: **650.000,00 zł**. Wysokość wadium i termin wpłaty: **65.000,00 zł, do 16.02.2026 r.** Termin i miejsce przetargu: **19.02.2026 r., godz. 10:00**, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter). Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/710-72-78.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 • fax (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34412227

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana Profesora dr. hab. Jacka Semaniaka

Prezesa Głównego Urzędu Miar, wybitnego naukowca i nauczyciela akademickiego.

Pan Profesor zostanie w naszej pamięci jako człowiek o wyjątkowej kulturze osobistej i wrażliwości, wielkiej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, oddany służbie państwu.

Łączę wyrazy współczucia dla

Rodziny oraz Współpracowników Pana Profesora

Minister Finansów i Gospodarki **Andrzej Domański**

www.nekrologi.wyborcza.pl/344122191

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mariana Nowakowskiego

Przewodniczącego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników OHP

Wieloletniego, oddanego działacza związkowego i naszego dobrego Kolegi.

Jego zaangażowanie i życzliwość na zawsze pozostaną w pamięci pracowników OHP.

Łączymy się w bólu z

Rodziną i Bliskimi

Pracownicy Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy

Dobrze wiedzieć, co wlewamy do spryskiwaczy

Pióra wycieraczek, uszczelki szyb czy samochodowy lakier są najbardziej narażone na szkodliwe działanie fatalnej jakości płynów do spryskiwaczy. Dotarliśmy do raportu, który mówi wprost: nawet 8 na 10 produktów na polskim rynku nie spełnia norm.

Karolina Chojnacka

Wyborcza.biz jako pierwsza dotarła do wyników badań, które powinny zaniepokoić kierowców. Z przeprowadzonych przez Instytut Transportu Samochodowego (ITS) testów wynika, że ok. 80 proc. płynów do mycia i spryskiwania szyb oraz reflektorów, dostępnych na rynku nie spełnia deklaracji jakościowych podanych na opakowaniach.

Stopnie robią różnicę

W ciągu ostatniego roku badacze przebadali 126 płynów pod kątem różnych parametrów. Najczęściej zawodził ten związany z temperaturą krystalizacji. To moment, w którym płyn przechodzi w stan stały i traci swoją użyteczność, czyli po prostu zamarza.

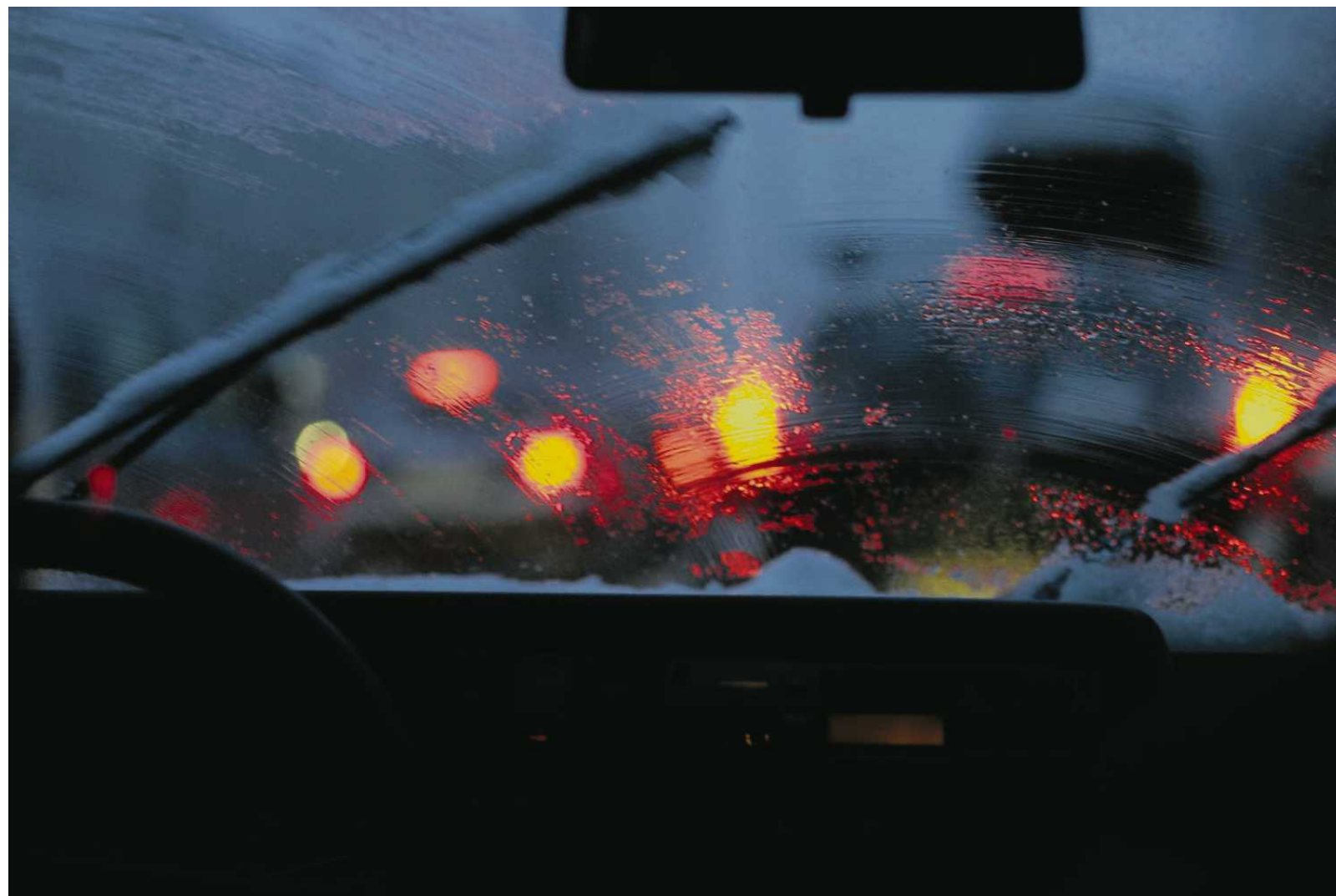
Wartość temperatury krystalizacji inną niż deklarowana na opakowaniu miało 95 płynów. Na opakowaniu 12 płynów podana temperatura krystalizacji była niższa, niż płyn miał w rzeczywistości; co akurat jest na korzyść klienta, bo ten kupował produkt o lepszych parametrach. Ale aż 83 płyny na opakowaniu miały podaną temperaturę krystalizacji wyższą niż rzeczywista.

Przykład: płyn reklamowany jako odporny do minus 20 C w rzeczywistości krystalizował się już przy minus 18, minus 19 C. Różnica wydaje się niewielka, ale badacze z ITS podkreślają, że w praktyce to niezwykle istotne, bo w przewodach systemu spryskiwacza dochodzi wtedy do zablokowania przepływu, a nawet jeśli płyn dotrze do szyby, to może zamarznąć po rozpyleniu już przy minus 10, minus 12 C.

– Te 1-2 stopnie robią znaczącą różnicę, bo wystarczy tylko jedna noc z temperaturą minus 15 C i płyn może zamarznąć w układzie natryskowym – podkreśla Ewa Rostek.

W trakcie badań wyszło na jaw, że nawet niektóre certyfikowane płyny nie przechodziły testów temperatury krystalizacji. Badacze podkreślają, że dystrybutorzy często monitorują ich jakość i wycofują nieprawidłowy towar z obrotu.

ITS odnotowało też błędne oznakowanie, np. płyny zimowe oznaczone jako „minus 15 C”, co de facto wskazywałoby na płyn przejściowy (tzw.



FOT. KAMIL GOZDAN / AGENCJA WYBORCZA.PL

jesienno-zimowy), a nie pełnoprawny roztwór zimowy. Nieprawidłowe oznaczenia – „płyn zimowy” choć powinien być „jesienno-wiosenny” umieszczone były na etykiecie 11 płynów.

Toksyczny metanol i inne zagrożenia

Aby obniżyć temperaturę krystalizacji, producenci sięgają po alkohol. Najczęściej jest to etanol, czasem izopropyl, a coraz częściej także metanol. Ten ostatni, choć skuteczny i tani, jest substancją silnie toksyczną. Płyny zawierające powyżej 3 proc. alkoholu metylowego mogą podrażniać oczy, skórę i drogi oddechowe, a ich opary kumulują się w kabinie pojazdu, co może wywoływać zawroty głowy.

W 2004 roku wprowadzono zakaz stosowania metanolu w chemii gospodarczej, ale od 2010 roku unijne regulacje pozwoliły na jego ograniczone użycie. Z badania ITS wynika, że producenci stosują oznakowania tak, by konsument nie dostrzegł zagrożenia – np. unikając charakterystycznych piktogramów informujących o zagrożeniach.

Nie wszyscy wytwórcy umieszczają też na opakowaniach bezpieczne zamknięcia (takie, które chronią np. przed otwarciem przez dzieci), co stwarza ryzyko przypadkowego kontaktu.

W trakcie badania, jak dowiedziało się Wyborcza.biz, nie stwierdzono zależności między nieprawidłowo-

wościami a miejscem dostępności płynu. Ponieważ badacze nie dysponowali informacjami na temat ceny wszystkich badanych płynów, nie analizowano zależności między ceną a jakością.

Dobra widoczność to podstawa

Jesienią i zimą, gdy szybko zapada zmrok i często pada deszcz lub śnieg, widoczność jest kluczowa dla bezpieczeństwa na drodze. Nawet niewielkie smugi mogą rozpraszać światła nadjeżdżających aut, powodując efekt oślepienia lub zaburzając ocenę odległości.

W trudnych warunkach pogodowych niezwykle istotny jest sprawny układ spryskiwaczy. I to, co do niego wlewamy. Płyny dobrej jakości skutecznie usuwają brud, sól i tłuste osady, poprawiając przejrzystość szyb. W niskich temperaturach jakość samego płynu (jego odporność na zamarzanie) nabiera szczególnego znaczenia i decyduje o tym,

czy system spryskiwaczy będzie działał wtedy, gdy będzie to najbardziej potrzebne.

– Jeden chłodny poranek wystarczy, by mniej odporny płyn zamarzł w przewodzie lub po rozpyleniu na szybie. W efekcie kierowca może stracić możliwość doprowadzenia środka czyszczącego do szyb lub otrzymać powierzchnię pokrytą cienką warstwą lodu, którą ciężko usunąć w warunkach ruchu i ograniczonego czasu – zwraca uwagę Ewa Rostek, kierowniczka Centrum Badań Materiałowych ITS.

Niewłaściwy preparat może zamarzać w przewodach i na szybach, ograniczać widoczność, a nawet uszkadzać elementy samochodu. Przy długotrwałym stosowaniu zawarte w takich płynach nieodpowiednie rozpuszczalniki mogą niszczyć gumowe pióra wycieraczek, uszczelki szyb czy nawet matowić lakier.

Warto zwrócić uwagę, że art. 66 ustawy Prawo o ruchu drogowym nakłada na kierowcę obowiązek zapewnienia dostatecznego pola widzenia oraz utrzymania auta w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu. Jeśli tak nie jest (co może wynikać z tego, że przez niewłaściwy preparat nie da się oczyścić szyby), kierowca naraża się nie tylko na mandat, ale również na zatrzymanie dowodu rejestracyjnego. Policjant ma także prawo zakazać dalszej jazdy do czasu usunięcia usterki.

Jaki płyn wybrać?

Zimą płyn do spryskiwaczy to przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa. Na co zatem zwrócić uwagę, zanim wlejemy płyn do zbiornika?

- Wybierajmy płyny odporne na niskie temperatury – o temperaturze krystalizacji co najmniej minus 20 C, a w chłodniejszych regionach kraju minus 25 C lub niższej. – Zbyt „słaby” płyn może zamarznąć już przy minus 10 C i unieruchomić system spryskiwacza – ostrzegają eksperci z ITS.
- Unikajmy produktów z metanolem.
- Nie kupujmy najtańszych, nieatestowanych preparatów. Tego typu płyny mogą zawierać nieodpowiednie rozpuszczalniki, które m.in. niszczą gumowe pióra wycieraczek i uszczelki szyb.
- Wybierajmy płyny oznaczone „Certyfikatem Zgodności” lub „Znakiem bezpieczeństwa B”. Atest potwierdza, że produkt przeszedł badania laboratoryjne i nie uszkodzi elementów pojazdu.
- Sprawdźmy opakowanie i etykietę. Butelka powinna mieć zabezpieczenie przed otwarciem przez dzieci, a etykieta – wyraźnie określoną temperaturę krystalizacji i skład.
- Kontrolujmy stan płynu i uzupełniajmy go regularnie. Płyn z czasem traci właściwości, szczególnie gdy jest rozcieńczany wodą.

Ekspert podkreśla przy tym, że nawet najlepszy płyn do szyb nie spełni swojej roli, jeśli pióra wycieraczek będą stare i nie będą przylegały właściwie do powierzchni szyby. ●

Wartość temperatury krystalizacji inną niż deklarowana na opakowaniu miało 95 płynów

Kosztowne rozhuśtanie kursu akcji

Wiceprzewodniczący rady nadzorczej PKP Cargo Marcin Wojewódka stracił to stanowisko po tym, jak w środę sprzedał swoje akcje spółki, zbijając ich kurs, a potem ponownie kupił po niższej cenie. **Transakcje weźmie też pod lupę Urząd Komisji Nadzoru Finansowego.**

Andrzej Kublik

„Środowe transakcje na akcjach spółki PKP Cargo podlegają analizie Urzędu KNF z punktu widzenia przepisów Rozporządzenia MAR” – ogłosił w czwartek UKNF, odwołując się do unijnego rozporządzenia MAR w sprawie wykorzystywania poufnych informacji i manipulacji giełdowych. W ten sposób odniósł się do zamieszania, jakie wywołały w środę transakcje akcjami PKP Cargo, przeprowadzone przez Marcina Wojewódkę, wiceprzewodniczącego rady nadzorczej tej spółki. A wcześniej także prezesa tej państwowej spółki.

Jeszcze szybciej na transakcje Wojewódki zareagowała spółka PKP, główny akcjonariusz PKP Cargo. W czwartek Wojewódka został odwołany z rady nadzorczej PKP Cargo.

Sprzedać, kupić i zarobić

W środę przed południem PKP Cargo w raporcie dla giełdy poinformowała, że Marcin Wojewódka

formowała, że Marcin Wojewódka sprzedał tego dnia cały swój pakiet 91 703 akcji spółki w cenie średnio 12,56 zł za sztukę.

Ta informacja wywołała obawy inwestorów o sytuację w PKP Cargo. Bo skoro wiceprzewodniczący rady nadzorczej nagle pozbywa się wszystkich akcji, to może wiedzieć o czymś niepokojącym.

W efekcie kurs akcji PKP Cargo spadł z 12,88 zł na początku sesji do 11,65 zł na jej zakończeniu, czyli aż o 9,06 proc. A kwadrans po zamknięciu warszawskiej giełdy PKP Cargo ogłosiła, że Marcin Wojewódka kupił 91 703 akcje spółki, tyle samo, ile sprzedał. Ale kupował je średnio już po 11,53 zł za sztukę. Czyli zachował swój udział w akcjonariacie spółki, ale jednocześnie zarobił na tych dwóch transakcjach blisko 100 tys. zł w gotówce.

Pośrednio Wojewódka zyskał jeszcze więcej. Bo w czwartek kurs akcji PKP Cargo zwyżkował i wczesnym popołudniem kosztowały one 12,67 zł



• Marcin Wojewódka FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Szybki zarobek

BLISKO

100

TYS. ZŁ

• Tyle zyskał Wojewódka na dwóch transakcjach w środę, sprzedając i kupując tyle samo akcji PKP Cargo

za sztukę, o 8,8 proc. drożej niż na zamknięciu giełdy w środę.

W czwartek przed południem PKP Cargo poinformowała też, że Marcin Wojewódka kupił tego dnia 1 038 akcji spółki w cenie 12,68 zł za sztukę. Tym razem była to cena w ramach czwartkowych wahań kursu akcji PKP Cargo.

Z naglej środowej przeceny akcji PKP Cargo skorzystał również wiceprezes tej spółki Paweł Milek. Tuż przed zakończeniem środowej sesji na warszawskiej giełdzie PKP Cargo poinformowała, że tego dnia wice-

prezes Milek kupił 1000 akcji spółki w cenie średnio 11,16 zł za sztukę.

Cargo w restrukturyzacji

Takie transakcje członka władz PKP Cargo mogą budzić emocje. W połowie ubiegłego roku sąd rozpoczął postępowanie restrukturyzacyjne spółki i jej zarząd postanowił przeprowadzić zwolnienia grupowe, zmniejszając zatrudnienie o niemal 3,7 tys. osób.

W połowie tego roku zarząd PKP Cargo ogłosił plan kolejnych zwolnień grupowych, która zatrudniała wtedy około 10 tys. osób. Zgodnie z nim, w 2025 r. planowano zwolnić do 1 041 pracowników, a w przyszłym roku do 1 388 osób.

We wrześniu zarząd PKP Cargo ogłosił, że tegoroczne zwolnienia grupowe będą mniejsze niż wcześniej planowano i dotkną 500 osób. Samo PKP Cargo, choć jest spółką skarbu państwa, to podlega nie pod Ministerstwo Aktywów Państwowych, ale pod rządzone przez Dariusza Klimczaka z PSL Ministerstwo Infrastruktury. •

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34409602

DO 20 GRUDNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
— **na styczeń 2026 u swojego sprzedawcy prasy**

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



***W prezencie książka „Prawdziwe zbrodnie”**



*Książka do odbioru od 16 stycznia 2026 w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana

CENA PRENUMERATY 199,99 zł***

Fundusze Europejskie
dla Polski WschodniejRzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię Europejską

 PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Nowa jakość

najważniejszej linii kolejowej w województwie świętokrzyskim

Rozpoczyna się kompleksowa modernizacja linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Tumlin. Prace wystartują w połowie grudnia i będą prowadzone na trasie pomiędzy Suchedniowem a Zagnańskiem.

Inwestycja realizowana przez Polskie Linie Kolejowe S.A. obejmuje przebudowę linii kolejowej nr 8 na odcinku: Skarżysko-Kamienna – Tumlin, a także przebudowę i budowę peronów na stacjach Suchedniów, Łączna, Zagnańsk i przystankach kolejowych Skarżysko Zachodnie, Suchedniów Północny i Berezów. W ramach zadania przebudowanych będzie 37 obiektów inżynierskich, tj.: wiaduktów, mostów, przepustów, ścian oporowych, przejść dla pieszych. Planowany termin zakończenia działań na odcinku Suchedniów – Zagnańsk to pierwsza połowa 2027 r.



Wizualizacja stacji kolejowej Zagnańsk

Z myślą o podróżnych

Wyższe perony ułatwią wsiadanie do pociągów. Antypoślizgowa nawierzchnia oraz energooszczędne oświetlenie umożliwią bezpieczne poruszanie się także po zmroku. Dostęp ułatwią wygodne dojścia, pochylnie i windy. W nawierzchni peronów zainstalowane będą też ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych i niedowidzących.

Nowe urządzenia sterowania ruchem kolejowym umożliwią obsługę większej liczby składów. Nowe rozjazdy wyposażone zostaną w urządzenia elektrycznego ogrzewania, a bezстыkowe łączenie szyn i zastosowane ekrany akustyczne znacznie zredukują poziom hałasu.

Efektom inwestycji będzie lepszy dostęp do kolei w regionie oraz łatwiejsze, codzienne podróże pociągiem do pracy i szkoły dla mieszkańców i wygodna komunikacja dla turystów.

Faza I modernizacji

na odcinku Suchedniów – Zagnańsk

○ stacja/przystanek kolejowy
 — Skarżysko-Kamienna – Tumlin
 — Faza I: Suchedniów – Zagnańsk

Budowa peronu
tymczasowego ŁącznaBudowa peronu
tymczasowego Zagnańsk

Szybciej i bezpieczniej na trasie Skarżysko-Kamienna – Tumlin

Zakres całej inwestycji realizowanej w ramach projektu „Prace na linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Kielce – Kozłów, etap 1: Skarżysko-Kamienna – Tumlin” obejmuje ułożenie przeszło 62 km torów, wymianę sieci trakcyjnej i instalację nowych systemów sterowania ruchem kolejowym. Dzięki modernizacji urządzeń zwiększy się bezpieczeństwo na 13 przejazdach kolejowo-drogowych. W miejscu przejazdu kolejowo-drogowego obok stacji Suchedniów zostanie wybudowany nowy wiadukt kolejowy oraz przejście podziemne dla pieszych. Po zakończeniu inwestycji pociągi pojadą szybciej. Budowa dodatkowych torów stacyjnych w Zagnańsku, Suchedniowie i Łącznej usprawni prowadzenie ruchu pociągów i zwiększy przepustowość tej trasy. Efektem wielomilionowej inwestycji PLK SA będą szybsze podróże w kierunku Kielc Głównych, większe bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i drogowym, a także lepsza dostępność pociągów dla wszystkich pasażerów.



Na czas remontu zostanie wyłączone z użytkowania peron jednokrawędziowy nr 1 w Berezowie. W Zagnańsku i Łącznej będą działać perony tymczasowe przy torach nr 4 oraz krawędź peronu istniejącego przy torach nr 2. Dojście do tych peronów możliwe będzie poprzez perony istniejące i dodatkowo oznakowane.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa

www.plk-sa.pl \ www.plk-inwestycje.pl \ www.porta.pasazera.pl
www.mapadotacji.gov.pl

Projekt „Prace na linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Kielce – Kozłów, etap I: Skarżysko-Kamienna – Tumlin” ubiega się o dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.

Jak przyspieszyć wzrost PKB

Kompromis potrzebny gospodarce

Niski poziom inwestycji w Polsce wynika nie z braku zdolności finansowych przedsiębiorstw, ale z niepewności prawnej i niestabilności systemu podatkowego.

Gadomski



Polityczny konsensus łatwo jest osiągnąć dla rozwiązań populistycznych, np. nowych programów socjalnych, generujących coraz większe wydatki budżetowe. Trudno o kompromis przy przyjmowaniu reform koniecznych dla wzmocnienia państwa i utrzymania w długim okresie wysokiego wzrostu gospodarczego. Rząd koalicji demokratycznej kontynuuje w tym zakresie politykę rządu PiS, właściwie bez żadnych zmian.

Niski poziom inwestycji w Polsce wynika nie z braku zdolności finansowych przedsiębiorstw, ale z niepewności prawnej i niestabilności systemu podatkowego. W ciągu trzech kwartałów 2025 roku nakłady inwestycyjne średnich i dużych przedsiębiorstw (zatrudniających co najmniej 10 osób i prowadzących pełną księgowość) wyniosły 144,5 mld zł, w ubiegłym roku 141,9 mld zł. Nominalny wzrost wyniósł zaledwie 1,8 proc., realny po uwzględnieniu wzrostów cen był praktycznie zerowy.

Rząd ma nadzieję, że inwestycje ruszą dzięki pieniądzą z KPO. Pytanie, czy będą wydawane efektywnie. Duże inwestycje często wywołują rozmaite prawne spory – między kontrahentami, właścicielami gruntów sąsiadujących z inwestycją itd. Boom inwestycyj-

ny w prywatnych przedsiębiorstwach nie zacznie się, dopóki każda transakcja może być podważona, a na prawomocny wyrok przedsiębiorca musi czekać latami, modląc się, by przeciwna strona sporu nie podważyła legalności sędziego.

Stworzenie osobnego sądownictwa dla rynku kapitałowego, jak proponował ostatnio doradca prezydenta Karola Nawrockiego Leszek Skiba, byłoby tylko legislacyjną protezą. Likwidacja prawnego dualizmu i wprowadzenie reform usprawniających działanie sądów to warunek utrzymania wzrostu gospodarczego w średnim i długim okresie. To wymaga politycznego konsensusu, który na razie wydaje się nierealny.

Bez konsensusu nie uda się naprawić finansów publicznych. Minister finansów już nawet nie udaje że ma plan ograniczenia deficytu budżetowego. Nie nastąpi to ani w przyszłym, ani w wyborczym 2027 roku. Stan finansów publicznych w coraz większym stopniu opiera się na rozwiązaniach doraźnych: kreatywnej księgowości, funduszach poza budżetem i przesuwaniu kosztów w przyszłość. Bez reform zwiększających przejrzystość i racjonalizujących wydatki państwo traci wiarygodność. To prowadzi do wyższych kosztów obsługi długu, ograniczenia inwestycji publicznych oraz mniejszej odporności na przyszłe szoki gospodarcze.

Państwo, czyli poprzedni i obecny rząd, zobowiązało się do wydatków, które są trwale wyższe niż osiąganego dochodu podatkowego. To się nie zmieni bez poważnych reform, na które muszą zgodzić się obie strony sporu politycznego. Nic jednak nie zapowiada, by miały taki zamiar.

Wzrost gospodarczy można by przyspieszyć, uruchamiając prywatyzację, zatrzymaną przed dziesięciu laty. Państwowe spółki marnotrawią gigantyczne pieniądze na źle zaprojektowane inwestycje, takie jak elektrownia Ostrołęka, instalacja Olefin III w Orlenie, czy Polimery Police. Te marnotrawne wydatki formalnie zaliczane są do inwestycji, ale nie zwiększają zdolności produkcyjnych naszej gospodarki, a przeciwnie, ciągną ją w dół. Ale każdy głos za prywatyzacją spotyka się z kontrą politycznych przeciwników, którzy demagogicznie mówią o wyprzedaży polskiego majątku. Politycy nie chcą też prywatyzacji z partykularnego powodu. Państwowe spółki dają zatrudnienie znajomym i rodzinom działaczy, pośrednio finansują polityczne partie.

Słaby wzrost gospodarczy będzie zmniejszał potencjał obronny państwa i wydolność usług publicznych

W interesie obu stron polskiego konfliktu politycznego jest przeprowadzenie reform strukturalnych gospodarki, naprawa finansów publicznych i sądownictwa. Bez tych działań będą lawinowo rosły kłopoty. Słabszy wzrost będzie zmniejszał obronny potencjał państwa i wydolność usług publicznych (opieki zdrowotnej, edukacji, bezpieczeństwa wewnętrznego). Chaos w sądownictwie sprawia, że konflikt z Unią Europejską stanie się permanentny, a rosnące koszty zawiera-

nia i egzekwowania umów będą stale obniżać konkurencyjność polskiej gospodarki.

Polityczny spór w Polsce można opisać w kategoriach dylematu więźnia, w którym dwie główne strony konfliktu – obóz rządzący i opozycja – podejmują decyzje racjonalne z punktu widzenia własnego interesu politycznego, lecz prowadzące do wyniku niekorzystnego dla obu. Każda ze stron obawia się, że poparcie reform gospodarczych i fiskalnych, takich jak naprawa finansów publicznych, ograniczenie wydatków czy prywatyzacja, zostanie wykorzystane przez przeciwnika jako dowód „zdrady interesów społecznych” lub pretekst do politycznego ataku.

W efekcie dominuje strategia defensywna: blokowanie lub odkładanie reform. Jeśli obie strony współpracowałyby i zgodziły się na kosztowne, lecz konieczne zmiany, korzyści w postaci stabilnych finansów, wyższego wzrostu i mniejszego ryzyka kryzysu byłyby wspólne. Jednak brak zaufania i krótkoterminowa kalkulacja wyborcza sprawiają, że każda strona wybiera strategię niekooperacyjną, co prowadzi do stagnacji gospodarczej i narastania problemów fiskalnych. W rezultacie, podobnie jak w klasycznym dylemacie więźnia, racjonalne decyzje indywidualne prowadzą do najgorszego rezultatu. ●

Witold Gadomski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34412090

Mrowiec sp. j. z siedzibą w miejscowości Lgota informuje, że

zabawka : rower trójkołowy Junior nr 002058123, kod EAN: 5908258100075 nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek z uwagi na brak stabilności – po obciążeniu masą 25 kg rowerek przewrócił się ustawiony bokiem do dołu pochylni (bez popychacza oraz z zamontowanym popychaczem), co stwarza ryzyko urazu lub obrażeń fizycznych oraz stanowi zagrożenie dla użytkownika.

Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34411489



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Bydgoszczy
informuje o ogłoszeniu VI przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości
stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy,
przeznaczonej pod budowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów

1. Oznaczenie nieruchomości:

	Położenie	Nr działki	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cenawywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Hutnicza obr. 267	4/8	1,1732	BY1B/00064946/6	2. 200.000,-*	270.000,-

***Uwaga:** cena wywoławcza nieruchomości nie obejmuje należności podatkowych, które wprowadziła z dniem 1 maja 2004 r. ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361 ze zm.). Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej ceny sprzedaży oraz obowiązującego w dniu sprzedaży podatku VAT.

2. Termin i miejsce przetargu: **19.02.2026 r. o godz. 11.00 w Ratuszu przy ul. Jezuitkiej 2 w Sali Łochowskiego.**

3. Termin wpłaty wadium **11.02.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

4. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
- na stronie internetowej : <http://bip.um.bydgoszcz.pl>.

5. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 56 412, w godzinach 8⁰⁰ -16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

Emilia Dłużewska

I o historia fascynująca na tak wielu poziomach, że trudno streścić ją w kilku zdaniach. Spróbujmy jednak: są bardzo mocne przesłanki by wierzyć, że autorem jednego z najsłynniejszych zdjęć w historii nie jest fotograf agencji Associated Press, który pół wieku temu dostał za nie Pulitzera, lecz freelancer, który sprzedał je AP za 20 dolarów.

Fotograf nagrodzony Pulitzere nazywa się Nick Ut. Freelancer: Nguyen Thanh Nghe. Obaj wciąż żyją. Podobnie jak człowiek, który twierdzi, że to on świadomie podpisał zdjęcie niewłaściwym nazwiskiem: były fotoedytor AP Carl Robinson. Dlaczego to zrobił? – Od pięćdziesięciu lat zadaje sobie to pytanie – odpowiada.

ZDJĘCIE, KTÓRE PRZESZŁO DO HISTORII

Zacznijmy od zdjęcia. Powstało 8 czerwca 1972 r. niedaleko miejscowości Trang Bang w południowowschodnim Wietnamie. Przedstawia kilku żołnierzy i grupę dzieci na podmiejskiej drodze. Za nimi unoszą się kłęby czarnego dymu – chwilę wcześniej południowowietnamskie samoloty omyłkowo zrzuciły napalm na swój własny oddział. Poparzonych zostało sześciu żołnierzy i pięcioro cywilów, w tym dziewięcioletnia Phan Thi Kim Phuc.

Kim Phuc znajduje się w centrum fotografii. Dziewczynka jest całkowicie naga – chwilę wcześniej zerwała z siebie płonące ubranie, biegnie drogą, rozkładając szeroko ręce, usta ma otwarte w krzyku. Oficjalnie zdjęcie nosi tytuł „The Terror of War”, „Zgroza wojny”, ale powszechnie znane jest jako „Napalm Girl”, „Napalmowa dziewczynka”.

Pół wieku po zakończeniu wojny w Wietnamie to zdjęcie wciąż znajduje się w czołówce najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych fotografii w historii. Nawet oglądane dziś robi wstrząsające wrażenie. Wówczas wywołało szok, szczególnie opinii publicznej w USA. W obiegowej opinii to właśnie widok przerażonego, nagiego dziecka, zmobilizował „zwykłych Amerykanów” do wzmożenia nacisków na rząd, by zakończyć wojnę.

Trudno tę opinię zweryfikować. Nie ma narzędzi, pozwalających zmierzyć siłę oddziaływania pojedynczej fotografii. Antywojenne protesty w USA nasilały się od końca lat 60., wraz z rosnącym w siłę ruchem hippisowskim. Nie tylko hippisi byli zmęczeni ciągłym się latami konfliktem, z którego dziesiątki tysięcy młodych Amerykanów wracało do kraju w trumnach albo koszmarnie pokiereszowanych fizycznie i psychicznie.

Nie ma jednak wątpliwości, że „Napalm Girl” odegrało w tej historii pewną rolę. Zdjęcie stało się symbolem okrucieństwa wojny w Wietnamie i cierpienia cywilnej ludności. Przedrukowały je gazety na całym świecie, odwoływały się do niego uczestnicy pacyfistycznych manifestacji. Wrażenie, jakie robiło, było tak duże, że – jak wiemy z ujawnionych po latach nagrań – ówczesny prezydent USA, Richard Nixon, zastanawiał się, czy fotografia nie była przypadkiem ustawką.

LEGENDARNY FOTOGRAF I JEGO PODWŁADNY

Co dokładnie wydarzyło się między porankiem 8 czerwca 1972 r., kiedy



Były fotoedytor AP: – Wiedziałem, że to nieprawda

KŁAMSTWO Z „NAPALM GIRL”

Fotograf, który dostał Pulitzera za to słynne zdjęcie, nie jest jego autorem? Zarzuty są tak wiarygodne, że fundacja World Press Photo wycofała nazwisko z podpisu.

• **Zdjęcie powstało 8 czerwca 1972 r. niedaleko miejscowości Trang Bang w południowowschodnim Wietnamie**

FOT. ASSOCIATED PRESS
/EAST NEWS

południowowietnamscy lotnicy zrzucili napalm na Trang Bang a porankiem 9 czerwca, gdy zdjęcie „Napalm Girl” ukazało się na czołówkach gazet na całym świecie? To kwestia sporna.

Co wiemy na pewno: gazety, które opublikowały zdjęcie, kupiły je od Associated Press, amerykańskiej agencji prasowej. Rolka filmu ze zdjęciem Kim Phuc została dostarczona do ich oddziału w Sajgonie (dziś Ho Chi Minh) wczesnym popołudniem. AP miało na miejscu ciemnię, w której wywoływało kliszę i wybierało z niej ujęcia, których chce użyć. Te przesyłane były fototelegrafem do biura w USA.

Za wybór odpowiadał fotoedytorzy. Wśród nich Carl Robinson, były pracownik amerykańskiej administracji, który w 1968 r. zaczął pracę w AP, co pozwoliło mu zostać w Wietnamie i utrzymywać rodzinę: pochodzącą z Wietnamu żonę oraz dwoje dzieci. Tego dnia w biurze było kilku innych fotoedyto-

rów, w tym kierownik działu fotografii AP i człowiek, który zatrudnił Robinsona: Horst Faas.

Horst Faas nie miał wówczas jeszcze czterdziestki, ale już był legendą fotografii wojennej. Urodził się w 1933 r. w Berlinie, karierę zaczynał jako osiemnastolatek, szybko zdobywając renomę. Miał 23 lata, gdy dołączył do AP, w wieku 29 był już szefem działu foto AP na Azję Południowo-Wschodnią. Swojego pierwszego Pulitzera, za foto-reportaż z Wietnamu, zdobył w 1965 r., jako 32-latek. Jest autorem wielu ikonicznych zdjęć, w tym słynnej fotografii młodego żołnierza patrzącego w obiektyw znad helmu z napisem „War is Hell” (wydawnictwo Karakter wykorzystało ją na okładce „Depesz” Michela Herra).

Faas był znany również jako fotoedytor, który nie boi się przekraczać granic. W 1968 r., cztery lata przed powstaniem „Napalm Girl”, zdecydował

o publikacji zdjęcia, na którym komendant policji w Sajgonie, Nguyen Ngoc Loan, zabija strzałem w głowę schwytanego żołnierza Wietkongu, Nguyen Van Lema. Fotoreporter AP Eddie Adams nacisnął spust migawki dokładnie w momencie wystrzału; twarz Lema jest zniekształcona siłą wbijającego się w głowę pocisku.

„Egzekucja w Sajgonie” do dziś jest złamaniem tabu: pokazuje moment śmierci, w dodatku uchwycony z bardzo bliska, szczegółowo widoczna jest twarz zabijanego. Ale AP przyniosła chwałę, a fotografowi nagrody: w 1969 r. Adams zdobył Pulitzera i World Press Photo.

Horst Faas umiera w 2012 r. z dwoma Pulitzerami, medalem Roberta Capy i wieloma innymi nagrodami na koncie. Dziesięć lat po jego śmierci Gary Knight, brytyjski fotoreporter oraz współzałożyciel prestiżowej VII Photo Agency dostaje wiadomość od Carla Robinsona. Fotoedytor oświadcza: na polecenie Faasa przypisałem autorstwo „Napalm Girl” Nickowi Utowi. Wiedziałem, że to nieprawda. Rolkę z tym zdjęciem dostarczył AP wietnamski freelancer o imieniu Nghe.

I jeszcze: ta sprawa nie daje mi spokoju od pięćdziesięciu lat. Jestem już po osiemdziesiątce, niedługo

umrę, chcę oddać temu człowiekowi sprawiedliwość.

CZŁOWIEK, KTÓRY ZROBIŁ ZDJĘCIE

Oświadczenie Robinsona nie przeszłoby pewnie bez echa, ale nietrudno wyobrazić sobie, jak można je podważyć: fotodetyktor nie ma na jego poparcie żadnych dowodów, nie zna nawet nazwiska freelancera, który miał rzekomo zrobić zdjęcie. Minęło 50 lat, może coś źle zapamiętał, może jest wariatem lub oszołozem próbującym zaistnieć, może żywi zadawnioną urazę do AP albo do Horsta Faasa, który nie może się bronić, bo od dekady nie żyje. Żyje za to Nick Ut, który w ciągu ostatniego pół wieku tysiące razy opowiadał publicznie, jak je zrobił. Często obok niego stała Kim Phuc, która jako dorosła została antywojenną aktywistką.

Sytuacja zmienia się jednak, gdy na scenę wkracza kolejna postać: Nguyen Thanh Nghe. Wietnamski fotograf, który w czasie wojny pracował jako kierowca i freelancer, sprzedający zdjęcia m.in. AP. Tę wersję potwierdzają jego dzieci i brat. No i Carl Robinson, który zdjęcie przyjął do druku. Wszyscy mówią to przed kamerą w filmie „The Stringer. Człowiek, który zrobił zdjęcie”, w którym amerykański dokumentalista Bao Nguyen relacjonuje śledztwo Gary’ego Knighta.

Wersja Nguyen Thanh Nghego brzmi tak: tamtego dnia był świadkiem zrzucenia napalmu na zabudowania pod Trang Bang. Sfotografował dzieci uciekające szosą. Po powrocie do Sajgonu w towarzystwie brata zaniósł rolę z filmem do biura AP. Dostał za nią 20 dolarów. Dopiero kilka miesięcy później dowiedział się, że zdjęcie jest podpisane nazwiskiem Nicka Uta.

Tę wersję potwierdzają jego dzieci i brat. No i Carl Robinson, który zdjęcie przyjął do druku. Wszyscy mówią to przed kamerą w filmie „The Stringer. Człowiek, który zrobił zdjęcie”, w którym amerykański dokumentalista Bao Nguyen relacjonuje śledztwo Gary’ego Knighta.

TRZY PULITZERY Z WIETNAMU

Dziś cała historia nie miałaby racji bytu. Fotoreporterzy wojenni używają aparatów cyfrowych; nawet, jeśli ktoś decyduje się użyć kliszy, można zakładać, że ma jej skany. Ale w 1972 r. działało to inaczej: oddając rolę filmu, oddawało się jedyny dowód autorstwa. Zwyczajowo fotograf dostawał wtedy od agencji odbitkę sprzedanego zdjęcia. Nguyen Thanh Nghe potwierdza, że tak było w przypadku „Napalm Girl”. Ale, jak tłumaczy, kiedy jego żona zobaczyła zdjęcie nagiej, poparzonej dziewczynki, podarła je i wyrzuciła. Córka Nguyena opowiada w filmie, że odbitkę widziała. Dowodu jednak nie ma.

Nikt z zaangażowanych w sprawę nie neguje, że i Nguyen, i Ut byli w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie. Ani że obaj sfotografowali poparzoną Kim Phuc. Ba, Robinson twierdzi, że wybrał do publikacji właśnie zdjęcie Uta, który uchwycił dziewczynkę bokiem, bo zdjęcie nagiej dziewczynki było zbyt mocne. Ale Faas bez wahania wskazał właśnie na to. I dodał: „Nick Ut. Podpisz: Nick Ut”.

Po co właściwie Faas miałby to robić? Bo Nick Ut był pracownikiem AP – odpowiada Robinson. Faas chciał, by zdjęcie było przypisane komuś z AP, bo widział, że jest wybitne. Associated Press szczył się tym, że w ciągu ostatnich stu lat zebrało 36 fotograficznych Pulitzerów. Trzy z nich przyznane zostały za zdję-

cia z Wietnamu: w 1965 r. za fotoreportaż Faasa. W 1969 r. za zdjęcie Eddiego Adamsa. I w 1973 r. za „Napalm Girl”.

Czy to wiarygodny powód? Czy legendarny fotograf dopuścił się tak karygodnego fałszerstwa tylko po to, by dodać blasku swojej agencji?

Film „The Stringer” sugeruje, że w grze mogły być jeszcze inne, bardziej ludzkie czynniki. W momencie ataku w Trang Bang Nick Ut miał zaledwie 21 lat, a już od sześciu był związany z AP. Zaczynał jako asystent w ciemni. AP zatrudniła go tam, by pomóc jego rodzinie – starszy brat Nicka, Huynh Thanh My, był fotografem pracującym dla agencji, w 1965 r. zginął, realizując zlecenie.

Szefem fotografów AP był wówczas Horst Faas. Czy mógł mieć poczucie winy? Chcieć pomóc w karierze młodemu wietnamskiemu fotografowi, którego znał od dzieciaka? Czy byłby w stanie zrobić to kosztem obcego człowieka?

Trudno w to uwierzyć. Ale można też zadać inne pytanie: dlaczego Carl Robinson miałby to wszystko zmyślić?

Zwłaszcza że w jego wersji wydarzeń decyzja jest błyskawiczna, wręcz impulsywna. Faas mówi: „podpisz to Nick Ut”, a Robinson podpisuje. W filmie Knight pyta go, czemu się zgodził. Robinson odpowiada, że wciąż się nad tym zastanawia. Wylicza: wiele zawdzięczał Faasowi, pozycja szefa była niepodważalna, a on sam nie był człowiekiem, w którym się dyskutowało, miał na utrzymaniu rodzinę, bał się utraty pracy. – Ostatecznie zabrakło mi odwagi – mówi. Podjął więc tchórzliwą decyzję, a potem wrócił do domu i żył z nią przez kolejne pięćdziesiąt lat.

ILE METRÓW PRZEBIEGŁ NICK UT?

Historia jest mocna, ale to wciąż słowo przeciwko słowu. Rodzina Nguyena może kłamać, by wspierać jego wersję; Robinson może być wariatem albo się mścić; Horst Faas nie żyje i nie może się bronić.

Ale twórcom dokumentu w sukurs przychodzi technologia. A konkretnie INDEX, agencja działająca non-profit, która specjalizuje się w tworzeniu komputerowych modeli 3D na podstawie dostępnych źródeł, m.in. fotografii, nagrań, map satelitarnych, zeznań świadków. Najczęściej bada przypadki przemocy policyjnej, sprzedając, czy zeznania funkcjonariuszy zgadzają się z udokumentowanym przebiegiem sytuacji.

Na prośbę Knighta jej analitycy stworzyli trójwymiarowy model drogi pod Trang Bang 8 czerwca 1972 r. Było to o tyle łatwe, że materiałów jest dużo: są zdjęcia lotnicze, a na miejscu poza fotoreporterami były ekipy telewizyjne. Reporterzy wazili sobie nawzajem w kadr, chwyтали drogę z różnych możliwych kątów niemal minuta po minucie.

Na tej podstawie eksperci INDEX rozmieścili na drodze poszczególnych uczestników zdarzenia: Kim Phuc, Nicka Uta, Nguyen Thanh Nghego. Ustaliłi, w którym punkcie drogi i w którym momencie zostało zrobione słynne zdjęcie. I doszli do wniosku, że Nicka Uta w tym miejscu być nie mogło.

Poprawka: teoretycznie to możliwe, ale żeby się tam znaleźć Nick Ut musiałby najpierw zrobić zdjęcie Kim Phuc, następnie odwrócić się i w ciągu kilku sekund przebiec 60 metrów w dół drogi, targając ciężki sprzęt; zatrzymać się w oddali, gdzie sfilmowała go kamera telewizyjna, spokojnego i niezdyszanego; po czym z powrotem podbiec do przo-

du i ponownie, z bliska, sfotografować Kim Phuc.

Czy taki scenariusz można uznać za wiarygodny?

LEICA CZY PENTAX? CZYM ZROBIONO SŁYNNNE ZDJĘCIE

Na to pytanie usiłuje odpowiedzieć agencja AP. W styczniu, przez premierą dokumentu „The Stringer” na festiwalu Sundance, wypuściła wstępny raport, w którym odnosi się do głównej tezy filmu. Jego poszerzoną wersję opublikowała w maju.

Autorzy raportu podkreślają, że Ut był związany z agencją od piętnastego roku życia aż do emerytury i jest cenionym fotoreporterem. Podważają też wiarygodność Carla Robinsona: podkreślają, że przez lata nie kwestionował autorstwa Nicka Uta, a na zdjęciu z maja 1973 r. stoi obok Uta z butelką szampana, wznosząc toast podczas świętowania przyznanego mu Pulitzera. Piszą, że został zwolniony z agencji w 1978 r. i że był rozgoryczony – miał mieć pretensje do AP, że nakazała mu ewakuację z Sajgonu. Przytaczają też opinię Foxa Butterfielda, korespondenta „New York Timesa”: Robinson „żywił jakąś urazę do AP, ale nigdy nie dowiedziałem się, o co chodzi”.

Sęk w tym, że żadne z powyższych stwierdzeń nie przeczy wersji Robinsona. A niektóre zdają się wręcz ją potwierdzać.

AP zarzuca też twórcom filmu, że wybiórczo dobierali zawarte w nim wypowiedzi i przywołują słowa innych obecnych tego dnia w Trang Bang fotoreporterów, którzy zapewniali, że słynne zdjęcie zrobił Ut. Ale czy ktokolwiek z nich może to stwierdzić? Trudno sobie wyobrazić, by zamiast na swojej pracy, skupiali się na zapamiętywaniu i anali-



Zdjęcie stało się symbolem okrucieństwa wojny w Wietnamie i cierpienia cywilnej ludności. Przedrukowały je gazety na całym świecie, odwoływali się do niego uczestnicy pacyfistycznych manifestacji

zowaniu ustawienia kolegów. Kim Phuc w ogóle nic tego dnia nie pamięta, była ciężko poparzona i w szoku. Rodzina powiedziała jej, że zdjęcie zrobił Ut, jest przekonana, że tak było.

Czy Nick Ut znajdował się w odpowiednim położeniu, by zrobić zdjęcie? AP nie przesądza, choć podważa szacunek INDEX: według autorów Ut niekoniecznie musiałby biec 60 metrów, być może tylko połowę tego dystansu. Fotograf tłumaczy, że cofnął się, by mieć szersze ujęcie, ale wtedy dzieci zatrzymały się, więc ruszył z powrotem w ich stronę.

Sporą część raportu zajmuje kwestia użytego aparatu. Po analizie zdjęcia INDEX stwierdził, że zostało zrobione aparatem marki Pentax – takim, jakiego używał Nghe. Ut wielokrotnie opowiadał, że tego dnia miał ze sobą dwie Leiki i dwa Nikony i że „Napalm Girl” sfotografował Leiką – producent aparatów do dziś chwali się tym na swojej stronie. Raport AP potwierdził: zdjęcie zostało zrobione Pentaxem. Pytany o to Ut odpowiedział, że nie pamięta: miał różne aparaty, wiele stracił podczas ewakuacji Sajgonu, może po prostu się pomylił.

Brzmi wiarygodnie? Mniej czy bardziej wiarygodnie od twierdzenia Nghe, że jego żona wyrzuciła jedyną odbitkę „Napalm Girl”?

DOKUMENT „THE STRINGER”: KOGO WYZWOLI PRAWDA?

Ostateczny wniosek z raportu AP brzmi następująco: nie wszystkie wątpliwości udało się wyjaśnić, relacje świadków są sprzeczne, ale nie da się stwierdzić na pewno, że Nick Ut nie zrobił zdjęcia znanego jako „Napalm Girl”. A skoro tak, to pozostaje on jego autorem.

Do podobnych wniosków doszli autorzy raportu przygotowanego przez fundację World Press Photo, która w 1973 r. nagrodziła Uta. Decyzja fundacji jest jednak inna: skoro poważnych wątpliwości przedstawionych w „The Stringer” nie dało się rozwiązać, należy wycofać podpis spod zdjęcia. Na swojej stronie World Press Photo zaznacza obecnie, że nie wiadomo, kto jest jego autorem. „Jest bardzo mało prawdopodobne by zdjęcie zrobił Nick Ut” – piszą wprost autorzy raportu.

Co ciekawe, WPP wskazuje na trzeciego potencjalnego autora: Hunh Công Phúca, również freelancera. Zdaniem autorów raportu to on miał znajdować się najbliżej punktu, w którym zostało zrobione zdjęcie – ma być to utrwalone na nagraniu, które w „The Stringer” się nie znalazło. Ale to z kolei kłóci się z wersją Carla Robinsona, który zapamiętał imię Nghe. A także twierdzeniami obu pozostałych fotografów.

Nick Ut nie zgodził się na rozmowę z twórcami filmu, w „The Stringer” widzimy tylko fragmenty archiwalnych wywiadów. To duża biała plama, choć Nguyen i Knight ustawiają narrację tak, by Ut nie był w jej centrum. Sugerują, że fotoreporter w jakimś stopniu też jest ofiarą Faasa – nie miał z fałszerstwem nic wspólnego, decyzja została podjęta za jego plecami. Gdy obudził się następnego dnia, zdjęcie było już wszędzie, podpisane jego nazwiskiem.

Ut wypowiada się oszczędnie, acz kategorycznie. W oświadczeniu opublikowanym na Facebooku w lutym stwierdza: to kłamstwo, to on jest autorem fotografii. Nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego Carl Robinson twierdzi inaczej i dlaczego robi to po 50 latach. „Oskarżenie pana Robinsona jest policzkiem dla wszystkich, którzy poświęcili życie i kariery, by stworzyć autentyczne, prawdziwe obrazy tak trudnych sytuacji, jak wojna w Wietnamie” – napisał.

Jeszcze w styczniu Ut zapowiedział, że pozwie twórców „The Stringer” o zniesławienie. Sprawa podzieliła środowisko fotoreporterów. Wielu z nich, zwłaszcza starszego pokolenia, stanęło za Utem murem i ostro krytykowało decyzję World Press Photo. W maju, kiedy był gościem festiwalu w Perpignan, poświęconego fotografii wojennej, którego organizatorzy publicznie podkreślali swoją solidarność z Utem i krytykowali twórców dokumentu.

Również w maju Netflix poinformował, że kupił prawa do dokumentu Nguyena. Reprezentujący Uta Jim Horstein przesłał wówczas do mediów oświadczenie, w którym powtórzył, że oskarżenia są fałszywe, a fotograf jest gotów bronić dobrego imienia w sądzie. Cytuje w nim Uta: „Świadomość, że Netflix da tym oskarżeniom globalną platformę, jest bolesna”.

Horstein dodał, że fotograf nie chce skupiać się na kłamstwach, ale na celebrowaniu wartości, jakie jednoczą fotoreporterów. „Jesteśmy strażnikami pamięci. Ryzykujemy życiem, by mieć pewność, że prawda nie zostanie zapomniana” – napisał Ut.

„Nic nie jest ważniejsze od prawdy” – pisze na swojej stronie internetowej Gary Knight. ●

Sosnowiec

Powstana dwa centra przesiadkowe

Sosnowiec stawia na tramwaje. Modernizacja linii do Milowic, bliżej do tramwajowej obwodnicy miasta. Nie ma też już zagrożenia, że zostanie zlikwidowany odcinek do Kazimierza Górniczego.

Wojciech Todur

W Sosnowcu podpisano 11 grudnia umowę dotyczącą modernizacji torowiska tramwajowego od wiaduktu nad „gierkówką” do pętli w Milowicach.

To jedna z inwestycji, która będzie współfinansowana przez Unię Europejską. Pieniądze na ten cel będą pochodziły ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027.

Wykonawcą zadania w Milowicach będzie konsorcjum firm: Sile-sii Invest z Gliwic oraz Przedsiębiorstwa Usług Technicznych „GROTEX” z Zabrze. Koszty inwestycji wyniosą około 30 mln zł brutto.

Ciekawostką jest fakt, że po zakończeniu prac górną warstwę nawierzchni torowej należy wykonać jako torowisko zielone (z wyłączeniem peronów przystankowych, rozjazdów, zjazdów, przejazdów drogowych i przejść dla pieszych i rowerów). Takie torowisko powstało w Sosnowcu przy modernizacji linii (na krótkim odcinku) w ciągu ul. Mariackiej i Żeromskiego.

Ruch zostanie utrzymany

Ekipy remontowe najwcześniej będzie można zobaczyć jesienią 2026 roku,



• W przyszłym roku w Sosnowcu zostanie wyremontowane torowisko tramwajowe od wiaduktu nad „gierkówką” do pętli w Milowicach

FOT. UM
W SOSNOWCU

Tramwaje dojeżdżają do Kazimierza Górniczego od 4 grudnia 1960.

To wtedy zakończono prace przy przedłużeniu linii, która dotąd kończyła się w Porąbce

ponieważ pierwsze 10 miesięcy umowy zostanie przeznaczone na dokumentację projektową i uzyskanie pozwoleń. Na realizację samych robót budowlanych wykonawca ma 12 miesięcy.

Co ważne Tramwaje Śląskie postawiły wykonawcy warunek dotyczący konieczności wykonania prac przy utrzymaniu ruchu tramwajowego – z wyłączeniem okoliczności związanych z procesami technologicznymi (np. przełączenie zasilania). W cza-

sie robót ruch powinien odbywać się po jednym torze.

To nie koniec dobrych wieści. Tramwaje Śląskie podzieliły się też informacją, że szukają wykonawcy łącznika pomiędzy rondami Jana Pawła II, a Żołnierzy Wyklętych. Zakres prac będzie jednak większy, gdyż nowe tory zostaną poprowadzone aż do skrzyżowania z ulicą Andersa.

Planowane rozpoczęcie prac to pierwszy I kwartał 2026 roku. Zakładane zakończenie to czwarty kwartał 2027 roku.

Budowa łącznika o długości około 1,2 km pozwoli połączyć linię, która prowadzi z Katowic do Zagórza i Klimontowa z tymi, które wiodą do Kazimierza Górniczego, Niwki oraz w drugą stronę, czyli centrum. Spowodowałoby to powstanie swego rodzaju linii obwodowej wokół miasta.

– Jest zbyt wcześnie na definiowanie linii kursujących po nowym odcinku torowiska. Ostateczny ich kształt

będzie wypadkową oczekiwań miasta i układu komunikacyjnego realizowanego przez ZTM – przekazały „Wyborczej” Tramwaje Śląskie.

Linia do Kazimierza Górniczego zostanie zmodernizowana

Prezydent Arkadiusz Chęciński rozwał też wątpliwości dotyczące linii prowadzącej do pętli w Kazimierzu Górniczym. – Kwestia modernizacji całej linii musi się opłacać. Musimy znać odpowiedź na pytanie, czy warto inwestować kilkadziesiąt milionów złotych w odbudowę jednotorowej linii tramwajowej, gdzie wspomniane potoki pasażerskie są niewielkie – mówił nam wcześniej Bolesław Knapik, prezes TŚ.

Zły scenariusz zakładał likwidację linii, ale do tego nie dojdzie. Prezydent Sosnowca poinformował, że w rejonie pętli w Kazimierzu Górniczym powstanie centrum przesiad-

kowe, co ostatecznie kończy dywagacje na temat przyszłości odcinka do Kazimierza Górniczego. To oznacza, że torowisko zostanie z czasem zmodernizowane.

Dwa centra przesiadkowe w Sosnowcu

Przypomnijmy, że tramwaje dojeżdżają do Kazimierza Górniczego od 4 grudnia 1960. Zakończono wtedy prace przy przedłużeniu linii, która dotąd kończyła się w Porąbce. Przez lata na pętli w dzielnicy Sosnowca wysiadały setki osób, które zmierzały do pracy w pobliskiej kopalni. Podobny ruch był po sąsiedzku, na peronie, gdzie zatrzymywały się pełne górników pociągi. Po likwidacji kopalni znaczenie obu przystanków straciło na znaczeniu.

Dodajmy, że kolejne centrum przesiadkowe w Sosnowcu ma powstać przy Ślimaku. Miasto wystąpi z wnioskiem o dofinansowanie tych inwestycji. Pieniądze te mają pozwolić także na budowę miejsc parkingowych przy nowym przystanku PKP Sosnowiec Środula.

Modernizacja pod wiaduktem

To nie koniec zmian na torach w Sosnowcu. – Niezależnie od tych inwestycji, realizowanych przy wsparciu finansowym z UE, zajmiemy się też fragmentem ulicy Piłsudskiego pod wymienianym właśnie wiaduktem kolejowym. Przy ostatnim zamknięciu przejazdu [w kwietniu 2026 roku – przyp.red.] wymienimy około 200 metrów torowiska wraz z nawierzchnią. Nasza współpraca z miastem Sosnowiec układa się bardzo dobrze, o czym świadczy liczba zmodernizowanych, czy też wybudowanych kilometrów torów – podkreśla Bolesław Knapik. ●

Katowice

„Król kielbasy” może dostać list żelazny

Henryk Kania może otrzymać list żelazny. Sąd Apelacyjny w Katowicach jego wydanie uzależnił jednak od wpłacenia poręczenia majątkowego w wysokości 20 mln zł. Decyzja jest prawomocna.

Henryk Kania był właścicielem Zakładów Mięśnych z Pszczyny. Przez lata media nazywały go „polskim królem kielbasy”. W związku z podejrzeniem o kierowanie grupą przestępczą i wielomilionowe oszustwa Prokuratura Krajowa wydała za nim list gończy. Pięć lat temu przedsiębiorca został zatrzymany w Argentynie. Przebywał tam w areszcie domowym, a prokuratorzy starają się o jego deportację. Sprawa cały czas rozbija się o względy proceduralne.

Prokuratura i obrona zażalili decyzję sądu

28 października Sąd Okręgowy w Katowicach zdecydował, że Kania może

otrzymać gwarantujący mu nietykalność list żelazny. Na jego podstawie biznesmen mógłby wrócić do Polski bez obawy, iż trafi do aresztu. Sąd wydał taki dokument uzależnił jednak od tego, że do 30 czerwca 2026 r. biznesmen wpłaci 8 mln zł poręczenia majątkowego, które ma zabezpieczyć tok prokuratorskiego postępowania.

Tę decyzję zaskarżyli śledczy ze śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej, którzy od samego początku uważają, że przedsiębiorca nie zasługuje na taki dokument. Dodatkowo podnieśli, że sąd nie może wydać listu żelaznego bez zgody prokuratury, która jest temu przeciwna. Z kolei obrońcy Henryka Kania zażalili wysokość wyznaczonego poręczenia majątkowego. Ich zdaniem biznesmen w wyniku toczących się w Polsce postępowań został pozbawiony majątku i nie jest w stanie zgromadzić wyznaczonej przez sąd kwoty.

9 grudnia sprawą zajął się Sąd Apelacyjny w Katowicach i uznał, że Kania może otrzymać list żelazny. – Podwyż-

szyl jednak kwotę poręczenia majątkowego z 8 do 20 mln zł – wyjaśnia sędzia Gwidon Jaworski, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Decyzja w tej sprawie jest prawomocna.

Jeden z największych producentów wędlin

Zakłady Mięsne Henryk Kania w Pszczynie powstały w 1990 r. Ich założycielem był nieżyjący już Henryk Kania senior. W 2003 r. jego mający takie samo imię syn przejął stery nad spółką i zrobił z niej jednego z największych producentów wędlin i mięsa konfekcjonowanego w Polsce. Produkty pszczyńskiej firmy sprzedawano w Biedronce, Auchan, Lidl, Żabkach, Carrefourze, a także za granicą. Zyski liczone w setkach milionów złotych.

W okresie prosperity Zakłady Mięsne Henryk Kania produkowały dziennie 200 ton mięsa i wyrobów. Problemy zaczęły się w 2019 r., kiedy okazało się, że firma ma ponad 600 mln zł zadłużenia.

W połowie 2019 r. sytuacja spółki była tak trudna, że złożyła w sądzie wniosek o otwarcie postępowania układowego z wierzycielami. Chodziło głównie o Bank Handlowy, Alior Bank i Santander, którym firma była winna aż 472 mln zł. Finalnie nic to nie dało. Spółka złożyła wniosek o upadłość, a jej zakłady mięsne przejął Cedrob.

W tym samym czasie Prokuratura Krajowa wszczęła śledztwo dotyczące nieprawidłowości w Zakładach Mięśnych Henryka Kania. Chodziło m.in. o obrót fikcyjnymi fakturami. Śledczy z Katowic zarzucają Kani kierowanie grupą przestępczą, a także oszustwa na szkodę wielu podmiotów gospodarczych. Zdaniem prokuratury chodzi o ponad 800 mln zł. W 2021 roku CBŚP zatrzymało dwóch biegłych rewidentów współpracujących z firmą. Jednemu z nich przedstawiono zarzut współudziału w wystawianiu fałszywych faktur na 683 miliony złotych. Rewidentzi mieli też w latach

2014-2017 kreować nierzetelne wyniki finansowe spółki.

Wojna z Biedronką

W śledztwie zarzuty przedstawiono już 40 osobom. Jednym z podejrzanych jest Wojciech Olejniczak, były szef SLD. Zarzucono mu działania na szkodę Alior Banku, w którym przed laty był dyrektorem departamentu biznesu. Zdaniem śledczych były polityk lewicy miał akceptować wnioski kredytowe Zakładów Mięśnych Henryka Kania oparte na fikcyjnych dokumentach.

Kilka tygodni temu Henryk Kania złożył zawiadomienie do prokuratury, oskarżając sieć Biedronka o nadużywanie pozycji rynkowej i wyzysk dostawców, co miało przyczynić się do upadku jego firmy. Prokuratura w Katowicach wszczęła postępowanie sprawdzające w tej sprawie, które dotyczy podejrzenia popełnienia przestępstwa. Biedronka zaprzeczyła tym oskarżeniom i zapowiedziała kroki prawne. ●

Marcin Pietraszewski

Czym kuszą wystawcy na krakowskim jarmarku świątecznym

Kielbasa w bułce, grzaniec bezalkoholowy, zające w czapeczkach

Pierniki z Labubu, kielbasa w bułce za 50 zł, a może bezalkoholowy grzaniec, droższy niż ten z alkoholem?

Poza drogą strefą gastronomiczną wybrane stoiska krakowskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego pozytywnie zaskakują.

Marta Gruszecka

Jedni kojarzą jarmarki świąteczne z tłumem, odurzającym zapachem grillowanej kielbasy i chińską tandetą. Inni z przyjemnym aromatem grzańca, oryginalnymi pomysłami na prezenty pod choinkę i tradycją, którą chętnie kultywują. Wszyscy – z cenami „z kosmosu”.

Jak jest tego roku na Rynku Głównym w Krakowie? Oto subiektywny przegląd tego, co zobaczyłam na Jarmarku Bożonarodzeniowym.

Kielbasa w bułce za 50 zł, „wypasiona” pajda chleba za 59 zł

Najgłośniejszym komentarzem jest co roku strefa gastronomiczna i ceny przekąsek, dań oraz napojów proponowanych na jarmarku.

Stoiska z jedzeniem są zlokalizowane już przy wejściu na targi od strony Sukiennic i św. Jana, ciągną się mniej więcej do „głowy Mitoraja”. Na dzień dobry możemy kupić sobie gofra – za zwykłego zapłacimy 15 zł, jeśli wybierzemy opcję z belgijską czekoladą, bitą śmietaną, owocami i polewą, cena wzrośnie do 40 zł.

Kukier we krwi uzupełnią też jabłka, gruszki, a nawet kiwi w czekoladzie i z posypką za 25 zł, churrosy w kilku rozmiarach (od 25 do 35 zł), zaś tłuszc – orzechy prażone i włoskie (17 zł za 100g), migdały (18 zł) albo pestki dyni (15 zł).

Kto woli zwiedzać jarmark „na słono”, ma do wyboru m.in. zupy – najtańszy jest barszcz (miska za 20 zł), nieco droższa dyniowa, jarzynowa i pomidorowa (25 zł), zaś grochówka i żurek to już wydatek 35 zł. Sprzedawcy oferują też pierogi – za 8 sztuk ruskich, z kapustą i grzybami lub ze szpinakiem zapłacimy 45 zł, za miskę XL, czyli 12 pierogów – 55 zł.

W strefie gastronomicznej głodni znajdą również maczankę „po krakosku” i szaszłyki za 45 zł, pajdę chleba ze smalcem lub oselką czosnkową za 18 zł oraz jej „wypasioną” wersję z tajemniczym opisem „ze wszystkimi możliwymi dodatkami”, za 56 zł. Być może ktoś polakami się na kielbasę z grilla – zwykła kosztuje 45 zł, w bułce już 50 zł.

Taki zestaw w zlokalizowanych kilkanaście metrów dalej delikatesach jest zapewne o ponad połowę tańszy. Ale czy smakuje tak samo?

Napojem, którego aromat unosi się po całym jarmarku, jest grzaniec. Dostaniemy go w kilku odmianach: za zwykły zapłacimy 20 zł (200 ml), 30 zł (300 ml) i 40 zł (400 ml), za gali-

• **Jarmark Bożonarodzeniowy na Rynku Głównym w Krakowie**
FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

cyjski 35 zł (300 ml) i 45 zł (400 ml), a za smakowy 40 zł (300 ml) i 50 zł (400 ml).

Osoby niepijące alkoholu wcale nie wydadzą mniej – grzaniec bezalkoholowy jest tutaj droższy niż ten zwykły – mniejszy kubek (300 ml) kosztuje 35 zł, większy (400 ml) 45 zł.

Kolczyki utkane na szydełku, biżuteria z Ukrainy

Oprócz stoisk gastronomicznych na jarmarku znajdziemy kilkadziesiąt kramów z pamiątkami, prezentami i ozdobami świątecznymi. Jednym z najpiękniejszych, do których dotarłam, jest stoisko nr 25 „Biżuteria Galina Kowalska”. Prowadzi je rodzina z Ukrainy.

– Pochodzimy ze Lwowa. Naszą firmę jedenaście lat temu założyli moi rodzice. Obecnie mieszkamy w Krakowie i tworzymy tutaj biżuterię, łącząc obie kultury: ukraińską i galicyjską. Wszystko robimy, szyjemy i pleciemy ręcznie według własnych projektów. Każdy listek w naszych kolczykach, na przykład w kształcie chabrów, jest ręcznie wymodelowany i pomalowany. Wykorzystujemy też między innymi czeskie koraliki, które są malowane od środka, dzięki czemu nie tracą koloru. Za sto lat będą wyglądały tak samo, jak dziś – zapewnia sprzedawczyni.

Kto nie ma pomysłu na prezent świąteczny, tutaj go znajdzie. Artyści oferują przeróżne: małe, duże, wiszące, robione na szydełku czy ceramiczne kolczyki, naszyjniki, pierścionki, paski, kolie, a nawet ręcznie wyszywane koszule. Ceny wahają się od 30 zł do kilkuset złotych.

Zające, skrzaty, lalki

Ukraińskie pamiątki znajdziemy też na stoisku nr 21, „Miasto zaprzyjaźnione Kijów”. – Jesteśmy na jarmarku w Krakowie po raz trzeci, zawsze wystawiamy się z wielką radością. Nasz asortyment pochodzi z kilku miast Ukrainy – pluszowe zajaczki w czapeczkach z bardzo długimi uszami przyjechały z Charkowa, bombki pochodzą ze Lwowa, motanki, czyli słowiańskie lalki spełniające marzenia pomagające w konkretnych sprawach, z Kijowa – wymienia sprzedawczyni.

Oprócz wspomnianych prezentów, wzrok przykuwa duża, niebieska, wykonana z pluszu i włóczki owca (90 zł) oraz breloki w kształcie kotków, pieszków, myszy, żab czy pand o różnej wielkości (od 30 zł).

Oryginalne prezenty czekają też na stoisku nr 19, prowadzonym przez Stowarzyszenie Integracji oraz Aktywizacji Zawodowej i Społecznej Osób z Niepełnosprawnościami „EMAUS”. – Na jarmarku jesteśmy po raz kolejny. Proponowane przez nas pamiątki i ozdoby wykonali nasi podopieczni na warsztatach terapii zajęciowej – mówi sprzedawczyni.

Do wyboru w bardzo rozsądnych cenach, mamy m.in. pomysłowe

Precyzyjnie wykonane ozdoby świąteczne znajdziemy na stoisku prowadzonym przez Polski Związek Głuchych

choinki ze sznurków (20 zł), ozdoby z laską cynamonu (10 zł), świąteczne skrzaty w czapeczkach (50 zł) czy wianki z pomponów (50 zł). Cały dochód jest przeznaczony dla podopiecznych stowarzyszenia.

Aniołki od cioci

Precyzyjnie wykonane ozdoby świąteczne znajdziemy na stoisku prowadzonym przez Polski Związek Głuchych. Przy kasie wita mnie nastolatka, znakomicie przygotowana do roli sprzedawczyni oraz jej opiekunki, m.in. ciocia.

– Jesteśmy na jarmarku świątecznym już po raz kolejny, bardzo lubię tu przychodzić. Mamy bombki, grzybki, zawieszki na choinkę, białe aniołki. Większość z tych ozdób zrobiła na szydełku moja ciocia. Piękne, prawda? – pyta dziewczynka. I z dumą dodaje: – Uczę się szydełkować, umiem zrobić już ozdobę na bombkę.

Za wydobycie na choinkę zrobione na szydełku zapłacimy nawet od 10 zł, białe aniołki, których nie dostaniemy na żadnym innym stoisku, kosztują 30 zł.

Po raz kolejny na jarmarku spotkamy artystów z Zakopanego, który od 2014 roku działają jako firma Pilarts. Na ich stoisku (nr 18) znajdziemy głównie wyroby z ceramiką.

– Pilarts to rodzinna firma, sami przygotowujemy formy i malujemy nasze wyroby. Pochodzimy z Zakopanego, ale warsztat mamy pod Rzeszowem i to tam powstają nasze kubeczki, talerzyki czy zawieszki. Robimy je z radością i wielkim sercem, klientom bardzo się podobają – mówi sprzedawczyni.

Do wyboru mamy tutaj m.in. kubki z wizerunkiem kota, psa, jeża, motyla czy – z akcentem świątecznym – św. Mikołaja, dzbanuszek na mleko, miód lub śmietanę, zawieszki na drzwi w kształcie serca albo zegary. Ceny od 30 zł.

Hitem każdego świąt i kilku krakowskich stoisk są skarpetki. Świąteczne z aniołkami, reniferami, bałwankami czy św. Mikołajem, ze zwierzętami, nietypowymi napisami, a ostatnio nawet z zasłużonymi dla Polski: Janem III Sobieskim, Fryderykiem Chopinem czy Mieszkem I.

Jest też „I love Zakopane” (nie zauważyłam natomiast np. „I love Warszawa” czy „I love Gdańsk”). Ceny skarpetek zaczynają się od 30 zł.

Jak smakuje piernik z Labubu?

Na koniec pierniki, bo nie ma chyba bardziej świątecznych ciastek, co doskonale widać na jarmarku. „Piernikowa Chata”, stoisko nr 17, kusi słodyczami o różnych wielkościach, kształtach, smakach i kolorach (ceny od 15 zł). Zdobią je m.in. napisy z kolorowego lukru, związane nie tylko z Bożym Narodzeniem.

Znajdziemy tu pierniki dla członków rodziny: mamy, taty, córki, syna, babci, dziadka, żony, męża, wnuczki i wnuka, ciastka na szczęście oraz pierniki z Krakowem. Chichot losu albo sprzedawca (trudno powiedzieć) sprawił, że tuż obok pierników przedstawiających m.in. Zamek Królewski na Wawelu, Lajkonika czy Kościół Mariacki leżą te przypominające... Labubu (25 zł). U sprzedawców idących z duchem czasu klientów nie brakowało. ●



Afera śmieciowa we Wrocławiu

Sąd przywraca do pracy sygnalistkę

Wrocławska spółka miejska Ekosystem dostała od sądu nakaz natychmiastowego przywrócenia do pracy szefowej działu zamówień publicznych Jolanty Pituły. Według informacji „Wyborczej”, zwolniono ją z zemsty za zgłoszenie nieprawidłowości przy ogromnym przetargu na odbiór śmieci.

Marcin Rybak

Jolanta Pituła, po zwolnieniu jej w październiku, wytoczyła miejskiej spółce proces w sądzie pracy. W ostatnich dniach wydał on postanowienie – tzw. zabezpieczenie roszczeń. Sąd uznał, że Jolanta Pituła ma pracować na dotychczas zajmowanym stanowisku, na dotychczasowych zasadach. Postanowienie jest natychmiast wykonalne.

Za każdy dzień zwłoki z wprowadzeniem decyzji sądu w życie, miejska spółka ma płacić pani Jolancie 1000 złotych kary. Ekosystem może zaskarżyć tę decyzję do Sądu Okręgowego, ale – dopóki on jej nie zmieni – Jolanta Pituła ma pracować.

Kierowniczka alarmuje

Ogłoszony w marcu przetarg na wywóz śmieci utknął. Nie doszło jeszcze nawet do złożenia ofert. Procedura się przeciąga, bo wykonawcy zaskarżyli przetar-

gową specyfikację. Kluczowy był temat recyklingu odpadów. Zgodnie z przepisami, nałożonymi przez Unię Europejską każdy samorząd ma obowiązek odzyskiwać 55 proc. swoich śmieci. Niewypełnienie tego oznacza wysokie kary.

Tymczasem Ekosystem w specyfikacji chciał zrzucić finansową odpowiedzialność na wykonawców. Ci zaskarżyli tę m.in. sprawę do sądu i wygrali prawomocnie. Jak ustaliła „Wyborcza”, jeszcze na początku 2025 roku władze spółki były ostrzegane przed zapisami specyfikacji, które potem oprotestowali wykonawcy.

Jolanta Pituła zaalarmowała Radę Nadzorczą spółki, że z przetargiem dzieje się źle. Zweekano z jego ogłoszeniem, na dodatek wpłątano się w proces, w którym spółka była na przegranej pozycji. Jak dowiedziała się „Wyborcza” Jolanta Pituła dokonała dwóch zgłoszeń – 17 i 20 lipca 2025. Opisała to, co w jej opinii miało stanowić przeciąganie przetargowej procedury przez prezesa

Ekosystemu. Czyli niepotrzebny audyt i brnięcie w proces z wykonawcami, mimo oczywistego skutku – porażki.

Prezes Paweł Karpiński to zaufany człowiek Jacka Sutryka. Był radnym PO, z której został wykluczony po tym, jak w wyborach samorządowych wystartował z listy komitetu Sutryka, a nie partyjnej. Wybory przegrał, Sutryk zrobił go wtedy wiceprezesem Ekosystemu. Dostał fotel prezesa po tym, jak prawie rok temu spółkę niespodziewanie porzuciła dotychczasowa prezeska Izabela Pieknielnik.

Represje, zwolnienie i decyzja sądu

Retorsje władz spółki wobec Jolanty Pituły zaczęły się niemal od razu. Pełnomocnictwo do działania w imieniu zarządu spółki straciła dzień po swoim drugim zgłoszeniu. A 30 lipca związek zawodowy „Meritum”, którego jest członkinią, dostał wniosek o zgodę na

jej zwolnienie z pracy. Argumentowano go utratą zaufania.

Związek się nie zgodził. Mimo to po kilku miesiącach doszło do zwolnienia. Można to uznać za złamanie przepisów o związkach zawodowych, ale też przepisów nowej ustawy o ochronie sygnalistów. Zakazuje ona tzw. działań odwetowych wobec osób informujących o nieprawidłowościach.

Rzecznik spółki Michał Fedorczyk – w odpowiedzi na nasze pytania, przesłane w październiku – nie skomentował kwestii zwolnienia. Zapewnił tylko, że spółka nie łamała przepisów o związkach zawodowych.

Tymczasem Jolanta Pituła oddała sprawę do sądu pracy. Ten we wtorek 9 grudnia wydał postanowienie zabezpieczające roszczenia. Zwolniona kierowniczka ma wrócić do pracy. Spółka musi je wykonać, nawet jeśli zechce je zaskarżyć. Jeśli Sąd Okręgowy go nie uchyli, będzie obowiązywać do zakończenia procesu.

Spółka kazała czekać

Jak wynika z naszych informacji, Jolanta Pituła z kopią sądowej decyzji pojawiła się w Ekosystemie w miniony czwartek. Tego dnia jednak nie zaczęła pracy. Kazano jej czekać.

„Do chwili udzielenia odpowiedzi do Spółki nie wpłynęło przedmioto-

we postanowienie z sądu” – odpisał „Wyborczej” w czwartek w południe rzecznik spółki. Przeszło dwie godziny po tym, jak pracownica pojawiła się z firmie.

Spytaliśmy rzecznika Ekosystemu czy to prawda, że Jolanta Pituła nie została dopuszczona do pracy, mimo postanowienia sądu. Zaprzeczył. „Spółka Ekosystem działa w granicach prawa i respektuje orzeczenia sądów. Stosowne kroki zostaną podjęte niezwłocznie po otrzymaniu dokumentu i zapoznaniu się z jego treścią” – napisał rzecznik Fedorczyk.

Przypomnijmy, że postanowienie jest natychmiast wykonalne. Gdyby spółka odmówiła zastosowania się do niego, pod jakimkolwiek pretekstem, Jolanta Pituła może oddać sprawę do komornika i zacząć egzekwować odszkodowanie – 1000 złotych dziennie. Do tej sumy spółka będzie musiała doliczyć koszty egzekucji komorniczych. Warto dodać, że Jolanta Pituła – jako sygnalistka – korzysta z ochrony prawnej. Wszelkie represje wobec takiej osoby są przestępstwem i grozi za nie do dwóch lat więzienia. A ponieważ jest to przestępstwo ścigane z urzędu prokuratura mogłaby zarządzić śledztwo, nie czekając na zawiadomienie pokrzywdzonej. Nawet w oparciu o teksty „Wyborczej”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34411874



PREZYDENT WROCŁAWIA

informuje,
że w dniu 10.12.2025 r. wywieszony został wykaz wolnego lokalu użytkowego nr U2 położonego w budynku przy ul. Joachima Lelewela nr 6, 6B (lokal w bramie nr 6) przeznaczzonego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokalni.

Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 85 53.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34410692



Prezydent Wrocławia

informuje

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy o go spodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

że w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, al. Marcina Kromera 44 oraz na stronie internetowej www.bip.um.wroc.pl

zostały podane do publicznej wiadomości w trybie bezprzetargowym wykaz gruntu stanowiącego własność Gminy Wrocław przeznaczzonego do oddania w:

a) sprzedaży:

- al.Karkonoska 36 obr.Partynice AM 4 dz.98/3,

b) dzierżawy:

- ul.Klasztorna 4 obr.Wojszyce AM 12 dz.23.

Wykazy ogłasza się na okres 21 dni od 01.12.2025r. do 22.12.2025 r. oraz od 02.12.2025 r. do 23.12.2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34411002



Prezydent Wrocławia

informuje,

na podstawie art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

że w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, przy ul. Świdnickiej 53 oraz na stronie internetowej www.bip.um.wroc.pl został podany do publicznej wiadomości w trybie bezprzetargowym wykaz gruntu stanowiący własność Gminy Wrocław przeznaczony do oddania w dzierżawę:

Obręb Grabiszyn, AM 16, część działki numer: 14

Wykaz ogłasza się na okres 21 dni od 04.12. 2025 r. do 25.12.2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34411975

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu Pietrzykowice – MPZP PIETRZYKOWICE II.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.) oraz uchwały nr LIX/668/23 Rady Gminy Długoleka z dnia 15 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu Pietrzykowice – MPZP PIETRZYKOWICE II, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu ww. planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie odbędzie się w dniach od 23 grudnia 2025 r. do 29 stycznia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Długoleka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długoleka, pokój 20, w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Długoleka pod adresem: <https://dlugoleka.bip.net.pl/kategorie/102-miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego?lang=PL>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 28 stycznia 2026 r. o godz. 17:00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Długoleka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długoleka.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Długoleka, na adres Urzędu Gminy Długoleka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długoleka lub w formie elektronicznej na adres e-mail: gmina@gmina.dlugoleka.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 lutego 2026 r.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4, 5 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), w związku z postępowaniem w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wyżej wymienionego planu miejscowego, w miejscu i czasie wyłożenia projektu planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy tj. projektem planu miejscowego, uzgodnieniem stopnia szczegółowości informacji zawartych w prognozie oddziaływania na środowisko, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wymaganymi opiniami.

Uwagi i wnioski w postępowaniu należy składać w formie pisemnej do Wójta Gminy Długoleka, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 lutego 2026 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków w niniejszym postępowaniu jest Wójt Gminy Długoleka.

WÓJT GMINY DŁUGOLEKA

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia RODO, informuję, że:

- Administratorem danych osobowych wnioskodawców jest: Wójt Gminy Długoleka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długoleka, tel. 71 32 30 203 e-mail: gmina@gmina.dlugoleka.pl.
- Wyznaczono Inspektora Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Długoleka, którą jest spółka Leśny & Wspólnicy Sp. z o.o., w której jako osobę kontaktową wyznaczono Paulinę Lesiecką-Koralewską; e-mail: iod@lesny.com.pl
- Dane osobowe wnioskodawcy będą przetwarzane w celu rozpatrzenia wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Pełna treść klauzuli informacyjnej, w tym informacja dotycząca możliwości korzystania ze swoich uprawnień przez osoby fizyczne, oraz wynikającymi z przepisów prawa ograniczeń w korzystaniu z tych praw znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Długoleka.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34412183

Słowno
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Katowice/34389770

**KATOWICKIE
CMENTARZE
KOMUNALNE**

**POMOC W ORGANIZOWANIU
POGRZEBÓW**

ul. Murckowska 9
40-266 Katowice

CAŁODOBOWE USŁUGI
tel.: 32 255 21 32,
32 255 15 51, 607 399 321
mail: kck@kck.katowice.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34411961

Pani

Annie Soleckiej

najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają

*Dyrekcja oraz pracownicy
Zarządu Dróg Miasta Krakowa*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34412061

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Agnieszki Żelwetro

Rodzinie, Przyjaciółom i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składa

*społeczność akademicka
Uniwersytetu SWPS Filii we Wrocławiu*

34412293

ODESZLI.pl

**Stwórz
Miejsce
Pamięci**

Wejdź na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

www.nekrologi.wyborcza.pl/34412229

Rodzinie i Bliskim

oraz społeczności akademickiej
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

wyrazy współczucia z powodu śmierci

prof. Jacka Semaniaka

Rrektora Seniora UJK i Prezesa Głównego Urzędu Miar

składają

*Rrektorzy i społeczności akademickie
Konferencji Rrektorów Uniwersytetów Polskich*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34412230

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana Profesora dr. hab.
Jacka Semaniaka

Prezesa Głównego Urzędu Miar, wybitnego naukowca i nauczyciela akademickiego.

Pan Profesor zostanie w naszej pamięci jako człowiek o wyjątkowej kulturze osobistej i wrażliwości, wielkiej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, oddany służbie państwu.

Łączę wyrazy współczucia dla

Rodziny oraz Współpracowników Pana Profesora

Minister Finansów i Gospodarki Andrzej Domański

34412290

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Kraków/34398738

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Biezanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (XI-IV godz. 8.00-16.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławska 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34389798

PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Międzynarodowy transport zmarłych
- Ekologiczne pochówki
- Rozliczenie ratalne

wysokieobcasy | Przewodnik po emocjach | 116 STRON

PSYCHOLOGIA
żyć lepiej

Odporność psychiczna
jak ją budować

DLACZEGO MIŁOŚĆ NAM UMYKA
NA STRES MAMY WPŁYW
CHAT GPT SPRYTNY ZADAWALACZ
SYNOWA KONTRA TEŚCIOWA

ZAZDROŚĆ NIE MUSI BYĆ ZŁA
CO POTRAFI TWÓJ MÓZG
MIT INSTYNKTU MACIERZYŃSKIEGO
SPÓSÓBY NA WYPALENIE ZAWODOWE
PRZYJAŹŃ I PIENIĄDZE

TEMAT NUMERU:

ODPORNOSC PSYCHICZNA

- Sposoby na wypalenie zawodowe
- Zazdrość nie musi być zła
- Synowa kontra teściowa
- Na stres mamy wpływ

W sprzedaży!



Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej


**DOLNY
ŚLĄSK**

Dofinansowane przez
Unię Europejską


Operacja dofinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach schematu II pomocy technicznej Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.
Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 — Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

SCALANIE GRUNTÓW

Wieś, która zaczyna oddychać

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 płaci za porządek, na który czekali latami. W polskiej wsi nigdy nic nie dzieje się gwałtownie. Zmiana przychodzi tu powoli, jak poranek w listopadzie — niby już jasno, ale mgła jeszcze trzyma się pól.

A jednak, od jakiegoś czasu coś się wyraźnie prze-suwuwa. Najpierw na mapach, później na drogach, a jeszcze później w rozmowach mieszkańców. Chodzi o scalanie gruntów — stary, ale wciąż niedoceniany mechanizm, który dziś wraca w wielkim stylu.

Warto przypomnieć, że wsparcie na scalanie gruntów funkcjonowało już wcześniej — w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego — Rolnictwo (SPO-ROL) 2004–2006, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskiej (PROW) 2007–2013 oraz PROW 2014–2020. Programy te pozwalały stopniowo porządkować rozdrobnioną strukturę agrarną wielu regionów. Teraz jednak, w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej (PS WPR) 2023–2027, działania scaleniowe powracają z pełnym finansowaniem, stanowiąc konsekwentną kontynuację tej polityki, a nie jej rozpoczęcie. Kwota dostępnych limitów dla województwa dolnośląskiego wynosi 6 mln euro w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW).

To nie są działania kosmetyczne, lecz prace, które pozwalają robić porządki od fundamentów. Dzięki PS WPR 2023–2027 (interwencja I.10.8), scalanie i zagospodarowanie poscaleniowe mogą być finansowane nawet w stu procentach. To pełne finansowanie wzmacnia znaczenie scalenia, ale nie czyni z niego rewolucji — bo scalanie gruntów rewolucją nie jest. To żmudna, systematyczna praca, która daje efekty widoczne nie od razu, ale za to trwałe. „Dzięki scalaniu możliwe jest lepsze planowanie upraw, obniżenie kosztów produkcji, a także zmniejszenie zużycia paliwa i środków ochrony roślin. To istotny krok w stronę bardziej efektywnego i zrównoważonego rolnictwa!” — konstatuje Natalia Gołąb, Członkini Zarządu Województwa Dolnośląskiego.

Zanim jednak zaczniemy mówić o tym, jak scalanie zmienia wieś, warto zrozumieć, skąd bierze się potrzeba całego tego zamieszania. W wielu dolnośląskich gminach gospodarstwa przypominają mozaiki. Działki rozproszone w różnych miejscach, często mikroskopijne, jakby ktoś kroił ziemię od linijki, ale linijka mu drgnęła. Jeden rolnik ma pięć działek, inny siedemnaście, trzeci dwadzieścia trzy — wszystkie o różnej wielkości, kształcie i jakości gleb. W takich warunkach wydajna praca jest nie tylko trudna — czasem jest wręcz niemożliwa.

Scalanie gruntów bywa nazywane „porządkowaniem chaosu”, choć ten chaos wcale nie powstał przypadkiem. Jest efektem podziałów rodzinnych, reform, zmian ustrojowych, decyzji administracyjnych i po prostu ludzkiego życia, które rzadko da się zmierzyć geodezyjną taśmą. To, co teraz robią geodeci, staro-



stwa i samorządy, to próba połączenia logiki prawnej, przestrzennej i ekonomicznej w jedną skoordynowaną całość — i to jest największe wyzwanie tego procesu.

Na Dolnym Śląsku widać to szczególnie dobrze. Tu historia własności gruntów jest skomplikowana, a rozdrobnienie ma wielowarstwowe korzenie. Dlatego scalanie jest nie tylko zadaniem technicznym, ale też społecznym. Trzeba przekonać mieszkańców, że zmiana granic działek, wymiana gruntów czy korekta przebiegu dróg nie jest ingerencją w ich własność, lecz inwestycją w przyszłość całej wsi. W wielu miejscach dopiero rozmowy, spotkania i tłumaczenia otwierają drzwi do realnych działań.

Na końcu tego procesu pojawia się coś, czego nie widać w tabelach z PROW czy PS WPR, tj. poczucie ulgi. Rolnik, który dotąd spędzał pół dnia na przemieszczaniu się między skrawkami ziemi, zaczyna pracować na jednym kawałku pola. Maszyny w końcu mają miejsce, by pracować wydajnie. Drogi dojazdowe są proste, a nie „zawinięte” jak pajęczyna. Kto raz widział gospodarstwo przed i po scaleniu, ten wie, że różnica to nie estetyka — to organizacja życia.

Co ważne, scalanie nie kończy się na samym przeniesieniu granic. Równie istotne jest zagospodarowanie poscaleniowe, tj. remonty dróg, odtworzenie rowów melioracyjnych, poprawa odwodnienia, przebudowa przepustów. Bez tego scalenie byłoby tylko zabiegiem na mapie. Z poscaleniówką staje się realną modernizacją wsi.

Dlatego, choć nie jest to rewolucja, to jest to zmiana, która może wprowadzić wieś w zupełnie nowy rytm — rytm uporządkowanej przestrzeni, w której praca staje się bardziej efektywna, a życie zwyczajnie łatwiejsze.

Podsumowując, scalanie gruntów w ramach PS WPR 2023–2027 to proces uporządkowany, dobrze osadzony w dotychczasowych działaniach administracji i samorządów, a jednocześnie istotnie wzmocniony dzięki pełnemu finansowaniu

To narzędzie, które pozwala poprawić strukturę agrarną, zwiększyć efektywność gospodarowania i stworzyć realne warunki do modernizacji obszarów wiejskich. Nie jest to rozwiązanie spektakularne, ale jest konieczne i długofalowe, a jego efekty, widoczne w lepszej organizacji przestrzeni i bardziej racjonalnym układzie gruntów, będą odczuwalne przez rolników, mieszkańców i całe gminy przez kolejne dekady. W tym sensie scalanie staje się jednym z kluczowych elementów polityki rozwoju wsi, łączącym dotychczasowe doświadczenia z nową perspektywą finansową.

Więcej o PS WPR na lata 2023–2027 pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/i108-scalanie-gruntow-wraz-z-zagospodarowaniem-poscaleniowym>.



**KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY**

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Kropla oszczędności!

Kampania edukacyjna w ramach promocji racjonalnej gospodarki wodno-ściekowej, na potrzeby realizacji projektu pn.: „Poprawa stanu gospodarki wodno - ściekowej na terenie Gminy Mstów poprzez budowę sieci wodociągowej wraz z przyłączami w miejscowościach Srocko i Mstów”.

Woda to najważniejszy zasób na Ziemi!

Wejdź na stronę www.mstow.pl i zobacz, jak wdrożyć dobre praktyki w codziennym życiu, w zakresie odpowiedzialnego korzystania z wody, oszczędzania zasobów wodnych oraz prawidłowego gospodarowania ściekami.



Częstochowa/34411662

Specjalistyczne Centrum Medyczne im. św. Jana Pawła II S.A. w Polanicy-Zdroju zatrudni

- **lekarzy specjalistów** w dziedzinie **Chorób Wewnętrznych, Systemu Ratownictwa Medycznego, Neurochirurgii, Otolaryngologii**
- oraz **lekarza specjalistę** w dziedzinie **chirurgii szczękowej /chirurgii szczękowo-twarzowej** albo w trakcie specjalizacji w dziedzinie chirurgii szczękowo-twarzowej lub specjalistę w dziedzinie chirurgii stomatologicznej do pracy w poradni chirurgii szczękowo-twarzowej.

Oferujemy korzystne warunki finansowe oraz dysponujemy komfortowym mieszkaniem służbowym.

tel.: 748621216, 748621218 lub e-mail: kadry@scm.pl

Opole/34410977



**OGŁOSZENIE O PRZETARGU
NIEOGRANICZONYM**

Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa „OSKARD” z siedzibą w Tychach ogłasza przetarg nieograniczony na:

„Przeprowadzenie kompleksowego audytu energetycznego przedsiębiorstwa wraz z raportem audytu energetycznego”

Wszelkie pozostałe informacje dla zainteresowanych są dostępne na stronie internetowej www.oskard.tychy.pl oraz pod nr telefonu 32/ 32 32 134.

Katowice/34410835

Wójt Gminy Krościenko nad Dunajcem informuje,

że w dniu 15.12.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Krościenko nad Dunajcem, Rynek 35 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczony do użyczenia: część działki ewid. nr 10484/75 położonej w Krościenku nad Dunajcem.

Dodatkowe informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy Krościenko nad Dunajcem, pok. nr 110 lub tel. 18-262-30-77 wew. 45.

Uwaga: Pełny tekst wykazu zamieszczony został na stronie internetowej gminy www.kroscienko.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Krościenko nad Dunajcem, Rynek 35, 34-450 Krościenko nad Dunajcem.

Kraków/34412156

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Opola

o I przetargu ustnym ograniczonym do podmiotów, których działalność statutowa związana jest z przesyłem i dystrybucją energii elektrycznej na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Opolu w rejonie ulicy Alei Wincentego Witosa, obejmującej działkę nr 203/1 o pow. 0,0090ha, obręb Kolonia Gostawicka, KW OP10/00097796/7.

Przetarg ogranicza się do ww. podmiotów z uwagi na zlokalizowanie na przedmiotowej działce stacji transformatorowej. Budynek nie jest przedmiotem sprzedaży, ponieważ nie stanowi części składowej nieruchomości w rozumieniu art. 49 kodeksu cywilnego (t.j. Dz. U. z 2025r. poz. 1071 ze zm.).

Uzbrojenie techniczne: en. elektr.

W dziale III księgi wieczystej KW OP10/00097796/7/1, ujawnione jest ograniczone prawo rzeczowe: ograniczona w czasie i odpłatna za jednorazowym wynagrodzeniem służebność przesyłu na działce gruntu nr 432/2 (po zmianie numeracji działka nr 203) polegająca na prawie korzystania z obciążonej działki gruntu w celu wybudowania, pozostawienia, a następnie wykonywania czynności eksploatacyjnych w pełnym zakresie wynikających z przepisów prawa, prac eksploatacyjnych, konserwacyjnych, remontowych, prac modernizacyjnych, usuwania awarii, wymiany oraz przebudowy infrastruktury elektroenergetycznej będącej elementami sieci dystrybucyjnej, stanowiącej własność spółki pod firmą: TAURON DYSTRYBUCJA Spółka Akcyjna, to jest linii kablowych 0,4 KV oraz złącza kablowego, o powierzchni służebności dla działki nr 432/2 (po zmianie numeracji działka nr 203) wynoszącej 15m2 (tj. 30m x 0,5m), a ponadto na prawie nieutrudnionego dostępu (wraz z niezbędnym sprzętem i środkami transportu) do zlokalizowanych na tej działce urządzeń elektroenergetycznych, w celu wykonywania powyższych prac, lokalizację urządzeń zaznaczono na załączniku graficznym stanowiącym integralną część umowy.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona innymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu przy Alei Wincentego Witosa - ul. Lwowskiej w Opolu (Uchwała Nr LVIII/648/06 Rady Miasta Opola z dnia 29.01.2006r.) przedmiotowa działka położona jest na obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 16E – tereny elektroenergetyki).

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona w wysokości: 25.966,00zł + 23% VAT wadium: 2.600,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 2026r. o godz.10.00 w Urzędzie Miasta Opola – **sala konferencyjna nr 312**, Rynek 1A, Opole.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Opola (Plac Wolności 7-8, korytarz, obok pok. 103), oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Opola, Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.um.opole.pl.

INFORMACJE DODATKOWE: Urząd Miasta Opola (Plac Wolności 7-8), Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pok. 103, tel. 77/4511832 w dniach pracy Urzędu w godz. 7.30-15.30 (pn.- środa); 7.30-17.00 (czwartek); 7.30-14.00 (piątek).

Zgodnie z art. 70¹ §3 Kodeksu Cywilnego warunki przetargu mogą ulec zmianie, co zostanie niezwłocznie ujęte w treści ogłoszenia.

PREZYDENT MIASTA OPOLA zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Opole/34411807

Konsultacje społeczne w Gminie Włodowice – rewitalizacja

Burmistrz Miasta i Gminy Włodowice zaprasza mieszkańców do udziału w konsultacjach społecznych dotyczących projektu uchwały o wyznaczeniu obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta i Gminy Włodowice.

Konsultacje potrwać od 16 grudnia 2025 r. do 19 stycznia 2026 r.

Uwagi można składać poprzez udostępniony na stronie Gminy formularz:

- elektronicznie,
- e-mailowo, listownie lub osobiście w urzędzie (ul. Krakowska 26, 42-421 Włodowice);

a także wypełniając dostępną na stronie Gminy ankietę dotyczącą opinii na temat projektowanego obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji.

W ramach konsultacji zaplanowano również:

- spacer badawczy/wizję terenową obszaru rewitalizacji – 8 stycznia 2026 r. o godz.12:30. Rozpoczęcie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Włodowice, ul. Krakowska 26, 42-421 Włodowice (sala Klubu Cyfrowego Rozwoju – parter).
- spotkanie konsultacyjne dla Radnych, sołtysów i zainteresowanych mieszkańców – 8 stycznia 2026 r. o godz. 14.00 w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury we Włodowicach, ul. Żarecka 59, 42-421 Włodowice (sala widowiskowa MGOK Włodowice – II piętro).

Formularz do składania uwag, projekt uchwały a także zasięg proponowanego obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji wraz z diagnozą, na podstawie której został wyznaczony dostępny są na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Włodowice: www.wlodowice.pl oraz BIP <https://www.bip.wlodowice.pl/>

Pytania dotyczące konsultacji i procesu rewitalizacji w Mieście i Gminie Włodowice prosimy kierować do Dyrektora MGOPS Joanny Gubas z Urzędu Miasta i Gminy Włodowice, która koordynuje pracami nad gminnym programem rewitalizacji (tel. 34 3153 001, email: urzad@wlodowice.pl)

Częstochowa/34411947

Wyciąg z Ogłoszenia Prezydenta Miasta Tarnowa o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej przy ul. Akacjowej

- Do sprzedaży przeznaczają się nieruchomości lokalową nr 2 położoną w budynku przy ul. Akacjowej 3, objętą księgą wieczystą TR1T/00073383/6 z własnością lokalu związany jest ułamkowy udział w gruncie oraz częściach wspólnych ujawniony w księdze wieczystej TR1T/00066333/9.
- Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
- Cena wywoławcza dla nieruchomości wynosi **156 200,00 zł** (słownie: sto pięćdziesiąt sześć tysięcy dwieście złotych 00/100), nieruchomość zwolniona od podatku od towarów i usług.
- Przetarg odbędzie się w dniu **16.01.2026 roku** w budynku Urzędu Miasta Tarnowa, przy ul. Wałowej 10, I piętro Sala Boczna przy Sali Lustrzanej **o godz. 10⁰⁰**.
- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości **23 430, 00 zł** (słownie: dwadzieścia trzy tysiące czterysta trzydzieści złotych 00/100), na konto Urzędu Miasta Tarnowa Bank PKO BP Nr **15 1020 2892 0000 5002 0765 9693** w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **09.01.2026 roku wadium znajdowało się na rachunku bankowym organizującego przetarg ustny nieograniczony. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy tutaj. Urzędu.**
- Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Tarnowa ul. Nowa 3 i Nowa 4, a także w Biuletynie Informacji Publicznej.
- Szczegółowych informacji dotyczących przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Tarnowa, w Wydziale Geodezji i Nieruchomości ul. Nowa 3, 33-100 Tarnów, pok. 205, II piętro, Tel. (14) 68 82 755.

Kraków/34411742

Wyciąg z Ogłoszenia Prezydenta Miasta Tarnowa o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej przy ul. Obrońców Tobruku

- Do sprzedaży przeznaczają się nieruchomości położoną w przy ul. Obrońców Tobruku oznaczoną ewidencyjnie numerem działki 363/4 obr. 281 o pow. 365 m² objętą księgą wieczystą TR1T/00050150/7.
- Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
- Cena wywoławcza dla nieruchomości wynosi **111 000,00 zł** (słownie: sto jedenaście tysięcy złotych 00/100) brutto, w tym podatek od towarów i usług w stawce 23 %.
- Przetarg odbędzie się w dniu **16.01.2026 roku** w budynku Urzędu Miasta Tarnowa, przy ul. Wałowej 10, I piętro Sala Boczna przy Sali Lustrzanej **o godz. 10⁰⁰**.
- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości **16 650, 00 zł** (słownie: szesnaście tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100), na konto Urzędu Miasta Tarnowa Bank PKO BP Nr **15 1020 2892 0000 5002 0765 9693** w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **09.01.2026 roku wadium znajdowało się na rachunku bankowym organizującego przetarg ustny nieograniczony. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy tutaj. Urzędu.**
- Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Tarnowa ul. Nowa 3 i Nowa 4, a także w Biuletynie Informacji Publicznej.
- Szczegółowych informacji dotyczących przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Tarnowa, w Wydziale Geodezji i Nieruchomości ul. Nowa 3, 33-100 Tarnów, pok. 205,II piętro, Tel. (14) 68 82 755.

Kraków/34411743

Burmistrz Głubczyc

INFORMUJE

o podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz umieszczeniu na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Głubczycach wykazu obejmującego nieruchomości Gminy Głubczyce przeznaczone do:

- sprzedaży działki nr 879/6 położonej w Nowym Rożnowie,
- dzierżawy działek/części działek nr 1382, 1383, 1384, 1386, 1387, 1346/19, 313/59, 667/59, 492/8, 339/7, 205/44, 205/68, 316/18, 313/59, 205/45, 205/46, 1223 położonych w Głubczycach, działki nr 719/2 położonej w Ściborzycach Małych, działek nr 666/1 i 668 położonych w Zawiszycach, część działki nr 180/6 położonej w miejscowości Królowe.

OGŁOSZENIE

Stosownie do § 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.09.2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 poz. 2213 z późn. zm.)

Burmistrz Głubczyc

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszeń o przetargach nieograniczonych na sprzedaż n/w nieruchomości lokalowych:

- 1) lokal mieszkalny nr 7 położony w Głubczycach przy ul. Gdańskiej nr 24 o pow. użytkowej 42,10 m². Cena wywoławcza 53 906,50 zł. Wadium wynosi 5 400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 2026 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miejskim w Głubczycach, ul. Niepodległości nr 14.

- 2) lokal mieszkalny nr 8 położony w Głubczycach przy ul. Bolesława Chrobrego nr 10 o pow. użytkowej 49,70 m². Cena wywoławcza 91 620,50 zł. Wadium wynosi 9 200 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Głubczycach, ul. Niepodległości nr 14.

Ogłoszenia wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Głubczycach, ul. Niepodległości 14 oraz opublikowane na stronie internetowej www.glubczyce.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Głubczycach – pokój nr 20, tel. (77) 4853021 wew. 223, 224.

Opole/34411900

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA PIECHOWICE
O II PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
położonej w Piechowicach.**

Przetarg odbędzie się w dniu **16 stycznia 2026 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta w Piechowicach przy ul. Kryształowej nr 49.

Przedmiotem przetargu będzie następująca nieruchomość gruntowa niezabudowana, stanowiąca własność Gminy Miejskiej Piechowice, położona w Piechowicach w rejonie ulicy Stromej (obręb 0001):

działka nr 121/1 o powierzchni 0,1145 ha

- **cena wywoławcza – 99.000,00 zł**
- **wadium: 9.900,00 zł**

Dla w/w nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00034846/7. W „miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jednostki strukturalnej Piastów w Piechowicach” działka położona jest na obszarze oznaczonym jako: „tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy usługowej” (symbol rysunku planu: MN,U.29).

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Piechowice nr 57 1020 2137 0000 9102 0147 6241 (PKO BP SA), w taki sposób, aby wpłata zaksięgowana została na rachunku Urzędu najpóźniej do dnia 12 stycznia 2026 r. W opisie wpłaty wadium należy wskazać jednoznacznie, na czyją rzecz wpłacono wadium i tym samym, kto jest uprawniony do wzięcia udziału w przetargu na zbycie danej nieruchomości oraz wskazać nieruchomość, której wpłata dotyczy.

Niniejsza publikacja stanowi wyciąg z ogłoszenia nr 25/2025 Burmistrza Miasta Piechowice podanego do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Piechowicach i zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej (piechowice.bip.net.pl)

Zainteresowani nabyciem w/w nieruchomości mogą ponadto uzyskać dodatkowe informacje w Referacie Nieruchomości, Geodezji i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Piechowicach (tel.: 75 75-48-917, e-mail: lokale@piechowice.pl).

BURMISTRZ MIASTA PIECHOWICE

Wrocław/34411985

**PREZYDENT WROCŁAWIA**

ogłasza

**przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:****ul. Żelazna 66 m. 6**

Powierzchnia lokalu	- 39,47 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 375 000,00 zł
Wadium	- 37 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 3 750,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 7.01.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 8.01.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 9.01.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, al. gen. J. Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71-798-69-70.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 12:00, dnia **22 stycznia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 15 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

Wrocław/34411878

Nasz Znak: WBG.6722.1.25.2025

OGŁOSZENIE**Wójta Gminy Chetmiec****o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego Gminy Chetmiec**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz na podstawie przepisów rozdziału 1 w dziale III oraz art. 39, 40, 41, 51 ust.1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z dnia 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) ochronie.

zawiadamiam o:

- I Podjęciu przez Radę Gminy Chetmiec uchwał w sprawie przystąpienia do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Chetmiec:*
 - Nr **XXIII/1129/2025** z dnia **20.11.2025 r.**, obręb Biczycze Dolne,
 - Nr **XXI/1003/2025** z dnia **19.09.2025 r.**, obręb Chetmiec,
 - Nr **XXIII/1120/2025** z dnia **20.11.2025 r.**, obręb Dąbrowa,
 - Nr **XXI/1018/2025** z dnia **19.09.2025 r.**, obręb Krasne Potockie,
 - Nr **XXIII/1125/2025** z dnia **20.11.2025 r.**, obręb Librantowa,
 - Nr **XXV/821/2025** z dnia **24.04.2025 r.**, Nr **XIII/500/2025** z dnia **13.03.2025 r.**, obręb Niskowa,
 - Nr **XXI/1020/2025** z dnia **19.09.2025 r.**, obręb Paszyn,
 - Nr **XXIII/1126/2025** z dnia **20.11.2025 r.**, obręb Piątkowa,
 - Nr **XXII/1075/2025** z dnia **23.10.2025 r.**, Nr **XVII/943/2025** z dnia **26.06.2025 r.**, obręb Trzetrzewina,
 - Nr **XXIII/1132/2025** z dnia **20.11.2025 r.**, obręb Wielogłowy,
- II Przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektów zmiany w/w miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko.*

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu i do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do **20.01.2026 r.**

Wnioski należy składać w godzinach pracy Urzędu Gminy Chetmiec (pon.- śr.: 07.30 do 15.30, czw.: 07.30 do 17.30, pt.: 07.30 do 13.30) z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu i oznaczenia nieruchomości, której dotyczy. Pisma należy kierować na adres Urzędu Gminy Chetmiec (ul. Papieska 2, 33-395 Chetmiec) lub w postaci elektronicznej na adres email: gmina@chetmiec.pl, bądź też opatrzonego podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP (/11931bkbhg/SkrytkaESP), e-doręczeniami (AE:PL-14167-85033-GHCTH-32) oraz za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej. Osoby posiadające e-dowód, które złożą wnioski/ uwagi za pośrednictwem np. poczty elektronicznej nie muszą być opatrzone podpisem elektronicznym, profilem zaufanym lub podpisem osobistym.

Organem właściwym do rozpatrzenia ww. wniosków jest **Wójt Gminy Chetmiec**.

Kraków/34412111

**PREZYDENT WROCŁAWIA**

ogłasza

**drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:****ul. księdza Konstantego Damrota 15 lok. 9**

Powierzchnia lokalu	- 41,78 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 380 000,00 zł
Wadium	- 38 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 3 800,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 21.01.2026 r. w godz. 9⁰⁰– 11⁰⁰, 22.01.2026 r. w godz. 11⁰⁰– 13⁰⁰ oraz 23.01.2026 r. w godz. 12⁰⁰– 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Miarki, 50-306 Wrocław, tel.: 71 798-69-73.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **6 lutego 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 30 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Wrocław/34411877

**Wyciąg z ogłoszenia nr 127/2025
Prezydenta Miasta Jeleniej Góry**

o przetargach ustnych nieograniczonych
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych
stanowiących własność Miasta Jelenia Góra, położonych w Jeleniej Górze.



1. Oznaczenie nieruchomości.	1. Działka numer 55 o powierzchni 0,0793 ha, obręb 0021, Jelenia Góra 4, AM 1, KW nr JG1J/00116819/8, położona przy ul. Kruszwickiej. 2. Działka numer 52 o powierzchni 0,1161 ha, obręb 0021, Jelenia Góra 4, AM 1, KW nr JG1J/00114541/4, położona przy ul. Kruszwickiej. 3. Działka numer 99/2 o powierzchni 0,1414 ha, obręb 0014, Jagniątków, AM 2, KW nr JG1J/00081747/7, położona przy ul. Turystycznej.
2. Ceny wywoławcze netto	Ad 1. 140.000,00 zł Ad 2. 220.000,00 zł Ad 3. 126.000,00 zł <i>do cen ustalonych w przetargach doliczony zostanie 23% podatek VAT</i>
3. Przeznaczenie w planie miejscowym	Ad 1-2. Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Ad 3. Tereny usług turystyki, tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
4. Termin i miejsce przetargów	22 stycznia 2026 roku o godz. 10⁰⁰ Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5. Wysokość wadium	Ad 1. 14.000,00 zł Ad 2. 22.000,00 zł Ad 3. 12.600,00 zł należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. nr: 97 1160 2202 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 16 stycznia 2026 r. Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75/75-46-304, 75/75-46-277 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl .	

Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

Wrocław/34411989

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza,
że Zarządzeniem Nr 1007/2025 z dnia 9 grudnia 2025 r. został wywieszony w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3, do publicznej wiadomości oraz na stronie internetowej (<http://bip.erzeszow.pl/>) na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego.**

Rzeszów/34411907

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza,
że Zarządzeniem Nr 1006/2025 z dnia 9 grudnia 2025 r. został wywieszony w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3, do publicznej wiadomości oraz na stronie internetowej (<http://bip.erzeszow.pl/>) na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego.**

Rzeszów/34411923

Burmistrz Miasta Wojkowice działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Wojkowice, przy ul. Jana III Sobieskiego 290A, w dniach od 15.12.2025r. do 05.01.2026r. **zostanie wywieszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:** tj. działki nr 1068/1, obręb Wojkowice, ul. Proletariatu, działki nr 1094/6, obręb Wojkowice, ul. Sucharskiego.

Katowice/34412140

Prezydent Miasta Będzina informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20, 42-500 Będzin podane został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz jest załącznikiem do zarządzenia Prezydenta Miasta Będzina: **Nr 0050.440.2025 z dnia 5 grudnia 2025 roku, Nr 0050.441.2025 z dnia 5 grudnia 2025 roku.**

Katowice/34412092

Burmistrz Łaz informuje, że w dniu 9.12.2025 r. został sporządzony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Wykaz ten został wywieszony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łazach oraz na stronie internetowej **www.bip.lazy.pl** od dnia 12.12.2025 r. do 2.01.2026 r.

Katowice/34412091

NEWSLETTER**Komunikaty.pl**

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

**ZAPISZ SIĘ**

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR





 ODESZLI.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich

Żyją
w naszej
pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl



KOMUNIKAT BURMISTRZA PRASZKI

Burmistrz Praszki stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Praszce, Plac Grunwaldzki 13, wywieszono na okres od 10 grudnia 2025 r. do 31 grudnia 2025 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia – Załącznik do Zarządzenia Burmistrza Praszki Nr Or.0050.134.2025r. z dnia 10 grudnia 2025r.

Burmistrz Praszki, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) oraz § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Praszce, Plac Grunwaldzki 13, zostało wywieszone ogłoszenie o przetargu, na okres od 10 grudnia 2025 r. do 12 stycznia 2026 dotyczące pierwszego przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości sąsiednich działki nr 2146 w obrębie Miasto Praszka, w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze nr 7 Urzędu Miejskiego w Praszce, tel. 34 3592 488 lub znaleźć na stronie internetowej www.bip.praszka.pl

Opole/34411812



Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój

Jastrzębie – Zdrój, dnia 8 grudnia 2025 r.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA JASTRZĘBIE-ZDRÓJ o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu jednostki Bzie o symbolu roboczym Bz9 w Jastrzębiu-Zdroju

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, 3 i 4 i w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz w nawiązaniu do uchwały Nr II.34.2022 z dnia 24 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu jednostki Bzie o symbolu roboczym Bz9 w Jastrzębiu-Zdroju,

zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,

w dniach od 12 grudnia 2025 r. do 8 stycznia 2026 r.

w siedzibie Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, pok. nr 353B, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Jastrzębie-Zdrój (<https://bip.jastrzebie.pl>) w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne”. Ponadto rysunek planu miejscowego zostanie udostępniony poprzez Internetowy Plan Miasta Jastrzębia-Zdroju (<http://mapa.um.jastrzebie.pl>).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu jednostki Bzie o symbolu roboczym **Bz9** rozwiązaniami odbędzie się w dniu **7 stycznia 2025 r.** w Domu Strażaka (ul. Rostków 7, Jastrzębie-Zdrój) **w godzinach 15:00-16:00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego lub w prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi mogą być wnoszone na piśmie do Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój na adres Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: architektura@um.jastrzebie.pl lub przez platformę ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 stycznia 2026 r.**

Informacje dotyczące przetwarzania danych

Administrator danych osobowych

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój, z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju, al. Józefa Piłsudskiego 60. Może się Pani/Pan z nim kontaktować w następujący sposób:

- listownie na adres siedziby administratora: 44-335 Jastrzębie-Zdrój, al. Józefa Piłsudskiego 60
- e-mailem: miasto@um.jastrzebie.pl
- telefonicznie: 32 47 85 100

Cele przetwarzania

Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu rozpatrzenia uwag złożonych w procedurze sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Jastrzębie-Zdrój, a następnie w celu wypełnienia obowiązku archiwizacji dokumentów. Podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych jest obowiązek prawny ciążyący na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) wynikający z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Prawa osób, których dane dotyczą

Zgodnie z RODO przysługuje Pani/Panu:

- prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymywania ich kopii, przy czym, jeśli dane osobowe nie zostały zebrane bezpośrednio od Pani/Pana prawo do informacji o ich źródle przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano
- prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych
- prawo do ograniczenia przetwarzania danych
- prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych

Pełną treść obowiązku informacyjnego można znaleźć na stronie bip.jastrzebie.pl w zakładce Urząd Miasta/Dane osobowe.

Katowice/34411349



PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

Rynek 41 - Ratusz, 59-700 Bolesławiec
www.um.boleslawiec.pl; BIP: www.um.boleslawiec.bip-gov.pl

Prezydent Miasta Bolesławiec

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miasta Bolesławiec przy Pl. Piłsudskiego 1 (biurowiec, I piętro) zostały wywieszone niżej wymienione zarządzenia z wykazami nieruchomości, przeznaczonych do najmu, do oddania w dzierżawę:

- Zarządzenie Nr 289/2025 z dnia 8 grudnia 2025 r.
– od dnia 9 grudnia 2025 r.
do 30 grudnia 2025 r.
- Zarządzenie Nr 290/2025 z dnia 8 grudnia 2025 r.
– od dnia 9 grudnia 2025 r.
do 30 grudnia 2025 r.
- Zarządzenie Nr 291/2025 z dnia 8 grudnia 2025 r.
– od dnia 9 grudnia 2025 r.
do 30 grudnia 2025 r.
- Zarządzenie Nr 292/2025 z dnia 8 grudnia 2025 r.
– od dnia 9 grudnia 2025 r.
do 30 grudnia 2025 r.

Wrocław/34411837



Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój

Jastrzębie – Zdrój, dnia 8 grudnia 2025 r.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA JASTRZĘBIE-ZDRÓJ o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu jednostki Ruptawa o symbolu roboczym R16 w Jastrzębiu-Zdroju

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, 3 i 4 i w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz w nawiązaniu do uchwały Nr II.41.2022 z dnia 24 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu jednostki Ruptawa o symbolu roboczym R16 w Jastrzębiu-Zdroju,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,

w dniach od 15 grudnia 2025 r. do 8 stycznia 2026 r.

w siedzibie Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, pok. nr 353B, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Jastrzębie-Zdrój (<https://bip.jastrzebie.pl>) w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne”. Ponadto rysunek planu miejscowego zostanie udostępniony poprzez Internetowy Plan Miasta Jastrzębia-Zdroju (<http://mapa.um.jastrzebie.pl>).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu jednostki Ruptawa o symbolu roboczym **R16** rozwiązaniami odbędzie się w dniu **7 stycznia 2026 r.** w Domu Soteckim w Ruptawie (ul. Cieszyńska 101, Jastrzębie-Zdrój) w godzinach **od 16.30 do 17.30**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego lub w prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi mogą być wnoszone na piśmie do Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój na adres Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: architektura@um.jastrzebie.pl lub przez platformę ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 stycznia 2026 r.**

Informacje dotyczące przetwarzania danych

Administrator danych osobowych

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój, z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju, al. Józefa Piłsudskiego 60. Może się Pani/Pan z nim kontaktować w następujący sposób:

- listownie na adres siedziby administratora: 44-335 Jastrzębie-Zdrój, al. Józefa Piłsudskiego 60
- e-mailem: miasto@um.jastrzebie.pl
- telefonicznie: 32 47 85 100

Cele przetwarzania

Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu rozpatrzenia uwag złożonych w procedurze sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Jastrzębie-Zdrój, a następnie w celu wypełnienia obowiązku archiwizacji dokumentów. Podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych jest obowiązek prawny ciążyący na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) wynikający z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Prawa osób, których dane dotyczą

Zgodnie z RODO przysługuje Pani/Panu:

- prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymywania ich kopii, przy czym, jeśli dane osobowe nie zostały zebrane bezpośrednio od Pani/Pana prawo do informacji o ich źródle przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano
- prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych
- prawo do ograniczenia przetwarzania danych
- prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych

Pełną treść obowiązku informacyjnego można znaleźć na stronie bip.jastrzebie.pl w zakładce Urząd Miasta/Dane osobowe.

Katowice/34411348



**Wyciąg z ogłoszenia nr 128/2025
Prezydenta Miasta Jeleniej Góry**
o V przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż lokalu położonego w Jeleniej Górze
wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanym z tym lokalem oraz oddaniem
w użytkowanie wieczyste ulamkowej części gruntu stanowiącego dojazd do budynku



Oznaczenie nieruchomości	ul. Zjednoczenia Narodowego 55 – lokal mieszkalny nr 1 o ogólnej pow. 35,33 m² składający się z pokoju, pokoju z aneksem kuchennym, przedpokoju oraz łazienki z wc o łącznej pow. wynoszącej 32,36 m² oraz pom. przynależnego: komórki o pow. 2,97 m². Lokal położony jest na parterze budynku. Z lokalem związany jest udział 13,13% w elementach wspólnych budynków i prawie własności działki gruntu nr 21/3 o pow. 0,1185 ha, obręb Cieplice IV, AM 3, KW nr JG1J/00066448/0. Udział w prawie użytkowania wieczystego gruntu stanowiącego działkę nr 21/5 o pow. 0,0114 ha, KW JG1J/00066449/7 wynosi 6,63% – (dojazd do nieruchomości).		
Cena wywoławcza	97.000,00 zł	Wysokość wadium	9.700,00 zł
Termin wniesienia wadium	Wadium należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank Millennium S.A. nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 26 stycznia 2026 roku . Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.		
Termin i miejsce przetargu	30 stycznia 2026 roku, godz. 10⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka 29, I piętro, sala nr 13		
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa: bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości		
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 110; tel.: 75-75-49-879 lub 75-75-49-893 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl			

Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

Wrocław/34411992



PREZYDENT WROCŁAWIA
informuje,
że w dniu 10.12.2025 r. wywieszony został wykaz wolnego lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w budynku przy ul. Wojrowickiej 25 przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym



Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 85 53.

Wrocław/34411876

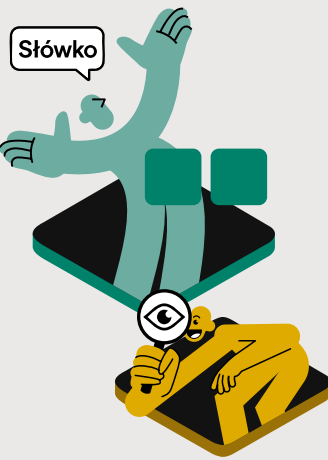
Wyciąg z Ogłoszenia Prezydenta Miasta Tarnowa
o II przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż
nieruchomości położonej
w rej. ul. Tuchowskiej w Tarnowie

- Do sprzedaży przeznaczona jest nieruchomość położona w rej. ul. Tuchowskiej w Tarnowie składająca się z działki nr **11/1 obr. 297 oraz 28/4 obr. 310 o łącznej pow. 587 m²**, działka nr 11/1 objęta księgą wieczystą TR1T/00090161/9, działka nr 28/4 objęta księgą wieczystą TR1T/00075925/2 prowadzone przez Sąd Rejonowy w Tarnowie.
- Kompleks nieruchomości przeznaczony jest do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych oznaczonych numerami działki: 10/1 obr. 297 lub działki nr 28/3 obr. 310 w Tarnowie.
- Cena wywoławcza dla kompleksu nieruchomości wynosi **57 000,00 zł** (słownie: pięćdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100), nieruchomość zwolniona od podatku od towarów i usług.
- Przetarg odbędzie się w dniu **16.01.2026 roku** w budynku Urzędu Miasta Tarnowa, przy ul. Wałowej 10, I piętro Sala Boczna przy Sali Lustrzanej o godz. **11⁰⁰**
- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości **8 550,00 zł** (słownie: osiem tysięcy pięćset pięćdziesiąt złotych 00/100) na konto Urzędu Miasta Tarnowa Bank PKO BP Nr **15 1020 2892 0000 5002 0765 9693** w taki sposób, aby najpóźniej w dniu 09.01.2026 r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym organizującego przetarg ustny ograniczony. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy tutaj. Urzędu.
- Warunkiem niezbędnym do uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium, oraz złożenie przez właściciela nieruchomości przyległej pisemnego oświadczenia o uczestnictwie w przetargu. Oświadczenie należy złożyć w terminie do dnia **09.01.2026 r.** w godzinach pracy Urzędu Miasta Tarnowa w Wydziale Geodezji i Nieruchomości ul. Nowa 3 pok. 212.
- Brak złożenia oświadczenia w terminie do **09.01.2026 r.** traktowany będzie jak rezygnacja z uczestnictwa w przetargu.
- Ogłoszenie o przetargu wywieszono zostało na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Tarnowa ul. Nowa 3 i Nowa 4, a także w Biuletynie Informacji Publicznej.
- Szczegółowych informacji dotyczących przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Tarnowa w Wydziale Geodezji i Nieruchomości, ul. Nowa 3 p. 205 tel. 14 68 82 755

Kraków/34411746

Słowno
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj  w  **APLIKACJI WYBORCZEJ**





Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



WROCŁAW
Miasto Równości



**WROCŁAWSKA
RADA KOBIET**

**Zapraszamy do współtworzenia Wrocławia
otwartego na różnorodność.**

www.wroclaw.pl/miasto-rownosci

Wrocław/34412287

Historyczny sukces piłkarzy Palestyny

To jedna ze sportowych opowieści roku. Z poruszającą główną rolą trenera Ehaba Abu Jazara, którego rodzina mieszka w Strefie Gazy w namiocie, bez podstawowych dóbr. Matka dzwoni, gdy akurat ma zasięg i naładowaną baterię w telefonie.

Rafał Stec

Palestyna nie należy do ONZ, ale do FIFA została przyjęta już w 1998 roku, więc jej piłkarze rywalizują w normalnych rozgrywkach drużyn narodowych, plasując się nawet w górnej połowie globalnego rankingu – zajmują 96. miejsce pośród 210 sklasyfikowanych reprezentacji.

Turniejowych sukcesów nie odnosili, z oczywistych względów. Aż do teraz – na mistrzostwach państw arabskich, na które zakwalifikowali się po raz szósty, wreszcie wyszli z grupy, odpadli dopiero w ćwierćfinale. To impreza u nas mało znana, ale zdecydowanie nietowarzyska, organizowana pod egidą FIFA i coraz silniej obsadzona, bo obejmuje regiony dynamicznie rozwijające się futbolowo. Rosnące dzięki gigantycznym inwestycjom – jak w Arabii Saudyjskiej, której reprezentacja na ostatnim mundialu zdołała pokonać Argentynę – albo przemyślanej strategii, pracy u podstaw – jak w Maroku, które awansowało tam do półfinału. Piłkarze tego ostatniego dokonali wyczynu bezprecedensowego, nigdy wcześniej piłkarze z żadnego afrykańskiego kraju nie sięgnęli tak wysoko.

A teraz sensację, na swoją miarę, wywołali Palestyńczycy – na tych samych imponujących katarskich stadionach, na których odbyły się przed trzema laty mistrzostwa świata.

Kto kibicuje Palestynie

W inauguracyjnym meczu – poprzedzonym odśpiewaniem hymnu przez Rolę Azar, ich urodzoną w Nazarecie gwiazdę piosenki – pokonali 1:0 gospodarzy, a internet zalały filmy z dawno niewidzianymi, radosnymi scenami ze Strefy Gazy. Tam, gdzie był prąd i czynne kawiarnie, mieszkańcy zrujnowanych przez izraelską armię okolic zbierali się na wspólne oglądanie, potem świętowali na ulicach. Nawet ci, którzy stracili wszystko. – Cierpimy jak wszyscy. Brakuje wody, elektryczności, gotuję nad ogniskiem, właśnie załóż nam namioty. Przebywają tutaj z nami pobawieni domów. Przedsiębiorcy, ale po zwycięstwie dosłownie wszyscy wyli z ekstazy. Piłkarska drużyna narodowa to teraz nasza jedyna przyjemność i duma, przywraca zdolność do odczuwania szczęścia – mówi Huba Abu Jazar, cytowana przez agencję AFP matka trenera reprezentacji, do której jeszcze wrócimy.

Palestyńczycy zwyciężyli dzięki samobójczemu gołowi zawodnika Kataru, trzy dni później strzelali już sami. Z faworyzowaną Tunezją przegrywali już 0:2, ale nie zrezygnowali, odrobili straty, zremisowali. Uwierzyli po kontaktowej bramce zdobytej przez Hamedę Hamdana, który urodził się w mieście Gaza, w lokalnym klubie trenował do osiągnięcia pełnoletności, obecnie gra w lidze egipskiej. Jego bliscy zostali w rodzinnych stronach po wojskowej odpowiedzi Izraela na atak Hamasu w październiku



• Mistrzostwa państw arabskich, mecz Palestyna-Arabia Saudyjska FOT. REUTERS / MOHAMMED SALEM

Tam, gdzie był prąd i czynne kawiarnie, mieszkańcy zrujnowanej Strefy Gazy zbierali się na wspólne oglądanie, potem świętowali na ulicach. Nawet ci, którzy stracili wszystko

ku 2023 roku, kilkoro z nich zginęło, inni stracili cały dobytek.

Rundę grupową palestyńscy piłkarze spuenurowali bezbramkowym remisem z Syrią, który dał im utrzymanie pozycji lidera tabeli i pozwolił na wspólne celebrowanie sukcesu z drużyną przeciwnika, bo ją ten wynik również wpuszczał do ćwierćfinału. Oni generalnie cieszyli się wsparciem międzynarodowym, okazywanym na trybunach – poprzez śpiewy, wymachiwanie flagami etc. – przez kibiców z innych arabskich państw.

Najliczniejszy, ponad 77-tysięczny tłum zjawił się na meczu o półfinał, w którym Palestyńczycy zmierzili się z Arabią Saudyjską w Lusajl – mieście zbudowanym od gołej ziemi z powodu mundialu, na ultranowoczesnym obiekcie ze złotą fasadą, tam, gdzie przed trzema laty fascynującą batalię o złoto stoczyły Argentyna i Francja, podczas wieczoru rozgwieżdżonego przez natchnionych Leo Messiego i Kyliana Mbappé.

Sprostować temu wyzwaniu było już potwornie trudno, rywale to regionalna potęga. I palestyńscy piłkarze odpadli, ale opór stawiali przez 120 minut, także w dogrywce, co wydawało się niemożliwe. Tworzą przecież reprezentację na wygnaniu, zmuszoną do rozwiązywania problemów, których konkurenci nie znają. Nie tylko dlatego, że po wybuchu wojny kluby przestały działać, rozgrywki ligowe zostały wstrzymane,

część ich uczestników zginęła, a wielu powołanych do kadry zawodników to emigranci kopiący piłkę daleko od ojczyzny.

Mała palestyńska rodzina

Palestyńskie drużyny narodowe wszelkich kategorii wiekowych – od juniorskich, przez młodzieżowe, po seniorskie – przygotowują się do pojedynczych meczów lub turniejów w różnych częściach świata, zazwyczaj na koszt przyjmujących je gospodarzy. W pobliskich Katarze czy Kuwejcie, ale także na Malediwach, w Bangladeszu lub Chile. Najważniejsza reprezentacja przed mistrzostwami państw arabskich ćwiczyła między innymi w Hiszpanii, w ośrodku treningowym Athletic Bilbao, czyli w okolicy, której mieszkańcy organizowali wyjątkowo tłumne i mocne propalestyńskie, antyizraelskie protesty. W listopadzie rozegrała nawet pokazowy mecz z zespołem Kraju Basków, dochód z biletów kupionych przez 50 tysięcy kibiców przeznaczając na pomoc ofiarom hekatomb w Strefie Gazy.

Właśnie wtedy trener Ehab Abu Jazara, który wskutek izraelskich ataków stracił mnóstwo krewnych i przyjaciół oraz dom, zaktywizował się jako ambasador błagający świat o ratunek dla masakrowanych rodaków. – To nie mecz, lecz misja. Nasze przesłanie brzmi tak: wyrzycie presję na okupantów, aby zakończyli ludobójstwo. W Gazie panują śmierć i głód, nie ma

schronienia. Zbliża się zima, a namioty nie chronią ani przed zimowym chłodem, ani przed letnim upałem. Dlatego apelujemy do całej ludzkości – wyrzycie jak największą presję, ponieważ w Palestynie jest naród, który zasługuje na państwo i godne życie – mówi hiszpańskim reporterom.

Na arabskim mundialu częściej opowiada o sprawach osobistych. Na przykład o matce – mieszkającej w namiocie z jego bratem, szwagierką i ich dziećmi – która przez telefon, jeśli akurat ma zasięg i naładowaną baterię, daje mu sportowe rady, zamiast skarżyć się na warunki, w jakich żyje.

– Rozmawia ze mną tylko o drużynie. Pyta o piłkarzy, o to, kto zagra w podstawowym składzie, a kto nie, o taktykę, morale zespołu i okoliczności, które nas otaczają. Dlatego jeszcze lepiej rozumiem, jak ważne dla moich braci jest to, co robimy. Zawsze powtarzamy, że tworzymy małą palestyńską rodzinę reprezentującą większą rodzinę. Wszystko, co zawodnicy demonstrują na boisku, wyraża palestyńskiego ducha i determinację. Czujemy presję, ale to jest presja pozytywna. Poprzez występy na Arab Cup wysyłamy sygnał, że jesteśmy narodem kupującym życie. Że jeśli zapewni się nam odpowiedni warunki, możemy osiągnąć sukces w każdej dziedzinie – mówi Abu Jazara przed ćwierćfinałem. Przegrany, a zarazem zwycięskim. ●

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

Telefon: 22 555 66 00
(czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz
zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych
osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik

PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub
z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty:
wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach
społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/
wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI:
licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55,
faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie
redakcyjnych materiałów
publicystycznych bez zgody
wydawcy jest zabronione.



Biedronka to my – wszyscy!



Drodzy Klienci Biedronki,

mijający 2025 rok jest dla nas wyjątkowy, bowiem świętujemy 30-lecie Biedronki w Polsce. W tym specjalnym momencie chcemy Wam szczególnie podziękować za zaufanie do naszej marki i za to, że jesteście z nami na co dzień. Już od 30 lat Biedronka jest częścią codziennego życia w Polsce - w małych miejscowościach i dużych miastach, od wczesnego rana do późnego wieczora, w chwilach radości i w momentach niepewności. Przez te trzy dekady zapraszaliśmy nas do swoich domów, kuchni, czy na świąteczne stoły, by kształtować Waszą codzienność. Jesteśmy Wam za to ogromnie wdzięczni!

Przez ostatnie 30 lat nie brakowało momentów, które były wyzwaniem dla nas wszystkich. Gdy wybuchła pandemia COVID-19, podjęliśmy odważną decyzję o całodobowym otwarciu sklepów, aby lepiej rozłożyć ruch klientów w czasie, tym samym ograniczając ryzyko zakażeń. Gdy Rosja rozpoczęła wojnę w Ukrainie, natychmiast zareagowaliśmy, tworząc wspólnie z Wami program „Pomoc dla Ukrainy”. A gdy inflacja przekroczyła zawrotny poziom 20%, wiedzieliśmy, że musimy Was dodatkowo wesprzeć. Dlatego stworzyliśmy Antyinflacyjną Tarczę Biedronki - listę obejmującą 150 najczęściej kupowanych przez Was artykułów. Daliśmy Wam zobowiązanie, że nie podniesiemy ich cen przez 79 dni - wszystko po to, aby chronić domowe budżety Polaków w czasie, gdy to wsparcie było naprawdę potrzebne. Niskie ceny to dowód na to, że możecie na nas liczyć! Bo bycie blisko Was zawsze wynika z naszego poczucia odpowiedzialności. Jesteśmy dumni, że staliśmy się ważną częścią polskiego społeczeństwa - jako największy prywatny pracodawca w kraju zatrudniający ponad 80 tysięcy pracowników oraz największy płatnik podatku CIT wśród sieci handlowych. Tylko z tytułu tego podatku, w samym 2024 roku, przekazaliśmy do polskiego budżetu 760 mln zł - kwotę, za którą można wybudować 150 szkół.

Dzięki temu samemu poczuciu odpowiedzialności wiemy, że nie zawsze spełniamy wszystkie Wasze oczekiwania. Zatrudniając ponad 80 tys. pracowników, którzy każdego dnia obsługują blisko sześć milionów klientów w ponad 3800 sklepach, jak wszyscy ludzie, również i my nie jesteśmy wolni od błędów. Czasem działamy zbyt szybko i może zdarzyć się, że nasze koleżanki i koledzy uzupełniając towary najpierw zadbają o dostępność jabłek, pomidorów czy ziemniaków na sklepowych półkach od razu po dostawie, a dopiero później o pozostałe formalności. Innym razem działamy zbyt wolno, kiedy paleta nie zostaje rozpakowana od razu po dostawie do sklepu. Jednak za każdym działaniem i każdą decyzją - tą trafioną i tą mniej udaną - przez wszystkie te 30 lat stoi niezmiennie poczucie misji: zapewniać Wam produkty najlepszej jakości w możliwie najniższych cenach. Wczoraj, dziś i na zawsze.

To nasze słowo honoru i jednocześnie sens istnienia Biedronki. Każdego dnia odwiedza nas niemal sześć milionów klientów. To niesamowita liczba - ale jeszcze ważniejsze jest to, że kryje się za nią wyjątkowość każdej wizyty, każdego koszyka i każdej decyzji zakupowej. Każda z nich ma dla nas znaczenie i jesteśmy niezmiernie dumni, że możemy Wam służyć i że od wielu lat wybieracie właśnie nas na miejsce codziennych zakupów.

W tym wyjątkowym świątecznym czasie, gdy domy wypełniają się ciepłem i światłem dzięki chwilom spędzonym z najbliższymi, chcemy podkreślić, jak wiele Wasze zaufanie znaczy dla ponad 80 tysięcy pracowników Biedronki. Od 30 lat pozwalacie, by Biedronka i nasze produkty były częścią Waszych świątecznych stołów, tradycji i uroczystości - od prostych codziennych momentów po najważniejsze rodzinne spotkania. To dla nas ogromny zaszczyt i każdego dnia robimy wszystko, aby sprostać Waszym oczekiwaniom. Życzymy Wam wielu magicznych chwil oraz radosnego czasu spędzonego z bliskimi w Święta Bożego Narodzenia.

Dziękujemy za te trzy dekady.

Za Wasze zaufanie.

Za lojalność.

Za cierpliwość, gdy uczymy się jak być lepszymi.

Za inspirację do rozwoju.

I za to, że idziecie tą drogą razem z nami.

Bo Biedronka to nie tylko sklep. **Biedronka to społeczność.**

Biedronka to my – wszyscy!

Luís Araújo
Dyrektor Generalny sieci Biedronka

Manuela Barros
Członek Zarządu, Dyrektor Finansowy

Marcin Ładak
Członek Zarządu, Dyrektor Pionu Prawnego

Jarosław Sobczyk
Członek Zarządu, Dyrektor Personalny

Paweł Stolecki
Członek Zarządu, Dyrektor Operacyjny